

POPIS PUBLICZNY

U C Z N I Ó W

SZKOŁY WOJEWODZKIEJ

XX. PIJARÓW

W P I O T R K O W I E

ODBEDZIE SIĘ w DNIACH 26, 27 i 28 LIPCA roku Szkolnego 19^z₃₀.

NA KTÓRY

PRZEŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

REKTOR i PROFESSOROWIE

ZAPRASZAJĄ.

**INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA**
40 330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

W WARSZAWIE

W DRUKARNI XX. PIJARÓW

<http://rcin.org.pl>



Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

90.019

<http://rcin.org.pl>

PORZĄDEK POPISU.

Dnia 26 Lipca.

KLASSA I i II. A. B.

- Od $8\frac{1}{2}$ — 9. Nauka Religii i Moralna XX. Prefekt, Kamiński i Proszowski.
9 — $9\frac{3}{4}$ Matematyka X. Łukaszewicz.
 $9\frac{3}{4}$ — $10\frac{1}{2}$ Język Łaciński XX. Dąbrowski, Kamiński i Cehulay.
 $10\frac{1}{2}$ — 11 Język Niemiecki P. Pancera.
11. — $11\frac{1}{4}$ Język francuzki P. Horoszewicz.
 $11\frac{1}{4}$ — $11\frac{1}{2}$ Historia naturalna X. Proszowski.

Dnia 27 Lipca.

KLASSA III. A. B. i IV.

- Od $8\frac{1}{2}$ — 9. Nauka Religii i Moralna, XX. Prefekt Ogrodziński Oborski
Kodymowski.
9 — $9\frac{1}{2}$ Matematyka XX. Łukaszewicz, Cieślcki.
 $9\frac{1}{2}$ — $9\frac{3}{4}$ Fizyka X. Proszowski.
 $9\frac{3}{4}$ — 10. Język Niemiecki P. Pancera.
10 — 11. Język Łaciński XX. Ogrodziński, Kodymowski, Dąbrowski.
11 — $11\frac{1}{4}$ Język Francuzki P. Guilmet.
 $11\frac{1}{4}$ — $11\frac{1}{2}$ Historia naturalna X. Proszowski.
 $11\frac{1}{2}$ — $12\frac{1}{4}$ Historia Powszechna Polska i Jeografia XX. Oborski, Gacki P.
Horoszewicz.
 $12\frac{1}{4}$ — 1. Język Polski XX. Ogrodziński, Kodymowski.

Dnia 28 Lipca.

KLASSA V. i VI.

- Od $8\frac{1}{2}$ — 9 Nauka Religii i Moralna XX. Oborski, Prefekt, Gacki.
9 — $9\frac{3}{4}$ Matematyka i Fizyka X. Cieślcki.
 $9\frac{3}{4}$ — $10\frac{1}{4}$ Botanika, Chemia, Mineralogia X Proszowski.
 $10\frac{1}{4}$ — 11 Język Łaciński i Grecki XX. Kodymowski, Oborski, Gacki.
11 — $11\frac{3}{4}$ Język Niemiecki Francuzki PP. Pancera, Guilmet.
 $11\frac{3}{4}$ — $12\frac{1}{2}$ Historia powszechna Polska, Jeografia X. Gacki i P. Horoszewicz.
 $12\frac{1}{2}$ — Język Polski X. Rektor.

ZGROMADZENIE NAUCZYCIELSKIE.

- X. Jozef Kalasanty Szelewski Rektor dawał Język Polski i Literaturę w Klasie V. i VI.
- X. Jacek Kielbiowski Prefekt naukę Religii w Kl. I. IV. V. VI. i Moralną w I. II. A i B. III. A. i B.
- X. Hieronim Ogrodziński Naukę Religii w III. A. Język Polski w III. A i B. Łaciński w III. A. Geografią w II. A. Historią naturalną w II. A. i B.
- X. Onufry Dąbrowski Język Polski w Kl. I. Łaciński w I. i IV.
- X. Jozef Gacki Magister Nauk i sztuk pięknych, Język Łaciński, Moralną, i Geografią w VI, Historią Polską w II. B. IV. i V. Historią powszechną w IV, V. VI.
- X. Antoni Cieslicki Magister filozofii Matematykę w III. B. IV. V. VI. Fizykę w V.
- X. Ignacy Oborski Magister nauki i sztuk pięknych. Język Łaciński i Moralną w V. Naukę Religii w III. B. Historią powszechną w II. A. i B. i w III. A. i B.
- X. Łukasz Kodymowski Magister nauk i sztuk pięknych. Język Polski i Moralną w Kl. IV. Łaciński w III. B. Grecki w Kl. IV. V. VI.
- X. Łukasz Proszowski Magister Filozofii, Nauki przyrodzone w I. III. A. i B. IV. V. VI. Naukę Religii w II. A.
- X. Hieronim Kamiński Naukę Religii, Język Polski i Łaciński w Kl. II. B. Kaligrafią w Kl. I.
- X. Jan Cehulay język Polski, Łaciński i Kaligrafią w Kl. II. A. Rysunków w II. A. i w III. A. i B.
- X. Napoleon Łukaszewicz Matematykę w Kl. I. II. A. i B. w III. A. Kaligrafią w II. B. Historią powszechną w Kl. I.
- P. Antoni Horoszewicz Historią Polską w II. A. w III. A i B. Język Francuzki w II. A. i B. Kaligrafią w II. A. Geografią w I. II. A. III. A i B. IV. V.
- P. Ludwik Guilmet język Francuzki w III. A i B. IV. V. VI.
- P. Mikołaj Panceram język Niemiecki w II. A i B. w III. A i B. IV. V. VI. Rysunki w I i II. B.
- P. Wojciech Gruszkowski Nauczyciel Śpiewu i Muzyki.

Do tego Programatu przyłącza się Rozprawa przez X. J. Gackiego Nauczyciela Historii napisana, pod tytułem Dzieje Instytutów i Zakładów naukowych w mieście Piotrkowie.

D Z I E I E

INSTYTUTÓW EDUKACYJNYCH

M I A N O W I C I E

P I A R S K I C H Z A K Ł A D Ó W

w P I O T R K O W I E.

S Z K O Ł A P A R A F I A L N A.

MIASTO Piotrków, iakkolwiek szczyci się odległą starożytnością bytu swojego, iakkolwiek głośne już było za Piastów zjazdami Wielkopolskich obywateli; przecież wę względu na szkół, przed innemi grodami pochłubić się pierwszeństwem i wyższością nie może. Nie wskazuje nawet śladów któreby udowodniły istnienie w niem iakiegożkolwiek naukowego zakładu przed czasami Jagiełłońskiemi. Wszakże prawdzie nie ubliży, choć kto na sam domysł obstawać zechce za ustanowieniem szkoły w Piotrkowie już w trzynastym wieku. — Nie było wtenczas miasteczka; nie było kościoła, opatrzonego mianowicie dochodami na kilku kapłanów; przy którymby z nakazu księży Biskupów szkolki nie utrzymywano. — Z pewnością więc wyrzec można iż gorliwość pasterzów dyecezyi kierujących oświeceniem, wspierając dawniejsze, i nowe zaprowadzając instytuta, nie zapomniiała i o mieście. — Ale była to bez wątpienia szkolka, w której czytać po polsku i po łacinie, nieco pisać, mało grammatyki i śpiewu kościelnego uczono. Takiego w ogóle planu trzymały się wszystkie szkoły polskie przed zaprowadzeniem Akademii Krakowskiej.

W znaczniejszych tylko dawano retoryki, historii polskiej, tłumaczenia z języka polskiego na łaciński, a w stolicach księstw pod tenczas rozerwaney Polski, szkolki mieyskie podwyższano na szkoły filozofii. — Piotrkowska nie liczyła się zapewne do znakomitych, bo odkąd tylko złożyć się może dowodami, zawsze na bardzo niskim stopniu zostawała. — Dopiero kiedy Akademia Krakowska rozciągnęła swoją zwierzchność nad wszystkiemi szkołami po Lwów, Krzemieniec i Białą w Małopolsce, a w Wielkopolsce po Chełmno; szkolka tuteysza parafialna przybrała tytuł „Gymnasium sub directione almae Academiae Cracoviensis.” Ożywiła się zaraz w nię iak po całym kraiu, dążność naukowa. Zwierzchność duchowna niespuszczając ciągle z oka głównego szkół nadzoru, i staranność Akademii dostarczającą ludzi usposobionych, osadzała na rektorstwa przy kościołach tamskich Mistrze, po miasteczkach Bakalarze, a po innych miejscach młodzieńce godne a uczone. Gorliwe zajęcie się nauką ze strony młodzieży nastąpić także musiało; bo „Rektorowie szkolni w groźbie rządząc, iak chciał synod

Piotrkowski, mieli obyczajne i nie swawolne żaki" Szkołę Piotrkowską pod Zygmuntem I uczył Mistrz czyli Rektor Szkolny, Minister seu Rector Scholae, zwany w księgach tutejszego parafialnego kościoła. Godność Mistrza jest dowodem, że miasto Piotrków uświetnione wielokrotnemi obu narodów Seymami za Zygmun-tów, miało też szkołę wyrównywiącą Instytutom utrzymywanym przy kościołach tumskich czyli katedralnych. — O dalszym ięy losie na długo zamilczaią pisma; trwać jednak musiała, kiedy nawet w owych burzliwych czasach za Jana Kazimierza, jest choć mimobieżna wspominka o *Szkolnym* to jest: parafialnym nau-czycielu. — Nie upadła ona i po otworzeniu szkół Piiarskich; bo władza cywilna i duchowna w erekcyach Piiarów wszędzie zastrzegała byt podobnych szkół, i należenie ich pod kierunek akademii Krakowskiey. — Lecz Akademia zajęta kłótniami i obroną swoich przywilejów przeciwko Jezuitom, coraz bardzięj sama nikczemniała, a cóż dopiero stać się musiała z ięy osadami (Coloniae). Kierunek szkół Parafialnych przechodził w ręce miejscowego duchowieństwa. — Proboszczowie Piotrkowscy utrzymując iak dawniiej, i nagradzając za dochodów stołu swojego nauczycieli, sami teraz bez dolożenia się Zwierchności akademicznęj i dyecezalnéj, dowolnie ich mianowali, a następnie rzadko rezydując przy Parafii, ustąpili swojego prawa Wikaryuszom. Księża Biskupi także przy mnożących się coraz bardzięj Kollegiach Jezuiickich i Piiarskich, z wolna spuszczały z uwagi tak pożyteczne i niezbędne w upowszechnieniu oświecenia, szkoły parafialne. Jeżeli zaś zwrocili niekiedy swoię bacznosc na nie, wiećcy okazywali względę na potrzeby kościelne, niż na świeckie nauki. Wizytator dyecezalny 1687 roku, użala się, że nie znalazł w szkole Piotrkowskiey żadnego, coby dla dogodności Parafii znał kant Gregoryański albo figuralny, i przywodząc do skutku ustawę Łubieńskiego de Musice docenda z r. 1647. zaleca Ks. Kommedarzowi (pierwszemu z Wikaryuszów) aby *Kantora* czyli *Rektora szkoły*, względem uczenia śpie-wu napomniał, a ięsliby go nie usłuchał, pozwala mu odiać część dochodów, lub też samego nawet oddać. Tenże Wizytator wkłada obowiazek na Ks. Kommen-darza z wiedzienia raz na tydzień szkoły parafialnéj, nakazując mu pilnie wglądać w nauki, postęp i pobożność chlopców, oraz dolożyć starania aby „niezdadni ięszcze do nauk wyższych, nierozpraszały się przed czasem i nieodrywali się od posług kościelnych." Nie wiadomo iaki skutek sprawiły zwiedzania tygodniowe Ks. Komendarza, niewiadomo nawet czyli polecenia dopełniono. — Jak dla całej Rzeczypospolitey, tak dla pojedynczych ięy stanów! i członków wiele podówczas pięknych ustaw pisano, ale iakże rzadki przykład był ich dopełnienia! Wizyta z 1699 roku nie zgola o naukach i utrzymywaniu szkółki nie wspomina. Poleca tylko Proboszczowi restauracją domu szkolnego, który był właśnie ten sam murowaniec iaki dotad utrzymuie się ięszcze przy tak zwanęj bramie Warszawskiey czyli Wolborskiey. Architektura ięgo i rozporządzenie nosi piętno kilku wieków, a te gołe i posępne mury nie mogą nas oświecić iacy w nich nauczyciele, iakie nauki, jakim uczniom, i jakim sposobem wpaiali. Ostatnią wzmiankę Szkoły parafialnéj Piotrkowskiey czyni świadectwo podpisane przez iedenastu tutejszych Wikaryuszów 10. Kwietnia 1706 r. Wyraża ono iż po otwarciu zaraz szkół Jezuiickich Piotrkowskich, wszystkie dzieci ze szkoły parafialnéj zostaiące ięszcze pod kierunkiem Akademii Krakowskiey, do nich przeszły: tak iż zabrakło na usłudze kościelnéj. „Dzieci te bowiem, są słowa w świadectwie zawarte,

usługiwały do Mszy, chodziły ze świecami zapalonymi przed Księżmi idącymi do chorych z Najsów: Sakramentem, a rosłeysi Krzyż i chorągwie na Processyach nosiły." Ustała więc szkoła Parafialna tuteysza 1706 r. Nie odnowił icy żaden Proboszcz, bo bez iego wydatku w parwie Jezuickiéy lub Piiarskiéy mogły brać dzieci początkowe nauki. Wspomniane zaś świadectwo służyć miało przeciw Jezuitom w sprawie ich z Piiarami.

Księża Jezuici i Piiarowie.

Tylko o sześćdziesiąt sześć lat uprzedzili Piiarów Jezuici w założeniu swiego zgromadzenia. Ale odmienne okoliczności i cele towarzyszące ich początkowemu zakładowi, charakterowi obudwu tych Zgromadzeń zupełnie różną barwę nadały. Rok 1534. w którym są ustanowieni Jezuici, był czasem szybkiego krzewienia się protestantyzmu w wielu kraiach, i zarazem nayognistszego wybuchnienia umysłów.

Ziawienia się nowego towarzystwa ku obronie zasad wiary Katolickiéy, wielu iak naymocniey pragnęło. Przetoż *S. Ignacy Loyola* utwarzając właśnie podobne zgromadzenie, dał hasło ściagnienia się do niego, ze wszystkich zakątków Europy, mężów nayoświecenszych, przeiętych duchem katolicyzmu i gotowych ze wszystkiego, z siebie samych nawet wszelką uczynić ofiarę, byle wnieść zakład tyle dla siebie pożądany. — Urosła ztąd zaraz nadzieia, że takie tylko towarzystwo, ieżeli nie stłumić, tedy przynaymniey zdola przeszkodzić dalszemu szerzeniu nauk różnowierców. Stolica Apostolska wspierając to missyjne zgromadzenie, (bo nawracanie tylko było iego pierwotnym przeznaczeniem) nayobszerniejszemi utwierdziła ie nadaniami, a żarliwsi Monarchowie, Biskupi i panowie ubiegali się wzajemnie, kto ie zaprowadzi pierwéy, kto hojniey uposaży w swoich krajach. Nie zatem dziwnego, iż Towarzystwo Jezusa, Societas Jesu, w krótce po założeniu, składało się z ludzi gruntownie biegłych we wszystkich naukach, iż przeięło się zaraz takim duchem jedności i miłości braterskiéy, iaki tylko między pobożnymi i światłymi przemieszkuie, i że otrzymało ową ustanowę, która nie przywiązuąc członków do żadnego kraju, natchnęła ich zamiłowaniem iedynie swojego instytutu, i nayscisleyszém posłuszeństwem rozkazom powszechnego przełożonego GENERALA. Scisła ta zależność wszystkich od iednego naczelnika, zrodziła iednakową dążność we wszystkich, oraz wzajemne znoszenie się i wspieranie we wszystkich potrzebach. — Dla tego w ogólnéy zamożności Zgromadzenia, żadna Prowincya nie była wystawiona na niedostatek. Każda przy pomocy ogółu łatwo mogła dopiąć zamiarów. Szczególniejszym zaś celem wszystkich były Missye, które tak daleko z iednego punktu rozrzucały członków, iak daleko zasięgała chęć nawracania Bałwochwalców, niewiernych lub różnowierców. Cel ten nawracania odznaczał Jezuitów we wszystkich czynnościach. — Inaczéy szły rzeczy u Ks. Piiarów. Samo imie szkół Pobożnych Scholarum Piiarum, wskazuje ich cel skromny, dla którego zawiązało się Zgromadzenie 1600 roku. Poznano na tenczas, że równie wiele przynieść mogą pożytku Wierze Katolickiéy, zasady pobożności zaszczeplone w mlodociane serca, iako i Missye. Wszystkie prawie dawniejsze instytuta zmierzały ku temu celowi, a gdy do tego Kss. Je-

zucici pod trzecim swoim Generalem S Franciszkiem di Borgia 1570 r. uczyć publicznie Szkoły zaczęli, zdawało się, że już nic w tym względzie nie pozostało do życzenia. Ale było jeszcze pole ogromny przestrzeni, pole, według mniemania wieków, nieżyzne, pole na którym pracownicy żadnych nie spodziewali się znaleźć korzyści, a które przecież wydać mogło dla Kościoła i dla świata stokrotne owoce. — Ubodzy, ta nayliczniejsza część społeczeństwa ludzkiego, nie zwróciła wyłącznie dotąd uwagi oświecicieli w żadnym narodzie. — Nie miał kto ich młodemu plemieniu wskazać naypierwszych obowiązków ku Bogu i bliźniu, a coż dopiero, kto miał w nich ową boską iskierkę pojętności rozniecić i rozplomienić? Tego dopełnić przyjęli na siebie UBODZY KAPŁANI pod opieką MATKI BOSKIEY Clerici Pauperes Matris Dei ustanowieni w Rzymie przez JOZEFĄ KALASANTEGO. Pogardzane ubóstwo mało kogo obchodziło, nie wielu też zastanowił Instytut ku jego dobru wzniesiony. Mało więc znalazło się zwolenników, a i ci nie wszyscy wiedzieli, że tylko gruntownie oświecony może z pożytkiem wpaść początkowe zasady nauki. — Niedouczoność przy wspólnem zwłaszcza pożytku, zdrada za zwyczaj nieiedność i kłótnie. Ztąd też wypłynęły owe schyzmy i przesładowanie Sgo Ustanowiciela, które w samym zarodzie bytem Zgromadzenia zachwiały. Ztąd oddzielenie się z czasem Prowincyi i uleganie Generałowi w rzeczach iedynie duchownych. Przy tém Piitarowie iak z nazwiska, tak w rzeczy samey ubodzy, utrzymując się z Jalmużn, darów i nieczęstych zapisów, nigdzie się swoją zamożnością bez łaski dobroczyńców obeysć nie mogli. Z tych powodów, nigdy nie tworzyli stanu w stanie, nigdy ich sposób myślenia nie różnił się od wyobrażeń większości narodu i wszędzie ieżeli innych nie wyprzedzali, tedy postępowali przynajmniéj wraz z innymi w ukształceniu społeczności.

Takie to dwa religijne zgromadzenia, a szczególniéj pierwsze, kierowały przez czas długi instrukcją publiczną, prawie wszystkich krajów katolickich w Europie. — Do Polski sprowadził Jezuitów 1566 r. Kardynał Biskup Warmiński Hozyusz, którego zabiegom i prawom winna Polska utrzymanie się w posłuszeństwie Apostolskiéj Stolicy. — W tym zamiarze wspierali go dzielnie Kss: Jezuici, i oni można mówić, naywięcey przyłożyli się w Prusach, w Litwie, w Inflantach i w samey Polsce do powrócenia mnóstwa rodzin na łono katolickiego kościoła. Liczne fundacye w całej przestrzeni Rzeczypospolitéy, oddanie im w zarząd Uniwersytetu Wileńskiego, poświęcenie się ich sprawie Zygmunta IIIgo, poufanie im domów nayznakomitszych i wysoki szacunek u wszystkich państwa mieszkańców, były nagrodą, ich żarliwości, skutkiem poświęcenia się Instrukcyi publiczney i prywatney, owocem ich ducha rządu i uwielbieniem znakomitych po między nimi talentów. Lecz chęć wyłącznie kierowania oświeceniem publicznem, lub przynajmniéj wywyższenia się nad dawniejsze zakłady, oburzyła matkę nauk w Polsce Akademię Krakowską, zwróciła uwagę całego narodu, zaięła Seymy i sądy tak duchowne iak świeckie. — W uniesieniu nie badano czyli plan nauk, i sposob ich udzielania doskonalszy, stosowniejszy do potrzeb krajowych; kto skuteczniey, kto prędzey zaradzić im zdoła; zapomniano zamknąć się w granicach przyzwoitości, i w nich stawić przykład na przeciwnych pociski. Wszyscy celnieysi nauczyciele obudwu Instytutów zaięli się pisaniem i rozpieraniem w téj sprawie. — Sprawa zaś Edukacyi, coraz widoczniey pogorszała się, i

upadała. Nigdy nie zamożni, a teraz zubożeni Akademicy Krakowscy nie mogli pomimo trwającej ciągle gorliwości, wznieść się już do stopnia na jakim stali za Jagiellonów, a Ks. Jezuita chociaż przemagali widocznie we wszystkich względach, uważali jednak Instrukcją w Polsce za część tylko powołania missyynego. —

Władysław IV. nieobojętny świadek upadającego coraz bardziej w kraju oświecenia, umyślił wśród dwóch naukowych towarzystw, wznieść trzecie, któreby zaszczycone jego opieką i łaską, począwszy od nowej stolicy rozszerzyło się po całej Polsce, i wzbudzeniem emulacyi, ożywiło bieg Edukacyi publicznej. — Piiarowie bezzyskowym poświęceniem się obowiązkom powołania swojego, zjednali już sobie podtenczas fundacye we wszystkich częściach Włoch, i po wszystkich krajach do domu Habsburgskiego należących. — O nich więc zaniósł Władysław żądanie do Stolcy Apostolskiej, i Jozefa Kalasantego. Okoliczności przyspieszyły skutek jego żądań. — Piiarowie Morawscy uchodząc z oycyzny zaburzonej trzydziestoletnią wojną, ofiarowali 1612 roku swoje usługi Polakom. — Przyjął ich ochotnie Monarcha. Założone przez niego Kollegium Warszawskie, stało się hasłem do naśladownictwa w obywatelstwie, bo iak dzisiay chęłpi się Anglia z mnogich ofiar ziomek dla korzyści publicznej, tak my chlubić się także możemy, że i u nas nie rzadkie bywały przykłady na podobne cele hojności prywatnych, i wszystkie bądź Religijne, bądź naukowe, bądź dobroczynne zakłady, przez nich, w większej części, wzięły początek i uposażenie. — Piiarowie także znaleźli dobroczynców, którzy przywodząc do skutku widoki Władysława ku nim serca sklonili.

Wprowadzenie Piiarów do Piotrkowa.

Już stanęły Kollegia Piiarskie w Podolińcu, Rzeszowie, Łowiczu, kiedy 1662 r. poczęło się starac Zgromadzenie aby w Krakowie osiąść i tam nowicyat założyć. Jan Górczyński, Woycki Nowogrodzki zapisał na to trzydzieści tysięcy złotych polskich. Ale Obywatele Krakowscy obawiając się iżby Piiarowie niepomnożyli tyle szkodliwych dla nauk kłótni z Akademią, stawili im opór w usadowieniu się w samym mieście. Prózne były wszelkie przełożenia i zaręczenia. Domki zakupione na Kazmierzu pod Krakowem długo im ieszcze służyć miały za przytułek. Kollegium w nich, a tém bardziej nowicyatu, przy wzbrownionym wstępie do miasta, nie podobna było zakładać, kiedy w znacznej części zależyć miało na Jalmużnach. — Górczyński tymczasem nastawał o przywiedzenie do skutku przedsięwzięcia, chcąc koniecznie przed zgonem, wyrzec woli swojej spełnienie. — Zdało się więc za przyzwoleniem samegoż Górczyńskiego przenieść zapis na fundacyą do innego miasta. Piotrków iak za Jagiellonów sławne Seymami, tak głośnie Trybunałem całej Polski pod Królami obieralnymi, nie miało szkół wyższych. Piiarom tyle potrzebującym łaski dobrodzieiów, wielce musiało się podobać to miejsce, gdzie naimożniejsi obywatele Wielko i Małopolski, Mazowska i Podlasia, Wołynia, i Podola przez całą zimę iako Deputaci przemieszkiwali, i żyli z wystawnością teraz niesłychaną. — Na Piotrków zatem serce i myśli zwrócili. Wielu Prałatów z Archidiecezyi Gnieźnińskiej, w której

to miasto leżało, dodawało im otuchy, a mieszkańcy Piotrkowscy oświadcza-
 li się uprzemieni dla nich chęćmi. Wyrozumiawszy to zwierzchność Piiarska usta-
 nowiła 1673 roku Ks. Franciszka a Jesu Maria ogólnym Prokuratorem do przed-
 sięwzięcia fundacyi Piotrkowskiej. Staranność jego i zabiegi uwieńczył skutek
 pomyślny. — Uznał on za dogodną na szkoły kamienicę Bykowskich przy Ulicy
 Klasztornej (dziś nowe miasto), a Stanisław z Byków Bykowski, Przedecki i
 Kłodawski starosta, syn Przenysława Kazstelana Sieradzkiego, z całą familią
 przychylny Piiarom, chętnie im onę ustąpił za 4500 złotych. Administrator Archi-
 dycezyi Ks. Konstanty Lipski, także bardzo względny na Zgromadzenie, skoro
 tylko dowiedział się o zamysle, zaraz radząc przyspieszyć jego wykonanie za swoich
 rządów, wydał listy zapowiednie (litterae Cridae) o przyjęciu pod opiekę duchow-
 ną własności Piiarskiej w Piotrkowie i o zezwoleniu założenia Kollegium,
 Szkół i Kościoła; pismo to 10. Czerwca 1674 r. w obec królowy Maryi Eleo-
 nory do Kruszwicy przejeżdżającej, ludowi w niezmiernym tłumie u fary zgroma-
 dzonemu ogłoszono i na drzwiach kościelnych poprzybiano. — Gdy zaś we 20. dni,
 po uspokoieniu Kss: Dominikanów, Franciszkanów i Bernardynów, nikt ze sprze-
 ciwieniem nie wystąpił, a Proboszcz mieyscowy Ks. Bonawentura Madaliński po-
 suniony wtenczas na Biskupstwo Płockie, zezwolenia nie odmówił, wydał kon-
 sistorz Łowicki 1674 r. 6. Lipca dekret czyli Erekcją fundacyi Piiarów w Piotr-
 kowie, w końcu której, zabrania wszelkiemu innemu instytutowi szkół tamże
 otwierać i uczyć. — Zaczem w dniu 5 Sierpnia tegoż roku pod przywództwem 4.
 Kanoników delegowanych z Kapituły Gnieźnińskiej, po odbyciu u fary stoso-
 wnym nabożeństwie, w asystencyi duchowieństwa świeckiego i zakonnego, przy
 niezmiernym zebraniu ludu i okolicznych obywateli, Piiarowie przybyli z War-
 szawy i z Łowicza do swojej kamienicy wprowadzeni zostali. — Tu w urzędzonej
 Kaplicy celebrował pierwszy delegat Ks. Kanonik Alexander Bykowski, a pod czas
 Mszy Sw: Ks. Franciszek a Jesu Maria, przeznaczony na tymczasowego Zwierz-
 chnika, w mieyscu na wystawienie kościoła zakreślonym, krzyż utkwiał. — Kiedy
 tym sposobem zdawała się być fundacya ustalona, nad wszystkich spodziewanie,
 o mało iey wkrótce nie opuścili sami Piiarowie. Z summy Górczyńskiego część
 pozostała w Krakowie, część rozeszła się w Piotrkowie na wyporządzenie kamie-
 nicy, na zakupienie placu pod kościół, na sprawienie aparatów i utrzymanie
 obecne Zgromadzenia. Jedynie więc 11,300 złp. obrocono na stały fundusz tutey-
 szego Kollegium. Procent 791. złp. stanowił stały roczny dochód. Przetoż Pro-
 wincyał Piiarski widząc trudność otworzenia szkoły, i niepodobieństwo posunię-
 cia zakładu, gdy wrazie nie znalazł dobroczyncy, ani wyrobić potwierdzenia w
 Rzymie, ani Rektora nie chciał mianować. Wytrwałość i nastawania Ks. Franciszka,
 oporu zwierzchnika długi czas przeprzeć nie mogły. — Widząc Jezuici
 taką obojętność Piiarów i uważając w iak sposobnym mieyscu, dali się ubiedz
 współzawodnikom, pospieszyli z oświadczeniem swoich usług Piotrkowianom.
 Nie spodziewana ta okoliczność nadała inny obrot rzeczom. — Nieugięty dotąd
 Prowincyał Piiarski, wydał co prędzey, zezwolenie przypuszczenia do Kollegium
 dzieci na naukę, czego mieszkańcy Piotrkowa i wielu ze szlachty mocno życzyło.
 Wszakże gdy zatwierdzenie fundacyi odwlekało się, i nie ieszcze nie stanęło,
 ani ze strony Ks. Generała, ni też od Prowincyała, Ks. Franciszek udał się do
 srodka, przez który wreszcie uyrzał swoich życzeń skutek pomyślny. Marya

Eleonora wdowa po Królu Michale, bawiła pod ówczas w Nissie na Szląsku. — W ię obecności czytano listy zapowiadające sprowadzenie się Piiarów do Piotrkowa, do nię teraz Ks. Franciszek zaniósł prozbę o wstawienie się za Kollegium do Ks. Generala. — Nie odmówiła pobożna Monarchini, a na list ię pochlebny dla całego zgromadzenia, nastąpiła żądana odpowiedź 26. Listopada 1675. r. Roku zaś 1677. Sejm Warszawski przyjął tęż fundacyą pod opiekę Króla i narodu. Odtąd półtora przeszło wieku nie przerwany ciąg Piiarowie Piotrkowscy łożyli swoje trudy kształcąc młodzież nie tylko Woiewództwa Sieradzkiego, ale i z odleglejszych okolic. — Przez długi czas iednak podzielali tę pracę z Jezuitami. —

Usadowienie się Jezuitów w Piotrkowie.

Równie okoliczności nastania Kss. Jezuitów do Piotrkowa, iak inne o nich wiadomości należące do tych dzieiów, dla braku źródeł wypływających od nich samych, nie daly w takię jasności, i obszerności spisać, iak się ułożyły szczeguly o Piiarach. — Wiele z ich papierów a osobliwie dotyczących uposażenia, zabrala Kommissya Edukacyina, reszta zaś nie wiadomo do iakię przeszła ręki po zniesieniu Towarzystwa. Jedynie więc z dokumentów pozostałych w Archiwum Piiarskim, wszelka o nich wiadomość wyciągnięta została.

Aby Zgromadzenie duchowne Prawnie mogło szkoły publicznie uczyć w Polsce, wymagano zatwierdzenia Króla i Rzeczypospolitęy, iesli to zwłaszcza nastąpić miało w dobrach królewskich; pozwolenia miejscowego Biskupa, przychylenia się powiatowęy szlachty i miasta, iako tęż i nie sprzeciwiania się duchowieństwa świeckiego i zakonnego, które tam pierwę osiadło. Kss. Jezuici nie wszystkich dopełnili warunków, dla tego tęż późnięsi nie zupełnie wiedzieć mogli chwilę i sposób ich weyścia do Piotrkowa. — W prawdzie zatwierdzenie fundacyi przez Sejm Grodzieński 1678 roku wyrażając, iż ta „od lat 20 była zaczęta” usunąć powinno wszelką wątpliwść; lecz Piiarowie w processie udowodniali iż to wyrażenie konstytucyi bez wiedzy stanów wsuniono. — Lustracya Kollegium pojezuickiego spisana 1781 r. przez Kommissyą Edukacyyną wzmiankuje także, iż 1661 r. Kss. Jezuici z Rawy wprowadzili się do Piotrkowa na Rezydencyą, ale przy opisaném w szczególach Piiarów osiedlenia, naymnieyszęy nie ma wzmianki, iżby oni byli natenczas w Piotrkowie.

Mieć mogli tu pewne kapitały, mogli myśleć o fundacyi Piotrkowskięy od 1661 r. wszakże weszli do miasta dopiero 1677 r. a zatęm we trzy lata po Piiarach. — Ten czas naznacza Ks. Jezuita Rzepnicki w życiu Dönhoffa Biskupa Krakowskiego, który pierwę w owym roku był proboszczem Piotrkowskim, i tenże rok podaie świadectwo urzędowe Piotrkowian, spisane późnię na rzecz Kss. Piiarów. Ze zaś nie dopełnili warunków prawnych poprzednio, dla tego tęż nie mieli kanonicznego wprowadzenia. — Odprawili tylko uroczystą processyą z Rawy do Piotrkowa na podziękowanie Bogu, za uwolnienie miasta tego od morowęy zarazy, i w nim osiedli. Processyą tę chcieli mieć uważaną za zwykłe wprowadzenie.

Wszystkie Zakony zainosły przeciwko ich osiedleniu zażalenie do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. — Uspokoili ich wszakże Jezuitci i zakupiwszy parę kamieniczek, urządzili z nich rezydencyą. — Nie zmieszał ich pokoiu i magistrat mieyski, 1682 r. stanowiąc przeciwko nim uchwałę (laudum plebiscitum) w której użala się że iuż iest za wiele domów duchownych i szlacheckich, nie placących podatku ani dla Rzeczypospolitey, ani do miasta i zanosi zażalenie do Króla o zakupywanie placów przez Kss. Jezuitów. Dwa Reskrypta sobie przeciwne wydał Jan III. 1683 roku, powtórny zniweczył opór miasta i dozwolił im stawiać Kollegium i Kościół. Nabyty plac, dwa domy i stara murowana łaźnia mieyska, od której dotąd ulica nosi nazwisko Łaziennéy, dały mieysce na wystawienie wkrótce Kościoła i rezydencyi. August II 1698 r. wydanym Reskryptem uprawnił i potwierdził poczynione nabytki. Nikt zatem iuż nie śmiał przeciwieć się Kss. Jezuitom Piotrkowskim, zwłaszcza iż rozumiano powszechnie, że iak po wielu innych mieyscach, tak i tuteysza rezydencya zajmować się będzie misyjnimi iedyne usługami. Jakoż od dawna znani z gorliwości w tym zawodzie, i użyteczności przy kościołach parafialnych, otrzymali od Jana Stefana Wydźgi Prymasa 1680 r. pozwolenie mieswania kazań u fary. 1684 r. wykonywania wszelkich obrządków Sakramentalnych i trudnienia się missyami, a 1699 r. Wizytator dycecezalny udzielił im mocy nauczania katechizmu w kościele parafialnym. Gdy tak pozyskali uprawnienie osiedlenia swojego, nadesłał i Generał zatwierdzenie ich fundacyi 1700 r. — Tym sposobem dwa razem Instytuta Piiarów i Jezuitów w iednym mieyscu ustalone zostały. Spokojność wszakże między niemi poty tylko trwała, poki Jezuitci o uczeniu szkół nie pomyślili.

Spory Kss. Piiarów z Jezuitami o uczenie Szkół w Piotrkowie.

Uspodobienie do wszelkich zawodów pożytecznych obywateli, powinno być sprawą publiczną, sprawą całego narodu, czyli iego rządu. Lecz od czasu w którym Piiarowie i Jezuitci osiedli w Piotrkowie, dwa ieszcze pokolenia przeminąć miały, nimby Polska wystawiła przykład zdumionemu światu, iak łatwe są środki, zatamowania nadużyć w Instrukcyi publiczney. Szło tu więc wszystko na sposób dawniejszy. — Wystawienie tego, iakże sprzeczny stawia często obraz z widokiem biegu nauczania w czasach terażniejszych.

Piiarowie z początkiem 1675 r. urządzili w swoim pomieszkaniu szkołę, i nauki według przepisów Zgromadzenia swego zaczęli. Szczupłość domu, który zarazem obeymował Kollegium, Kaplicę i Klasy, nastęrczyła im pomysł, ażaliby nie mogli obiać szkoły parafialnéy i do niéy uczniów przenieść. Nie przyszło iednak do tego, bo dobroczynność Piotrkowian i staranność Rektorów rozszerzyła w krótcie własność Piiarską, i dostarczyła im sposobów urządzenia się wygodnego w swojej posiadłości. Pomnażająca się coraz bardziey liczba uczniów, dowodziła coraz więcéy wzrastającego zaufania okolicznych obywateli ku Piiarom. Szkoła ich z wolna lecz stale postępowała i w znaczeniu i świetności. — Kss. Jezuitom przykro było widzieć niezawodnie powodzenie pod swoim okiem, tego zgroma-

dzenia które później nastawszy do Polski nie odznaczyło się wcale takimi zasługami iakie im powszechnie przyznawano, i które w istocie daleko po za sobą zostawili w naukach. — Otworzyli więc swoy zamiar 1690 roku, który dotąd taili. Już w Warszawie obok Szkół Piarskich wzniesli swoje, toż samo postanowili i w Piotrkowie uczynić. — Zamiar takowy, przywiedzenie go do skutku, a wreście i dopięcie celu stały się zarodem nieszczęsnych sporów uwłaczających i szkodzących obudwom Instytutom. — Zwiększały się one ustawicznie lub tamowały stosownie do uniarkowania osób ie składających, i nie pierwéy zupełnie przygasły, aż ieden z nich rozwiązany został. Piarowie gruntując się na przywileiu swoiey erekcyi, iż oprócz szkoły parafialnéy nikt prócz nich w Piotrkowie uczyć publicznie nie powinien, a widząc że Jezuci do tego dążą, z tém się oświadczają i rozdawaniem ksiązek iako też innemi sposobami unują ich studentów, podali zaskarżenie do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. — Piastował najwyższą godność w kościele polskim podowczas, znany w dzieiach naszych Kardynał Radziejowski. Obrażony iż pierwéy nie udali się do niego w tym względzie, bo z dawien dawna w Polsce a mianowicie 1562 r. zawarowano iżby nikt bez wiedzy mieyscowego Biskupa nie ważył się szkół otwierać, wydał 1691 r. ostry zakaz Jezuitom uczenia w Piotrkowie. Iłę ci na to uważali, nie tu mieysce dochodzić. Dosyć że miasto w końcu tegoż roku „Bacząc się bydź w wielkiéy szczupłości mieszkania dla znaczney ludności, iako też Deputatów, Trybunału koronnego, tudzież młodzi pobieraiący nauki w szkołach Piarskich,“ zaniósło znowu prozbę do Ks. Kardynała o poparcie raz wydanego zakazu względem Szkół zamierzonych przez Jezuitów. Kardynał wzywał przed siebie obwinionych. Ci ufni w obronę, w obszerne przywileie Papiezkie, wymnując ich z pod władz dyceczalnych wręcz ośmielili się mu powiedzieć, że chcą i mogą szkoły otworzyć. „Zobaczemy, rzekł Radziejowski, na przypadek nieposłuszeństwa moiemu zakazowi, sam osobiście zjadę do Piotrkowa, i prochami wasz dom w powietrze wysadzę.“ Nie przyszło iednak do tak surowych kroków. Wiadomo znaiącym historią oyczystą, iakie czynności zajmowały Radziejowskiego po wstąpieniu na tron Augusta IIgo. Wiadomo także w iakie zaburzenia popadła Polska przez napad Karola 12go. Nie odważyli się iednak Jezuci uskutecznić zamysłów przed śmiercią Kardynała. Rozruchy Lubelskie 1695 r. zasłę między sługami Trybunałskimi, a Jezuitickimi studentami sprawiły powszechną obawę, aby i w Piotrkowie również Trybunałskiem mieście nie stało się co podobnego. — Tuteysi przeto Jezuci tém samém zwolnić musieli od popierania przedsięwzięcia, ażby rzecz nie poszła w odwłokę i zapomnienie. Snadź wszelako nie odstąpili zamysłu, kiedy Piarowie 1701 roku przed Konsystorz Wolborski, a w roku następnym przed Łowicki zanosili protestacye że Kss. Jezuci uczyć zaczynają, i chodzą nawet po stancyach studentów Piarskich dla przewabiania ich do siebie. Seymik także Powiatu Szadkowskiego 1701 r. w Instrukcyi dla Posłow na Seym Warszawski użalając się na pomnożenie Szkół w Woiewództwie Sieradzkim (!!) i zapobiegając aby młodzież dwóch Instytutów w iednym mieście nie dopuszczala się swawoli, nadużyć, a nawet i wzajemnych zabójstw pod okiem Trybunału, poleca obranym Posłom, aby najmocniéy nie pozwalali na otworzenie Szkół Jezuitickich w Piotrkowie. Uchwałę *laudum* Powiatu swoiego popierał gorliwie Posel Rychłowski i sprawił że ją Stany seymniące przyjęły. — Ale zerwanie Seymu zniweczyło wszelkie

zapadłe na nim ustawy. Raz nie przyduszone zażewie niezgody; tłało ciągle aż wreszcie wybuchło płomieniem. Po długich wzajemnych na siebie podiazdach, w których obiedwie strony przesadzały się, kto komu bardziej dokuczy przymówkami, niepokoieniem, naganą sposobu nauczania, wynoszeniem swoich Profesorów i Kaznodziejów, ubliżaniem przeciwnikom przed znakomitszymi obywatelami, przyszło na reszcie do stanowczej walki. Kardynał Radziejowski, poróżniwszy się z Augustem, Rzymem, Szwedami i rodakami usunął się od rządów i osiadł w Gdańsku. Kray rozzerwany na stronnictwa przebiegały woyska Szwedzkie, Saskie i Polskie. — Powstające konfederacye tamowały bieg sprawiedliwości. Pod ten czas to otworzyli wreszcie Kss. Jezuitci Piotrkowscy swoje szkoły 1 Kwietnia 1706 r. Sznigielski starosta Gnieźnieński Generał i Grudziński (Grudczyński?) Pułkownik Huffców trzymających z Karolem 12tym, na ten akt uproszeni przez zagrożenie więzieniem, kaydanami, chłostą i uwędzeniem w dymie wszystkim coby śmieli sprzeciwiać się Jezuitom, ściągęli na tęuroczystość Magistrat mieyski, i zniewolili do wydania świadectwa o prawném iey odbyciu. Przewidywali to Piiarowie i dla tego uprzedzając bolesny dla siebie wypadek na który się żywo zanosilo, wyrobili u Augusta IIgo w Krakowie Reskrypt z dnia 31. Marca 1706 roku, zakazujący otwierania szkół nowych, i polecający wszystkim Sądom i Rycerstwu Woiewództwa Sieradzkiego nie dozwalac nikomu prócz Piiarów, wykładać w Piotrkowie wyższych nauk młodzieży. — I Konsystor Łowicki współcześnie pod klątwą i karą 1000 czerwonych złotych, które miały poyść na fabrykę Kollegium Piiarskiego, nalegał na Jezuitów o wstrzymanie się z otwózeniem szkół do dalszego roztrzygnięcia. Ale Reskrypta były już za późne, bo za wiele przygotowań poczynili Jezuitci w téy mierze, a nadewszystko, w mieście stało się za mocne stronnictwo szwedzkie, iżby miano zważać na wołą Konsystorza lub wyzutego z władzy króla. Tryumf Jezuitki był ciosem nie do zniesienia dla Piiarów. Wraz napęlnili zażaleniami Konsystorz Wolborski i Łowicki, kancelarye króla i Administratora Archidyecezyi, domy Piotrkowian i komnaty po całym kraiu sprzyiających sobie panów. Pociągnięni przez nich Jezuitci zaraz w maiu do Konsystorza Łowickiego, stanęli w prawdzie, lecz nie tłumaczyli się bynajmniej z postępku, złożyli tylko przywileie Stolicy Apostolskiej pozwalające im gdzieby tylko osiażdż mogli, uczyć szkoły, nie ulegać rozkazom Biskupim, ani uważać na klątwy władzy dyecezalney. Owszem wykazali Papiezkie nadanie, wkładające kary kanoniczne, na wszelkiego stopnia duchownych, którzyby niepokoili Kss. Jezuitów w ich czynościach i przedsięwzięciach. — Kiedy więc związali ręce Konsystorzowi, dobrotliwy August II. chociaż sam wyparty ze stolicy, odsądzony od berła, i ścigany w kraiach dziedzicznych, i Elekcyynych, wdał się w sprawę szkolną Piotrkowską.

Widząc iż Dekret iego poprzedni nie skutkował, ponowił go 18 Lutego 1707 roku, i ukarał śmiercią żołnierza, który podpoiony ważył go się z bram mieyskich pozdzierać. — Napisał przy tém do Nuncyusza Papiezkiego, który sam tylko mógł sądzić sprawy Jezuitckie w Polsce, aby napomniawszy winnych, o względach należących Majestatowi, wstrzymał ich od uczenia szkół w Piotrkowie. Moźniejsi również Panowie imieniem Trybunału i Szlachty Woiewództwa Sieradzkiego dali do Nuncyatury przyczynne listy za Piiarami. Niemnięj Magistrat wymuszone

świadełstwo odwołał, i załączył prośbę swoją i Zakonów tutejszych przeciwko Jezuitom. Takimi wstawieniami poparci Piiarowie, udali się do Ks. Horacego Filipa Spady Nuncyusza w Polsce od Jnnocentego XI. Papieża. Dla zaburzeń Rzeczypospolitęy mieszkał on natenczas w Opawie na Szląsku. Lecz uprzedzili ich ich Jezuitci i ieszcze 1706 r. zapozwali tam o lekce ważenie Papieżkich dekretów, których tłumaczenie przy nadawaniu sami sobie zastrzegli naczelnicy katolickiego kościoła: Nuncyatura szczególniey czuwająca nad wykonaniem dekretów Oycy Sgo dała wyrok za Jezuitami, i zakazała Piiarom naruszać spokoyności szkół nowe otwartych. — Poszła sprawa do Rzymu. Skończył się wreszcie process 20 Lica 1707 r. w którym wyszła z Rzymu *Inhibicya* nakazująca, aby po ięy odebraniu w 6 dni Jezuitci zamknęli swoje szkoły pod karą 1000. szkodów. Pozwolono im przecież w 60 dni odwołać się raz ieszcze do Rzymu. Czyli popierali process Kss. Jezuitci nie możemy powiedzieć. To tylko pewna że nie ustalili utrzymywać raz zaczętey szkoły. Zamieszania ciągle w Polsce zawieszenie wszelkich władz sądowych Rzeczypospolitęy, trudność przeprawy do Nuncyatury na Szląsk, gdzie straż pograniczna strzelaniem nawet wstrzymywała przechodniów, nie dozwoliły Piiarom poprzeć swoich roszczeń. Kss. Jezuitci łatwiejsze mając stosunki z obcymi nie tylko wyrobili w Opawie u nowego Nuncyusza de Piazza zatwierdzenie swoich kroków; ale nadto oskarżyli Piiarów o słowne i piśmienne obelgi, iako też o przesładowanie ich studentów i przeszkadzanie w budowlach. — Klęska Szwedów pod Pultawą przywróciła na tron Augusta IIgo. Wydał on 20 Lutego 1710 roku Reskrypt potwierdzający dawniejsze swoje rozkazy i przyspieszający zamknięcie szkół Jezuitkich, z obawy iak pisze, aby tak bliskie sąsiedztwo Instytutów różnorodnych nie stało się powodem wzajemnych nienawiści niezgód, i nie sprawiło po między młodzieżą skłonną do zwad i popierającą swoich nauczycieli stronę, rozruchów i zabójstw. Osmieleni tém Piiarowie, nie mogąc się doczekać pomysłnego skutku przełożeń u Nuncyatury zapozwali Jezuitów na Trybunał Piotrkowski. Nuncyatura obrażona iż się od ięy sądów odwoływano do świeckich, na zaskarżenie Jezuitckie ogłosiła Suspensę na całe Kollegium Piiarów w Piotrkowie. Daremne było cofnienie sprawy z Trybunału 1711 r. i przeniesienie iey do Nuncyatury, Nuncyatura nie zwołniła wyroku. Przez trzy miesiące żaden z nich Kapłan nie mógł odprawiać służby Bożey, aż appellacya zanesiona do Rzymu przyniosła darowanie uchybienia. Dwakroć potępieni Piiarowie w Nuncyaturze, na próżno ieszcze kilka razy zanosili do nięy skargi o nieprzywiedzenie do skutku *Inhibicyi* Rzymskięy. Kss. Jezuitci potrafilili zwrócić uwagę winną stronę. Obżalowali Piiarów iż w suspensie wypełniali religijne obrządki. Składać ci się musieli świadełstwami, a tym czasem oni gorliwością i poświęceniem się w czasie morowey potrzykroć wracającycy zarazy w Piotrkowie, ziednali sobie słusznie zasłużone pochwały, i Proboszcza i całego miasta. Magistrat odwołał i unieważnił zanesione dawniey przeciwko nim protestacye. Obywatele okoliczni iak gdzie indziey także i w Piotrkowskim poruczyli im kierunek swojej woli. Zakony milczaly, łatwo więc zdolali otrzymać od Arcybiskupa Szembeka 1712 roku upoważnienie swojej fundacyi, i pozwolenie nauczania Grammatyki, Poetyki, Retoryki, Filozofii i Teologii, oraz nakaz wiecznego milczenia w tęy sprawie Piiarom. Po wyroku Arcybiskupim wyszło natychmiast iego zatwierdzenie od Nuncyatury, i zatamowanie appellacyi do Rzymu. — Uzyskali ieszcze Piiarowie za sobą Re-

skrypt królewski 1713 roku. z dnia 29 Marca, ale i król raczy uległ naprzykrzonym ich prozbom, aniżeli miał chęć albo też moc zniweczenia tego, co prawnem właściwa zwierzchność uznała. — Nie poparł więc przegranej Piarskiej. — Tak Kss. Jezuitci zostali panami placu, na którym dotąd mieli się odpornie. — Teraz wystąpili zaczepnie. Natarli oni na Piarów, dla czego ci gdy z powołania słubów swoich pierwiastkowo powinni uczyć uboższych, i to tylko początkowych obywateli, i dają nawet Filozofii. Znowu więc nastąpiły zwozdenia się przed Nuncyaturę, znowu ściąganie świadectw aż od Biskupów Włoskich gdzie pod okiem iego świątobliwości takiegoż postępowania nikt im nie naganiał. Przewlekała się sprawa od czasu do czasu poki wreszcie 1722 r. Kamera Apostolska nie przyznała obżałowanym prawa wykładania wyższych nawet nauk, iak już było przed zaczęciem procesu. Wciągu toczenia się sprawy i po iey zakończeniu, obadwa Instytuta były ciągle dwoma niezgodnemi sąsiadami. — Napróżno kapituła powszechna Rzymska 1695 r. nakazała, aby żaden z Piarów ni publicznie, ni prywatnie ani mową ani piśmem nie ważył się uwłaczać Towarzystwu Jezusa które tyle zasług położyło dla Wiary Katolickiej i kościoła. — Na próżno 1718 r. Prowincyał ponawiał zakaz w Kollegium Piarów Piotrkowskich, i dla spokojności pod odpowiedzialnością włożył na Rektora obowiązek utrzymania zgody z Jezuitami, tak pomiędzy Professorami iak studentami i sługami kościelnemi. Rosterki trwały bez ustanku. Nic budującego nie wystawiłoby nam opowiedzenie ich w szczególach. — Czyli to iednych za namową drugich opuścił iaki rzemieślnik, czyli iaki muzykus wczasie odpustu przeszedł do drugich i tp. zaraz skargę do sądu zanoszono na przeciwników. — Pęk takowych w sądzie zażaleń są nieprzeliczone, a mianowicie o przemowienie się którego Jezuita z Piarem, o wzajemne przycinki w mowach publicznych i prywatnych, szczególniej zaś o przemawianie uczniów, chociaż może dobrowolnie szkoły zmieniali. Nie pogodził ich prowincyał i w r. 1733 stanowiąc aby uroczystość świętego Iwona odłożyć na niedzielę następującą po tój w której odbywało się powitanie Trybunału u Kss. Jezuitów, aby grunta Piarskie obok Jezuitckich leżące przedane lub zamienione zostały, aby na iedno miejsce na rekreacyą ze studentami nie wychodzili i t. p. — Jezuitci w mowie na zaczęcie szkół 1733 r. w obec wielu gości mianey uszczypliwie docinali Piarów, a 1734 r. gdy kilku uczniów Jezuitckich napadło w szablami w nocny na studenta Piarskiego, gdy ten wymknąwszy się przez dach uciekł aż do Piarskiego kolegium, kiedy Piarowie i ich studenci bezskutecznie dopominali się ukarania winnych, i usłyszeli te słowa: „nie doczekają studenci Piarscy, aby za nich byli karani Jezuitcy.” znowu wszystko powróciło do dawnego stanu. Puszczono w niepamięć wszelkie rozporządzenia, stronność nawet ku Jezuitom upatrywano w postanowieniu własnego Prowincyała. Nazywał się on Ambrozy Bleszyński. — Znany ze sprężystości charakteru iakim się odznaczył w kierowaniu Zgromadzeniem, nie zraził się sarkaniami podwładnych. — Uzyskawszy pochwały umiarkowania swojego od Trybunału i dostojniejszych osób, pod wszelkimi karami kanonicznemi raz ieszcze 1735 r. iak naysciślejsze swoich postanowień wykonywanie przypominał i wymógł, nie zabiegać o to, aby dużo mieć w swoich szkołach studentów, lecz starać się, żeby ilukolwiek będzie, wszyscy postąpili w pobo-

żności i naukach. — Odtąd umilkły jawne poswarki, a chociaż Jezuici Konwiktów Piarskich, za tańszą placę przyjmowali do siebie (jak w 1737 r.) lubo zachodziły jeszcze nie raz spory między obudwoma Instytutami o Celebrę po odpustach, o zmienianie szkół przez studentów, te przecież nie pociągnęły inż za sobą publicznych niezgod. Wreszcie Dobrodziejski Rektor od 1755 r. uprzęmością i zręcznością postępowania, nie tylko przykłady pokoy i zgodę z Kss. Jezuiciami, ale nawet przyjaźń braterską i trwałą miłość potrafił utrzymać. Do tego aż przyszło, iż Piarowie miewali kazania u Jezuiców na uroczystość Sgo Stanisława Kostki, i Sgo Ignacego, a Jezuici u Piarów na Sty Jozef Kalasanty, nie bez podziwienia nadzwyczajnego obywateli okolicznych i mieszkańców Piotrkowskich, iak się wyrażają dzieie domowe.

Zatargi między Szkołami Piotrkowskiemi Kss. Jezuiców a Piarów.

Rok otworzenia szkół Jezuickich otworzył zaraz szranki zapaśnictwu studenckiemu. — Jawna w początkach niezgoda Nauczycieli wpływać naturalnie musiała na umysły uczniów, zwłaszcza iż to był właśnie czas stronnictw i brawurowstwa w Polsce. Możliwsi chcąc nad wszystkim przewodzić, iednali sobie pomoc niższych, a ci pragnąc coś znaczyć garnęli się do wyższych, robili wrzawy na zgromadzeniach publicznych, i mieli za zaszczyt odnieść iedną lub drugą kresę w lichéy sprawie pryncypała. — Sposób myślenia i postępowania oyców i krewnych żywo przejmowały dzieci, iezeli tylko można tém imieniem nazywać za zwyczaj 20to letnich, nie rzadko 30sto letnich a czasem i 40toletnich studentów. — Już same ich lata według ducha owego czasu powoływały i koczyły do krzesania szablami. Do tego postępkę palestrantów Trybunalskich, i zbyt liczney czeredy Deputackiéy, rozwalniały karność szkolną i wyzywały do ich naśladowania. — Wreszcie wtak szczupłym obrębie w iakim od zapamiętania swoich dzieiów zawsze był Piotrków, młodzież tyle porożnionych ze sobą Instytutów, najmniey hamowana w tym względzie, mogłaż się zachować spokojnie i zgodnie? Wypadki Krakowskie, Poznańskie i Warszawskie ponowić się tu koniecznie musiały. — Zaraza skarg od professorów przenosiła się do uczniów. — Smiech i litość obudzają podobne zabytki naszego sądownictwa. — Stawa kilka lub kilkudziesiąt w Grodzie Piotrkowskim, i obżałowywa w nadętéy barbarzyńskiéy łacinie inieniem szkół swoich, szkoły przeciwne, dotykając ich nauczycieli i uczniów. A o cóż takiego te poważne studenty zanoszą żalobę? Oto zaskarżeni Nauczyciele podmawiali swoich uczniów do przezywania ich, paszkwilowania i do ciskania na nich kamieniami i błotem. Oto zabierają im książki, łowią przechodzących około swiego Kollegium, i namawiają na przeniesienie do siebie, oto że Prefekt szkół drugich nie chce im uczynić sprawiedliwości, że pominę inne niedorzeczności, iak o pokazywanie im nieprzyzwoitych gestów, odgrażanie się i t. d. Lecz bodayby tylko zakończyło się było na podobnych pismach. — Ale namiętność niewstrzymywana w młodym, wybucha zaraz z rżyciem sił fizycznych. Cierpiane w owych czasach nadużycie, pozwalało wielu studentom chodzić przy szablach.

Rozdrażnione nawzajem umysły, za lada przyczyną porywały się do broni. — Ztąd początek złego. — 1706 r. dwóch Jezuickich studentów, którzy już pierwéy byli w woysku, ciągle na drogach i po stancyach napastowali uczniów Piiarskich. — Opadli wreszcie jednego z nich za miastem. Scinał się z niemi dość długo, ależ pokaleczony, porąbany po twarzy, i odebrawszy cios w szyję padł prawie bez duszy. — Na odgłos niebezpieczeństwa towarzysza rzuciły się całe szkoły Piiarskie dla ukarania winnych. Sypnęli się i Jezuicy. Przyszłoby niezawodnie pomiędzy niemi do krwawéy rzezi, gdyby Nauczyciele stron obudwóch, dość wczesnie nadbiegłszy nie byli rozbroili. Wielu jednak przy tém starciu się utraciło palce lub odniosło rany. I Piiarowie mieli podobnych zbirów, którzy iak owi dwaj Jezuicy, w 1707 r. nieraz z gołemi szablami scigali przeciwnych studentów po mieście, i napadali na ich gospody. — W tymże roku raz przechodził Piiar przez rynek. Niezdiał przed nim czapki uczeń Jezuicki. Zobaczywszy to Piiarski pochwycił go za włosy, i wyciął mu policzek. — Jezuicki był synem Rotmistrza. Mszcząc się za niego, rzuciła się do broni prawie cała chorągiew stojąca pod ówczas przed Trybunałem na straży. Jedynie ucieczka rychła i próby Piiarów, ocaliły przestępcę. — 1708 r. Jezuicy schwyтали Piiarskiego, obili i kontusz mu zdiąwszy, przez czas długi trzymali. — Jnną razą naszli w nocy gospodę studenta Piiarskiego i przy pomocy drażników i uliczników drzwi i okna powybiiali. Nie inaczej postępowali i studenci Piiarsey, i wprowadzili im ucznia który tam do szkół przeszedł. Lecz i przy tém uprowadzeniu blizny niektórzy ponieśli od scigających, a nadbiegły Prefekt Piiarski w czasie rozruchu, zaledwo się uchronił przed zamachem szabli.

Toż samo działo się i w latach następných. 1710 r. w kilku Piiarskich stojących gromadnie na ulicy, strzelił student Jezuicki z pistoletu szrutem i trzech poranił. Scigali nie raz Piiarsey Jezuickich, aż do samego ich Kollegium, gonili znowu Jezuicy Piiarskich aż pod same okna ich Professorów. Uięty w gonitwie, winny czy niewinny, dość że z przeciwnéy był strony, bolesne razy na środku ulicy przyiąć musiał, ieżeli mu rychła pomoc nie nadbiegła. Nie raz też jeden drugiego na pojedynkę wyzywał. Zazwyczaj walczone naprzód na kije, a po ich strzaskaniu porywano się do szabli. Taki pojedynek odbył się 1712. i 1713. r. Szczęściem nie było z téy przyczyny przypadku śmierci. Ipospolicie kończyło się na pokaleczeniu. — Obojętnymiż na takowe swawole pokazywali się Nauczyciele? Zapewne. Piiarowie radzi byli pokazać iak szkodliwe otworzenie szkół Jezuickich, a Jezuici uważali rozpusty swoich uczniów tylko za odpieranie napaści. — Ztąd na zażalenia się Jezuitów odpowiadali Piiarowie „Otoż to jest łeście chcieli uczyć szkoły w Piotrkowie, Z tąd znowu wypłynęły słowa Jezuickie cytowane w processie „Choć mało mamy studentów ale się mogą oprzeć i poprzec.” Ztąd ieszcze i to że chwalono biących się sprawnie, a ganiono pierzechliwych. — Co rok więc, co miesiąc, co dzień prawie wydarzały się awanturnictwa studentekie. Nie wymieniają się wszystkie, bo wszystkie są do siebie podobne. Nie wymieniły się też nazwiska siepaczów, chociaż zasługują na sławę Herostrata, bo piszący dzieie Palestry Piotrkowskiéy, i wypadki na seymikach, uyrzy ich tam już w niedrobných przegonach szkolnych, ale wśród palaszących się doborowych śmiazków, i przyzna zasłużone laury. Nie byłoby się przytoczyło i tych kilku wypadków, gdyby drobnostki nie malowały nam naytrafniey często swego czasu

w którym zaszły. Jeden już się tylko opisze, który wreszcie pociągnął dobre skutki za sobą. — Przez całą oktawę Niepokalanego poczęcia Matki Boskiej, odprawiał się, iak trwa dotąd Odpust u Kss. Bernardynów. Tam codzień niewali kazania na przemian Jezuitci z Piiarami. — 1713 r. dnia 8 Grudnia po południu, Jwański student Jezuitcki w kościele stosowną do uroczystości perorował oracyą. Podczas iego mowy Serwatka uczeń Piiarski dla przerwania mu wpadł na cher i w kotły uderzył, wstrzymał się nie ulekły Orator, a gdy kolledzy wyparli z choru przeciwników z powszechnym aplauzem swoich, mowy dokończył. — Pomyślnością nadęty, gdy z kościoła wychodzi, postrzega iakiegoś malca Piiarskiego, który nie tylko że się z iego tryumfu nie cieszył, ale owszem zawołał „nie tęgą miałeś oracyą.” Wnet pięść Jwańskiego przywarła na skroniach zganiciela. Studenci Piiarscy gotując zemstę w samą oktawę przypasawszy szable poszli na nie-szpor. Udał się tam i samowtor Jwański także przy szabli. Przestrzeżony Prefekt piiarski o nadchodzący burzy, pośpieszył po Prefekta Jezuitckiego. Co prędzcy pobiegł on do kościoła, a Piiarski zatrzymany był nieco przez Kss. Jezuitów. Gdy od nich wychodzi, spotyka Prefekta Jezuitckiego uprowadzającego swoich w śród krzyków i obelg miotanych przez studentów Piiarskich, którzy mu w ten sposób towarzyszyli, od samego kościoła Bernardyńskiego, aż na środek rynku. — Krzyknie więc Prefekt Piiarski co żywo na rozładnych „dzieci, wara! dajcie pokoy” ale zająszeni widząc wyslizgaiącą się im zdobyc z ręku, porwali za szable. Prefekt Piiarski na bok uskoczył, Jwański uciekł, towarzys iego cięty w głowę upadł, Jezuitcki prefekt poniosł przez twarz bliznę. — Nadbiegli studenci Jezuitccy, i walka stała się zawziętszą. — Przybył dragon od warty z dobozem, ale biiący się wspólnie przeciwko nim broń obrocili. Zbiegło się całe miasto i zaledwo rozjuszonych pohamowano. Instygator nie mając dostateczny pomocy nie mógł winnych wziąć pod straż. — O taki wypadek obiedwie strony zaskarżyły się nawzajem, Piiarowie do Nuncyatury, Jezuitci do Nuncyatury i razem na Trybunał koronny. — Tém dotknięta Nuncyatura iako naruszeniem swoich prerogatyw zakazała 17 Stycznia 1714 r. Jezuitom skarg wszelkich pod kłatwą, równie w sądach świeckich iako i duchownych. — Sama tymczasem zaięła się żwawo raz na zawsze położyć koniec wszelkim nieprzyzwoitościom. Czynny Nuncyusz Hieronim Grimaldi polecił Deputatom duchownym na Trybunał, rozpoznanie przyczyn od początku zatargów studenckich, podżóg, napadów i biiatyk. Deputaci przesłuchali obiedwie strony pod przysięgą i iemu cały stan sprawy przesłali. Wskutek tego zapadł w Nuncyaturze dekret 30 Lipca 1714 roku datowany w Warszawie. Serwatka że pierwszy dał powód rozruchu, skazany był na oddalenie ze szkół, a dla utrzymania nadal spokojności, postanowił Nuncyusz:

I. Zaden młodzieniec iakiego bądź rodu i stanu, nie będzie ani przez Jezuitów, ani przez Piiarów przyjęty, ieżeliby poprzednio będąc uczniem, chodził, czyto do szkoły, czy po mieście i w iego okręgu z szablą (framea), z tasakiem (culter), kiiem lub inną iaką bronią zaczepną albo też odporną. Nie zwalnaią tego prawa nawet w wakacye w czasie których studenci bawiący w mieście Piotrkowie, uważaią się za podległych swoim Prefektom, również iak w czasie szkolnym.

II. Ani Prefekt, ani insi zwierzchnicy nie mogą pod żadnym pozorem, tytułem, i wyszukaném ubarwieniem, znosić i cierpieć, a tэм bardziej pozwalać,

aby studenci dla przybycia swoich krewnych, panów, i t. p. lub z innéj przyczyny nosili w mieście i iego obrębie broń zaczepną lub odporną, iakiegokolwiek bądź rodzaju.

III. Jeżeliby który uczeń považył się broń nosić, Prefekt iego uwiadomiony o tém przez Prefekta drugiéj szkoły, lub skąd inąd, przestępcę natychmiast bez żadnéj zwłoki ze swoiéj szkoły oddali, i pod żadnym pozorem na powrot raz oddalónego nie przyymie.

IV. Prefekt iednéj szkoły oddaliwszy u siebie ucznia, uwiadomi zaraz piśmiennie Prefekta drugiéj szkoły o imieniu i nazwisku oddalónego. — Nie ma obowiązku wymieniać przyczyny relegacyi, uwiadomiony Prefekt zapisze imie i nazwisko oddalónego do katalogu, który publicznie utrzymywany będzie, aby ktoś nie zasłaniał się niewiadomością. Albowiem ucznia tak oddalónego ogłaszamy za nie mogącego już bydź przyjętym w obudwu szkołach Piotrkowskich.

V. Skoro Ks. Prefekt dowie się, że któryś z iego szkoły skrzywdził obelgą słowną lub czynną ucznia drugiéj szkoły, zaraz go ze swoich szkół oddali i pod żadnym pozorem nie przyymie.

VI. Żadnemu w przypadkach wymienionych oddalónemu, który późniéj iako dyrektor mógłby bydź umieszczony, przy iakowych dzieciach, nie wolno iest w Piotrkowie i iego okręgu nosić żadnéj broni zaczepnéj, ani też odpornéj; a jeżeli iaki uczeń napomniony od właściwego Prefekta zaniedba lub nie zechce przeszkodzić swojemu dyrektorowi (Pedagogus) noszenia broni, będzie oddalony ze szkół, i od nich tak długo wstrzymany, aż rozkaz Prefekta wypełniony zostanie.

VII. Którybykolwiek Ks. Prefekt lub zwierzechnik obudwu szkół Piotrkowskich przestąpił choć ieden z niniejszych przepisów, których ściśle zachowywanie nakazujemy, takiego pozbawimy iego godności, a przy tém straci on ieszcze moc obierania (*Vocem activam*) i sam nie będzie mógł bydź wybranym na żaden urząd w zgromadzeniu (*Vocem passivam*), od kłáwty także nikt go nie uwolni tylko sam Oyciec Sty lub iego Nuncyusz. — Sobie jednak tylko zostawiamy wymierzenie kary, a nawet zamknięcie szkół, stosownie do przestępstwa.

VIII. Urządzeń tych tłómaczenie, pomnożenie lub ścięśnienie nam i naszym następcóm zachowujemy.

IX. Aby ktoś nie zasłaniał się nieznaomością przepisanych tu ustaw, polecamy ich publiczne ogłaszanie wszystkim klassom przy corocznym szkół otwieraniu, a nadto czytanie ich każdemu uczniowi, któryby w ciągu roku był przyymowany do klasy.

Zdawałoby się, że takowe rozporządzenia i zagrożenia powinny były uspić przynajmniej na czas długi, jeżeli nie zupełnie wykorzeńić rosterki między szkołami — Ale duch burzliwości, i junakieryi w kraiu trwał ciągle. — Palestranci naywydatniejszy iego przedstawiali obraz, studenci szli za ich naśladownictwem, zwłaszcza iż przyymowanie nawzajem uczniów, z drugiéj szkoły oddalónych (1731. r.) długo ieszcze miało miejsce. — Jeszcze więc i studenci (1729 r.) pokazywali się niekiedy z szablami, i ieszcze i 1728 r. ścigali się tłumnie i zbrojno po mieście. — Na złe wkorzenie czas iest najlepszym lekar-

stwem. Powoli nastały zupełnie rozruchy. Czasem tylko wiedli spory zapalczywe o assistencyą przy processyach na Boże Ciało, które wszakże nie pociągnęły nieszczęsnych skutków za sobą. Ułożono się bowiem 1738. iż uczniowie Jezuitcy assistować mają przy processyach parafialnych i u Kss. Franciszkanów, a zaś Piarscy u Kss. Dominikanów i Bernardynów. — Ale na rekreacyach okazywały się długo skutki zastarzałej nienawiści. Pomiedzy setnemi tego rodzaju wypadkami, tak dzieje domowe Piarskie opisują iedną zatargę. Roku 1740 26 Maja, wszczęła się między naszymi studentami a Jezuitkami zwada o miejsce zabawy. Nasi bawili się zawsze przy klasztorze OO. Dominikanów na szancon, iako w miejscu naydogodniejszym przyległém naszymi szkolom, i dla tego pospolicie nazywali je swoim. Jezuitcy rozumiejąc mieć również do niego prawo, zebrali się tam wszyscy na zabawę z kiiami pod przewodnictwem dwóch nauczycieli. Pospieszyli zaraz Piarscy a za nimi dwóch Professorów, dla wstrzymania białki. Po grzecznej przywitaniu nauczycieli, przekłada Piarscy Jezuitom, aby dla szczupłości miejsca i spokojności, gdzie indziej ze swoimi ustąpili. — Odbiera na to od iednego odpowiedź, że jeżeli się tu mogą bawić Piarscy, mogą się także bawić Jezuitcy. „Mogą przerwać Piarscy, ale nie powinni, bo nigdy Rzym nie zgodzi się z Kartaginą.” Ociągając się z oddaleniem Jezuitcy, porywają się do kiiów nasi, i gdyby ich nie wstrzymano, pewnicby przyszło do bitwy. — Uważając Jezuitcy liczbę swoich i przeciwnych która była nie równie większa, dobrowolnie usunęli się, a Piarscy szanec zająwszy vivat victoria wykrzyknęli. — Przecież i wśród niezgod ciągnących się bywali niekiedy studenci szkół obudwu w zgodzie, a mianowicie w wyprawach przeciwko sługom deputackim, lub przeciwko żydom. — Tak 1739 r. dwaj studenci Piarscy rozpoczęli bitwę ze sługami pewnego deputata. Przyszło im na pomoc kilku blisko znajdujących się Jezuitkach. Za nadbieżeniem iednak więcej sług deputackich, zaczępnicy wparowani na ementarz Dominikański, z zamurów iak z fortecy długo odstrzeliwać się musieli, poki Instygator nie rozpedził oblegających. — Wzajemnie dali pomoc Piarscy Jezuitkim 1740 r. w którym wspólnie ścigając żydów uciekających do bożnicy, wielkie w niej szkody porobili. — Jak zaś zupełna zgoda Piarsów z Jezuitami rachuje się dopiero od 1755 roku, tak równie i ich uczniów. Odtąd bowiem nietylko zachowywali się spokojnie, ale też częściej nawzajem na akty szkolne (Actus scholastici) i wspólnie się bawili, i na rekreacyach i po domach, aż do zamknięcia szkół Jezuitkich. —

Rok 1773 r. iak po całym świecie tak i w Piotrkowie był ostatnim prawnego ich bytu. — W Piotrkowie kiedy przeczytano breve ich kassujące 13 Listopada, Kss. Jezuitcy zmienili zaraz suknie, a gdy iedni się rozpraszały, niektórzy pozostali ieszcze i utrzymywali szkołę. Nakoniec 1775 r. zamknęli ją sami, i ieden z nich tylko starszek Ks. Berent postanowił tu życie ukończyć. Jako Emeryt przemieszczał do 1788 r. — Opisanie upadku Jezuitów w księgach Piarskich dowodzi że obadwa zgromadzenia przy końcu zajmowała Emulacya szlachetna. — Dotąd nawet żalują iż Kss. Jezuitcy nie pomieszkały przynajmniej tyle czasu w Piotrkowie, coby im wystarczyło na dokonczenie wspaniałego collegium. Collegium ich, grunta i część uposażenia stały się własnością Piarską.

Uposażenie Jezuitów i Piiarów Piotrkowskich.

Fundusze obudwu instytutów Jezuickiego i Piiarskiego zależały iedynie od łaski prywatnych. Duch nabożności kierował postępkami więkšej części obywatelów Polskich w 17 i w połowie 18 wieku. — Zapisy na kościoły, klasztory i wszelkie ofiary duchowne, były szczególnym przedmiotem na który nie żalowano reszty majątków zniszczonych w zaburzeniach krajowych lub mocno uszczuplonych wystawnością owym czasem właściwą, wypływające z tego źródła dochody stawały się wieczną własnością zgromadzeń. — Fundusze stałe Kss. Jezuitów Piotrkowskich, ile doysć można, te były :

1° Zapis summy 700 zł. pol. przez Stanisława Pagowskiego 1661 roku na kamienicy Gramczewskiej w Piotrkowie summa ta zapisana była na rzecz kollegium Rawskiego, ale późniy nastąpiono rezydencyi Piotrkowskiej.

2° 60000 złotych pol. przez Samuela Nadolskiego kasztelana Rawskiego 1665 r. na dobrach Łasku. Po długim processie z successorami prawnymi i kredytarami zwinięta na 6000. zło. i w takiy ilości odebrana.

Obiedwie te summy obrócili Kss. Jezuici na pierwiastki swoiey fundacyi w Piotrkowie. Gdy bowiem miasto z kamienicy i placów przez nich trzymanyh, upominałosię się o podatkovanie publiczne, i sprzeciwiało się im rozprzestrzeniać kollegium, zrobili układ 1692 r. mocą którego miasto wzięło 6000. zł. pol. za łaźnią mieyską i przeięło na siebie ciężary publiczne, a Jezuici ustąpili miastu 700 złp. z warunkiem zakupowania domów i placów pustych przyległych kollegium. —

Inne summy nie wiadomo kiedy otrzymali. — Papiery wszystkie, iak się wspomniało, zabrała przy kassacyi Kommissya Edukacyyna. — Nie podobna było więc wykryć wszystkich kapitalów Jezuickich nie mając ich dokumentów pod ręką. — Na to tylko są dowody, że z kapitalów po Jezuickich Piotrkowskich, Kommissya Edukacyyna, 1781 Piiarom prowincyi koronney następujących ustąpiła procentów.

1. Na Kruszewie 2000. zł. rocznego procentu.
2. Na staręy wsi i Suchciecach od kapitalu 107,100. procentu 3500.
3. Na Wodzyniu 400 złp. procentu rocznego.
4. Na Buynicach od 2000 złp. 100 procentu.
5. Na Konieczpolu i Chrzastowie 40000 kap. złp. z procentem 2000 złp.

Oprócz tego Kommissya Edukacyyna przeięła na siebie wydostać 64,000 na Łasku, a 100,000 złp. na Działoszynie.

W mieście od różnych dobrodziejów ustąpione sobie prawa na kamienice, dworce i place otrzymywali, iako to: Dworzec od Maryana Zaleskiego pisarza złemskiego Sieradzkiego, kamienicę Dywdowską od Kucharskiego pisarza grodzkiego Piotrkowskiego, oraz kamienicę nazwane Ciczewska, Pindarska, Synrakovska, oraz dom Gemzów, ogród i dwa place przy ulicy kościelney. Otrzymali też 1715 roku od Mycielskiego podsędką ziemskiego Sieradzkiego, część folwar-

ku Obrydka. — A pierwéy ieszcze 1698 r. Warszycy starosta Piotrkowski dał im pozwolenie wystawienia cegielni na gruncie starościńskim do prowadzenia fabryki kościoła i kollegium. Nakoniec w gruntach mieyskich nie małe mieli Jezuici posiadłości, które nabywać zaczęli od 1732 roku, grunta te iako i place w mieście Kommissya Edukacyyna darowała Piiarom. Darowane place zawierały pr. □ 168. łokci □ 31. Grunta zaś orne morgów 60 stop □ 837. a to według pomiaru miasta Piotrkowa przez Jeometrę Zwierkowskiego wyznaczonogo od Kommissyi dobrego porządku.

Kapitały Piiarów Piotrkowskich są:

a, dotąd trwające

1. Na wsi Bykach pod Piotrkowem leżące 8,000 złp. summę tę dali Piiarowie 1675 roku z zapisu Gorczyńskiego na wyderkaff (modo reemplitio.) Powiększyła się ona 1678 r. Kiedy Wojciech Bryx przełożony kaplicy S. Krzyża w kościele parafialnym Piotrkowskim zapisał na tychże dobrach 3,000 złp. z włożonym na Piiarów obowiązkiem odprawiania katechizmu u Fary. Gdy iednak Probszczowie posługę tę zdali na Kss. Jezuitów, Piiarowie nie dopełniając warunków, nie brali procentów. Roku więc 1775. rzekło się kollegium legatu na rzecz kościoła farnego, a samo zostało przy dawniejszych 8,000 złp. i od tych dotąd prawny procent pobiera.

2. Na mieście prywatném Brzezinach teraz w Mazowieckim 3,300. złp. I ta summa równie iak powyższa dana była z zapisu Gorczyńskiego na wyderkaff. Obiedwie te summy przynosić miały po 7%. ależ z czasem płacono od nich iak od summ rekodaynych po 3%.

Rząd Pruski 1799 r. dopiero nakazał albo zwrócić kapitały, albo też po 5% płacić. Przetoż i ta summa prawny procent przynosi.

3. Na Synagodze Piotrkowskiej 3,400 złp. — Powstały one z różnych należności. 1682 r. Morsztyn podskarbi W. K. nie mogąc ściągnąć do Skarbu Rzeszypospolitey 715 zł. które byli winni niektórzy ze starozakonnych tutejszych, przekazał je Piiarom. 1785 r. Przyznali starozakonni dług ale tylko 400 złp. Do tego 1730 r. pożyczyli od kollegium 2000 złp. na potrzeby Bożnicy, a 1738 roku.

Mikolay Wakowski darował Piiarom swój dług u Żydów 1000 złp. wraz z prowiizyami. — Po długich zawodach i processach, to o kapitały, to o procenta stanęła wreszcie ugoda 1778 r. na mocy której Synagoga zobowiązała się płacić do kollegium po 5% od 3,400 i dotąd z tego się uiszcza.

b, Podniesione.

1. Na Żyrominie 2,000 złp. zapisał Potkański 1736 r. które na fabrykę obrocono 1745 roku.

2. Na Bratoszewicach w Łęczyckim 6,000 złp. — Mikolay Jaksa Bykowski kasztelan Podlaski darował je i zapisał u siebie na Wyderkaff 1701 r. Obowiązek do zapisu przywiązał, aby Piiarowie, co tydzień dwie Msze odprawili. — Kapitał ten 1786 r. gdy Dziedzice Bratoszewic splacili, w kassie prowincyi umieszczony został.

3. Wieś Małczów w Łęczyckiem. Maciej Dzierżawski pisarz Grodzki Piotrkowski, obowiązał się 1698 r. płacić procent od 4,000 złp. do kościoła farnego w Piotrkowie. — Dziedzic ponim Mikołaj Witkowski zapisał Małczów Piiarom na dwie msze co tydzień z obowiązkiem doczesnym placenia z nięą procentu należnego Wikaryuszom Piotrkowskim. Piiarowie 1736 r. spuścili ciężący kapitał 4,000 do fary, otrzymawszy na dwie mszy w tygodniu od Witkowskiej podkomorzyny Soszaczewskiej 5,000 Złp. i stali się modo reemptitio, właścicielami Małczowa. Nadto 7,000 Złl. wzięte od Przeczkwoskiego 1749 na teyże wsi uniescili. Dla odległości niemogli w nięą sami gospodarować, lecz zazwyczaj wypuszczali ją w dzierżawę. Utrzymywali się zaś przy nięą do 1780 w którym Noiszewski właściciel wsi zwrócił im pierwszą 4,000 Złp. a wkrótce i drugą sumnę 7,000 Złp. Obiedwie weszły do kassy prowincyi. Zaś 14,000 Złp. zapisane na Małczowie 1756 r. przez Nakwaską wyrok Trybunału odsądził.

4. Na Lgocie 2,000 Złp. zapisane 1727 r. pobierali od nich procent po 5% ieszcze w 1775 r. Wreszcie 1777 r. przenieśli ją do kassy prowincyi.

5. Na Siemkowicach 1750 r. 2000 Złp. zapisał Święcicki Miecznik Sieradzki. Te spłacone 1758 r. obrocono na potrzeby kollegium. C.

Upadłe.

1. Wozniki i Zalesice wieś pod Radomskiem w parafii Lgota. Na te dobra 1717 r. należące do Małachowskich dali Piiarowie 20,100 Złp. Pozyskali oni tę sumnę z zapisu Jelcowey Chorażyny Sanockiey 1517 r. w ilości 10,000 Złp. i od Czarneckiego Stolnika 1719 roku w ilości 12,000 Złp. — Powoli zaspokajali wierzycieli, lub darem od nich otrzymywali różne summy na tychże dobrach zabezpieczone. Tym sposobem kapitał wreszcie podwoili. Zarządzali temi dobrami sami przez wysyłanych braciszków. Roku 1774. sukcesorowie Małachowskich wypłacili im 42,000 Złp. a Piiarowie przenieśli je na wieś Buyny leżącą o milę od Piotrkowa. Nie weszło iednak Kollegium dla ubiegających się innych kredytorów w ięą possessyą aż 1784 r. Odtąd trzymali ją do 1789 r. w którym odebrawszy umieścili 41,000 Złp. po 7% na banku Piotra Teppera. Z tego 1795 r. wzięli tylko 4,000 Złp. resztę zaś zniszczył wiadomy los wszystkim banku.

2do Na Mąkolicach i Stradzewie 2,000 Złp. — Rościsław kolumna Walewski zapisał to dla Piiara Alexandra Walewskiego i Piotrkowskiego Kollegium 1747 r. Szedł od nich procent do 1789 r. w którym dekretem Trybunalskim podana wątpliwość przestała służyć Piiarom. —

3tio. Na Kachale Lubelskim 5,000 Złp. Starszyzna Żydowska w Lublinie winną była Gorczyńskiemu 10,000 Złp. Te przekazał on swoiey fundacyi 1684 r. w Piotrkowie. — Starozakonni upłacili z nich 1690 r. połowę. — Od reszty zaś płacili procent po 5% do 1791 r. — Następnie Lublin przeszedł pod Rząd Austryacki. — Nie mogli więc z niego odbierać procentów Piiarowie Piotrkowscy zostający pod Panowaniem Pruskim. Na mocy bowiem Konwencyi Petersburskiey z dnia 1^{go} Stycznia 1797 r. Kapitały duchowne stały się własnością tego Rządu, na który przypadły dobra obciążone kapitałami duchowienstwa pod ianym Rządem zostającego.

4to Na Rudce i Zakrzewku w Powiecie Radomskim 3,000 Złp. — Antoni Korzyński Choraży Sieradzki zapisał 2,000 Złp. na 45 Mszy rocznie 1727 r. w

roku zaś 1759 Przybyło jeszcze na też dobra 1,000 Złp. — Oplacana była ta summa do 1,800 r. w którym przeniesiona na Gawłów i Białą przynosiła Procent do 1807 r. Poźnięty przez niedopilnowanie się w zahipotekowaniu zginęła, a dobra na rzecz Wierzycieli sprzedano.

5to Na Pilczycy w Sandomierskiem 16,000 Złp. — Krzysztof Saryusz z Nadola Łącki 1728 r. zapisał na 3 msze w tygodniu dla Kollegium 10,000 Złp, a dla swojego Syna Joachima Łąckiego, będącego Piiarem 6,000 Złp, które też stały się własnością zgromadzenia. — Płacono więc od 16,000 Złp. procent aż dopóki Sandomierskie nie przeszło pod Panowanie Austryackie. —

Oprócz wymienionych kapitałów otrzymywało jeszcze kollegium i inne summy które obrocono na fabrykę kollegium kościoła i szkół lub na inne potrzeby. Tak 1681 r. Lubiawski dał 500 Złp. 1684 r. Prażmowski Franciszek 3,000 Złp. — 1686 r. Duninowa Teofila 2,000 Złp, 1692. — Rogalińscy na lampę 1,000 Złp, 1692 r. Tutimirowa także na lampę 1,000 Złp, 1699 r. Bochen Franciszek rolnik 290 Złp, 1700 r. Rossecka 700 Złp, 1703 r. Humanowscy 500 Złp, 1701 r. Borzęcka Anna 1,000 Złp, 1718 r. Kulesza Zygmunt Stolnik Wieluński 5,000 Złp. — Były też podobne dary lubo nierownie rzadzięty w latach następnych. — Szczególnięy zaś są dowody, iż wierzyciele nie mogąc odebrać od dłużników, przekazywali swoje należności Piiarom. —

Kupowali także jako i Jezuici domy w mieście lub na przedmieściach, również ogrody, a mianowicie na przedmieściu Bykowskiem. — Grunta także niektóre darowane, iak część Obrytki od Rosseckich, a więcéy kupionych posiadali. W ogóle według pomiaru Kommissyi dobrego porządku 1781 roku zajmowali Piiarowie w placach morg 1. pr. □ 174 lok □ 8. w Gruntach zaś ornych morgów 15 zagonów Jeometrycznych 6 i stop takichże 935. — Prócz tego mieli swoją cegielnię do 1775 roku.

Epoki wzrastania kapitału są: 1674 r. Złp, 11,300 i trzy domy. — 1700 r. Złp. 24,600 dwa domy, i dwa place z gruntami, 1712 r. Złt 44,600 trzy place i dwa folwarczki z polami. — 1719 r. Złp 65,700, 1741 r. Złp. 72,000 dwa folwarczki, trzy place i trzy kamienice. — 1771 r. Złp. 91,200. a największy kapitał Piiarów prócz Etatu Rządowego był 1786 r. i wynosił 165,200 Złp.

Etat Rządowy tutejszego Kollegium powstał z kapitałów po Jezuickich Piotrkowskich. — Kommissya Edukacyjna wyznaczyła z nich 1775 r. Piiarom Prowincyi koronney 8,000 Złp. rocznie. Summą tą rozrządzał Prowincyal dla Piotrkowa wypłacał 2,000 Złp. lecz gdy 1781 r. Kom: Eduk: darowała Piiarom własność Jezuicką w Piotrkowie, zmniejszyła Etat dla Kollegium na 1,000 Złp. — Rząd Pruski zostawszy dziedzicem kapitałów po Jezuickich, podniósł od nich procent do 9,870 Złp. i te pod imieniem funduszu szkolnego wypłacał Piiarom Piotrkowskim od 1793 r. aż do 1807 r. — Nadto Rząd Pruski oddał Administracyą Probostwa Piotrkowskiego Piiarom które trzymali aż do 1823 r. Od 1807 r. do 1821 r. dostawali Piiarowie od Rządu 10,440 Złp. a następnie 11,796 Złp. W takięy ilości stał Etat do 1827 roku w którym podwyższonym został do 22,000 Złp. —

Oprócz stałych funduszków mieli jeszcze Piiarowie i Jezuici tak zwane konsolacyjne czyli dochody niestale. — Ogromna masa Panegiryków zaświadcza iakimi drogami skarbiono sobie łaskę przemożnych Panów. Prócz tego dochody zakry-

sty, pogrzeby wyprawiane przez nich lub w ich kościołach, nabożeństwa, kazania, dary w pieniądżach lub różnych przedmiotach w naturze, przynosiły nieraz więcej, aniżeli procenta o które zazwyczaj trzeba się było prawować. Wynajmowanie stancyi w Kollegium i w swoich kamienicach składało znaczną część dochodów. — Branie także professorów o co się obywatele ubiegając iak najwcześnieiy ich zamawiali, na wszelkie Święta i Ferye najmnieiy od każdego na ieden raz według podania, 10 czerwonych złotych wynosiło. — Tak wiec dziwić się nie należy iż przy nierównie szczerpłeyszych funduszach stałych, mogły się takie utrzymywać szkoły, iakie są teraz; bo te wszystkie dochody przemieniające wystarczały na potrzeby Instytutów, na dobry byt, na wzbogacenie się pojedynczych osób, na wzniesienie gmachów.

Kollegia.

Dwa są dotąd oddzielne gmachy, Jezuicki i Piiarski, lecz różne mają od pierwotnego przeznaczenie. — Pierwsi ich mieszkańcy zdziwiliby się nie mało uyrzawszy teraz w Kollegium Jezuickim Piiarów, a w budowlach Piiarskich więźniów kryminalnych. Kollegium Jezuickie było stare i nowe. Stare powstało z kamieniczek i domów przy ulicy Łazienney, które się powyżey wymieniło. — Uformowali je kss: Jezuitci zaraz po swoim wprowadzeniu się do Piotrkowa. Była to tylko Rezydencya we właściwem tego wyrazu opisanu w konstytucyach. Nie mieszkało w niy więcej nad 5 osób. — Poźnieiy utworzywszy Szkoły rozszerzyli znacznie i swoje domostwa. Tę wielką klęskę ponieśli w powszechnem pożarze miasta 1731 r. Na gruzach dawniejszey rezydencyi wystawili wkrótce Kollegium, i to jest właśnie które uszkodzone znacznie w pożarze miasta 1786 r. przecieź dotrwało, aż do 1828 roku. W tym przerobione mieści dzisiay w sobie wszystkie klasy szkół Woiewódzkich Piotrkowskich. — Nowe Kollegium dziedzićcem tylko przedzielone od starego zamierzylu Jezuitci ieszcze w 1731 r. po zgorzeniu dawniejszego. Gdy iednak nie zdarzył się dobrodziy, musiano się mieścić w naprawionem starém Kollegium. — Powiększająca się liczba uczniów, i samych kss: Jezuitów, sprawialy w szczupłych budowlach niedogodności. — Zaczem 1754 r. zaczęli znowu Kollegium nowe, że zaś mury miasto otaczające niedozwalały, przyzwoicie rozszerzyć, weszli w ugode z magistratem, przez którą, przyieli na siebie obowiązek naprawiania bramy Krakowskiy i Wolborskiy, a za to otrzymali pozwolenie wysunąć swoię budowlę za mury mieyskie na locki dwanaście. — Niewiadome są wszystkie nakłady na wystawienie Kollegium nowego podięte, pewna tylko że Maryanna z Zamoyskich Dzieduszycka Koniuszyna koronna na wystawienie iego dała 60,000 Złpol. a Jan Branicki Kasztelan Krakowski Hetman WK: zapisał i wypłacił 20,000 Złp. Fabryki iego nie zdążyli ukończyć kss, Jezuitci. Wystawili tylko wszystkie mury magistralne, i urządzili dół i pierwsze piętro. Drugie zaś piętro i trzecie, do tego stanu, w iakim jest dzisiay, i iak się daie widzieć na dołączonym rysunku, przywiedli dopiero Piiarowie. —

Piatarowie urządzili swoje kolegium z naprzód z kamienicy Bykowskiego przy ulicy Nowe miasto. — Poźniéj dokupując i dostawiając przyległe domostwa i kamienice, zajęli prawie całą tę przestrzeń którą dzisiaj ograniczają ulicę Sieradzka, Dominikańska, Rwańska i Nowemiasto. — W tym zakresie mieściło się kolegium, kościół, szkoły i domy do wynajęcia. Kamienica Bykowskich z czasem obrocona została na klasy, a właściwe Kolegium zwolna uformowało się z różnych domostw przy ulicy Rwańskiej. Ale dostawiane, przerabiane lub naprawiane przez każdego z Rektorów nigdy przyjemney postaci nie miało. Dopiero Rektor Zygmunt Roiek, i tę połowę która była na umyślnie 1765 r. z fundamentów wyprowadzona, i drugą składającą się ze starych kamieniczek przywiódł do iednostayności. Zniósł widok iego straszliwy i odrażający, i w przyjemnym stanie zostawił. — Ustąpili ie Piatarowie Rządowi Pruskiemu 1795 r. w Śtyczniu, otrzymawszy poprzednio zezwolenie na to swojego Prowincyała. Rząd niewiele zmieniwszy obrócił ie na więzienie publiczne. — Kontrakt cessayny podpisany 1796 r. d. 30 Kwietnia zapewnił Piatarom ze strony Rządu wykończenie, i dalsze utrzymywanie po Jezuickiego kolegium iakoteż zaopatrzenie dostatecznymi funduszami zgromadzenia Piotrkowskiego.

Kolegium po Jezuickie wraz z całą własnością darowała Piatarom Kommissya Edukacyyna 1781 r. dnia 13 Grudnia. — Nie tak wszakże śpiesznie przeprowadzili się do niego. — Zazwyczaj najmowali ie Marszałkom Trybunału Koronnego, bo obszerne sale wygodnie im iako i Deputatom służyć mogły do występowania z przepychem. — Dopiero gdy pogorzel miasta 1786 r. pozbawiła Piarów domków i szkół przy własnym kolegium, więc to wypuścili w najem a sami 17 Lipca 1788 r. osiedli w po Jezuickim. — Rektor Zaremski urządził w niem piętro środkowe, a Rząd Pruski 1803 wykończył piętro naywyższe. W iak naylepszym stanie utrzymywane 1813 r. dnia 17 Lipca na lazaret woysk Rossyyskich obrocone zostało. Większa część Piarów iedynie u względnych tu na siebie Obywateli, łaskawy przytułek znalazła, inni pomieścili się na Probostwie. Wyciągnął 30 Kwietnia 1816 roku Lazaret, lecz Kolegium naturalnym skutkiem przeznaczenia, w zmienioném uyrzanno położeniu. Ani owczesny Rektor ks. Baranowski, ani magistrat mieyski przyjąć go niechciał. Magistrat dla tego, iż iako własność prywatna przeysć powinna w ręce Rektora, a Rektor zaś znowu oświadczał, że dopiero wtenczas przyymie kiedy będzie w takim stanie, w iakim ie opuścił. Stało więc otworem dla wszelkich przychodniów. Jaki ztąd nieporządek, iaka nieczystość, iakie szkody wyniknęły, mają to w żywej pamięci mieszkańcy tuteysi. Przeznaczony na Rektora Ks. Kotowski przybył do Piotrkowa 15 Sierpnia 1816 r. Pochwały Prowincyałów zapisane w księgach Archiwum pod czas ich wizyt, zaświadczaia, i przekonaią na zawsze każdego ile zabiegów i trudów podiał Rektor, kiedy iuż 9 Września tegoż roku, znowu Kolegium mieszkalném uczynił. — Koszt na tę reparacyą wynosił całkowicie 12,882 Złp. Zasilek z Rządu był 1,600 Złp. reszta zaś spadła na niego samego. Własne więc swoje zasoby, i nieco pożyczonych od przyjaciół w to włożył. —

Liczba Piarów Kolegium Piotrkowskiego w różnych czasach była rozmaita. Od wprowadzenia do 1678 r. pięciu. Od 1678 do 1681 r. bywało po siedmiu. — Od 1681 do 1689 po dziewięciu. Przez następné trzy lata dziesięciu. Od 1702

do 1706, po iedenastu. Od 1706 do 1781 r. naywięcey piętnastu, a naymnięy dwunastu. — Niekiedy w tym przeciągu czasu przeszło dziesięciu mieszkało samych księży wyświęconych. Od 1781 do 1797 r. zazwyczaj iedenastu. Od 1797 r. do 1813 naymnięy pięciu, naywięcey ośmiu bywało. W 1813 i 1814 r. tylko czterech. Od 1814 r. do 1827 zawsze po pięciu. W 1827 r. dziesięciu, a w zeszłym roku było dwunastu. —

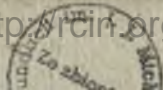
W liczbie téy poki znaczniejsza bywała, nayniższe mieysce trzymali Braciszkowie, rzadko dwóch, pospolicie ieden. Po nich sześciu młodych Piiarów, kleryków i księży, których do uczenia szkół przeznaczano. Wyżey tych byli, nie dający wcale w szkołach, Kaznodzieie, Spowiednicy, Oycowie Emeryci, Prokurator do popierania spraw całej prowincyi w Trybunale Piotrkowskim, Wice Rektor, nakoniec Rektór. — Kiedy się liczba zmniejszyła i plan szkolny wymagał więcey a niżeli sześciu, nauczycieli; wszysey do zatrudnień profesorskich połączyć musieli inne obowiązki.

Zarząd całego kollegium należał zawsze u Piiarów do Rektorow czyli Rząd-ców domu. W prawdzie rozszerzone teraz Korrespondencye z Władzami Rządowemi, piecza o budowlach, utrzymywanie i płaca Nauczycieli Piiarów, kierunek szkołami i dawanie lekcyi mozolnym czyni to urzędowanie. Lecz za czasów dawniejszych było ono trudniejsze. — Wyznaczony Etat zabezpiecza już byt i całość szkół i kollegium, dawniey zaś iedynie one polegały na staranności i zabiegach Rektorów. Żywić, okrywać, dać wygody podwładnym, prowadzić wieyskie i mieyskie gospodarstwo, prawować się często o niepewne procenty i kapitały, bez zasilków stałych budować gmachy, i nie dozwalać ich upadku i zniszczenia, słowem mieć pieczę i starać się o srodki utrzymania całego Kollegium szkół i kościoła: oto, czego wymagały ustawy Piiarskie po dawniejszych Rektorach. Dla tylolicznych przeto zatrudnień nietylko nie dawali lekcyi w szkołach, ale nawet mogli nie wiedzieć o sprawach swoich Uczniów. Maiąc wszakże nad wszystkimi Piiarami swojego kollegium zwierzchność, pokazywali się niekiedy na Aktach szkolnych, Actus scholastici, a częściej od czasów Konarskiego dla osądzenia pracy nauczycielskiéy. — Do pomocy w sprawach gospodarczych Rektorowi, bywał zawsze Wice Rektór, który podobnież nie dawał lekcyi w szkołach. Wice Rektorów w Kollegium Piotrkowskim przestali mianować Prowincyałowie 1800 r. Rektorowie zaś tuteysi obięli bliższy szkół nadzór 1801 roku, kiedy Rząd Pruski nakazał aby Rektór był zarazem Prefektem. Uczyć zaś począł dopiero od 1816 r. Rektor Ks. Kotowski. —

Poczet Rektorów Piotrkowskich, Piiarskich iest następujący:

- 1wszy. 1674 r. Ks: *Franciszek a Jesu Maria* Haligowski. Pierwszy i nader staranny popieracz tuteyszéy fundacyi. Roku 1684 został Prowincyałem i takim się okazał lubownikiem zakonności, że chciał chór u Piiarów zaprowadzić.
- 2gi. 1681 r. Ks. Ignacy a S: *Francisco Xaverio* Krzyżkiewicz. Niekóre place i domy zakupił na rozszerzenie Kollegium.
- 3ci. 1684 r. Ks. Antoni a S: *Spiritu* Kruzyna. Nader miły Dobrodzieiom których umiał ziednać łaskę.
- 4ty. 1687 r. Ks. Benedykt a S: *Joseph* Zawadzki. Wydał kazania niedzielne i świątalne po polsku, oraz książkę poezyy lirycznych w ięzyku łacińskim.
- 5ty. 1690 r. Ks. Ambroży a *Resurrectione* Łatkiewicz.

- 6sty. 1693 r. Ks. Hieronim Bielski Herbu Jelita a S: Antonio.
- 7my. 1698 r. Ks. Wacław Zawadzki a S: Francisco. Był pierwszy Kaznodzieją Króla Jana III. Nader wzięty z wymowy i osobliwie lubiony od możniejszych. Obrany prowincyałem 1706 r.
- 8my. 1700 r. Ks. Leopold a S: Mathia.
- 9ty. 1703 r. ks. Leonard a Visitatione B: V: M: w wielu kolegiach zaszczytnie piastował urząd Rektora.
- 10ty. 1706 r. Ks. Wincenty a Christo. później 1721 prowincyał a następnie jako Assystens generalny umarł w Rzymie 1729 r.
- 11ty. 1712 r. Ks. Paweł Bystrzanowski a S: Andrea. pamiątką czynności Jego jest kościół piarski w Łowiczu, prowincyałem został 1723 r. Umarł w Rzymie sprawując urząd Assystensa Generalnego 1737 r. Taka o nim jest w księgach notatka. „Dla stałego zachowywania reguły, pospolicie od naszych był zwany Moyżeszem. Było to czoło prowincyi, ulubieniec możnych. Do czego zachęcał, to sam naprzód wykonywał, przetoż wszyscy szanowali go i kochali.” Portret jego jest w kolegium Piotrkowskim.
- 12ty. 1715 r. Ks. Stanisław a S: Barbara. Jego staraniem dokończony został kościół tutejszy Piarski. Następnie w wielu innych kolegiach będąc Rektorem wszędzie odznaczył się wyborem gospodarstwem, w Wieluniu za jego usiłowaniem stanął kościół a kolegium budować zaczęto.
- 13ty. 1718 r. Ks. Paulin a S: Andrea. Wydał niektóre książki w materyach Religijnych.
- 14ty. 1721 r. Ks. Damian a Purificatione B. V. M. Wyborny professor Teologii, której nauczał młodych Piarów. Umarł na Rektorstwie Chełmskim 1728 r.
- 15ty. 1727 r. Ks. Remigi a S: Stephano. — Był także Rektorem w Miedzyrzycu i Rzeszowie.
- 16ty. 1730 r. Ks. Jan Chryzostom Zawistowski a S: Venceslao. Szkoły po porzegli pobudował.
- 17ty. 1733 r. Ks. Bogusław Zabłocki, a S: Antonio.
- 18ty. 1736 r. Ks. Melchior a S: Hyacyntho. — Umarł na tém Rektorstwie w Krakowie, z prywatnego majątku zostawił na budowę 8000 Złp.
- 19ty. 1738 Ks. Cypryan Małachowski a S: Francisco Salesio. Był tu pierwszy professorem, prefektem, i zawołanym kaznodzieją, na Rektorstwie rozpoczął budowę officyn zwanych nowem kolegium obok kościoła, które 1807 roku na magazyn zajęte z czasem spustoszały zupełnie. Małachowski jako Brat Jana Podkanclerza W. K. używany przez Prymasa nawet do różnych spraw politycznych, już samem swoim imieniem wznosił wysoce szkoły Piotrkowskie, i nadał im zupełną przewagę nad Jezuickimi. Nadto on zaprowadził konwikt Piarski, i w nim naukę Arytmetyki i Historji z Geografią, oraz język Francuzki w szkołach, został Prowincyałem 1753.
- 20ty. 1742 Ks. Ludwik a S: Theresia. Jedynie o nim wspominają dzieje domowe, że zaprowadził w Kolegium fortę której od lat kilkadziesiąt nie było.
- 21szy. 1745 Ks. Franciszek Salezy a S. Glicerio.
- 22gi. 1748 Ks. Fulgenty Jozef Gutteter Dobrodzieyski. Z największą usilnością zajmował się gospodarstwem, porządkami kolegium i ozdobą kościoła. —



On też w tak pięknym stanie postawił kościół, iaki zachował aż do swoiey przemiany.

23ci. 1756 r. Ks: Korneli Karpiński.

24ty. 1760 r. Ks: Józef Szaniawski, otrzymał patent od Augusta IIIgo na Królewskiego Teologa, od niego zaczęli Piiarowie bydź Examinatorami na spowiedników duchowieństwa Swieckiego. Pobierali za to późniéy w 1780 r. począwszy procent w ilości 437 Złp. rocznie, od tak zwanéy summy Konińskiéy 12,500 Złp. ulokowanéy na Swiszu w Kuiawach. Trwało to Examinatorstwo i dochody do 1797 r. Szaniawski także znacznie zapomógł Bibliotekę i zakrystyą.

25ty. 1762 r. Ks: Dobrodzieyski powtórnie.

25ty. 1765 r. Ks: Leonard Oyrzanowski, umarł w pierwszym roku Rektorstwa.

27my. 1766 r. Ks: Dobrodzieyski po trzeci raz. Po ukończeniu trzech lat za Oyrzanowskiego mieszkał iuż ciągle iako Emeryt w Piotrkowie aż do 1798 r. Umarł mając lat 91.

28. 1768 r. Ks. Ambroży Kraśnicki starannie gospodarzył, ale ucisk miasta z powodu Konfederacyi Zaremby, dał się mocno uczuć Piotrkowskiemu Kollegium.

29ty. 1774 r. Onufry Tokarski.

30ty. 1780 Ks: Zygmunt Roiek. Wszystkie zabudowania solwarku na przedmieściu Bykowskim i Rokrzykiem które terażniejszy Rektor Ks: Szeleski na nowo urządza wystawił, Kollegium upiękrzył.

31szy. 1786 Ks. Prosper Zarębski, Jeometra Królewski. Przeniósł Zgromadzenie i szkoły do collegium po Jezuckiego, i tu wyporządził drugie piętro na mieszkania, ogród owocowy i spacerowy pod collegium założył.

32gi. 1795 Ks. Anzelm Zdzieński posunióy na Rektora Warszawskiego.

33ci. 1801 Ks. Patrycy Przeczytański, Zasługi iego literackie uczciło Towarzystwo Przy: Nauk przybierając go do swoiego grona.

34ty. 1804 r. Ks. Fryderyk Lintner.

35ty. 1806 Ks. Przeczytański powtórnie.

36ty. 1810 Ks. Woyciech Baranowski. Teraz iest Proboszczem w Uieździe.

37my. 1816 Ks. Paweł Kotowski terażniejszy Rektór Warszawski.

38my. 1828 Ks. Jozef Kalasanty Szeleski.

Biblioteka.

Jeżelić iściło się zazwyczaj średnich wieków owo przysłowie: Że iak zamek bez strzelnicy, tak klasztor bez Książnicy obeysć się nie może, tём bardziéy zgromadzenie poświęcone wychowywaniu młodzieży, a tём samém oświecaniu narodu musiało wraz ze swoim osiedleniem o Bibliotekę się starać. — Początkowy iéy zakład u Piiarów w Piotrkowie, obeymował iedynie kilkanaście książek do Nabożeństwa i mało więcey do Nauki. Rektorowie zaięci ustalaniem fundacyi, i pierwotnemi budowlami przy nader szczupłych funduszach, o bibliotece myśleć nie mogli: nie widac też na ten cel, w codziennych wydat-

kach najmniejszego śladu. Dopiero Prowincyał przywodząc do skutku, świeżą uchwałę powszechnę Kapituły odbytej w Rzymie, zobowiązującą go aby w miarę dochodów każdego kollegium, przeznaczył ilość do odkładania na pomnożenie bibliotek Piiarskich nowemi książkami; nakazał 1683 r. Rektorowi Piotrkowskiemu, wydawać lub odkładać corocznie na tutejszą bibliotekę złotych piętnaście. Błahy to ale stały był fundusz. O nie wiele wyższe uposażenie było podówczas i biblioteki Akademickiej Krakowskiej. Wszakże Rektorowie niektórzy dobrowolnie wydawali więcej nad przepis, i pomnażali książnicę. Pobożny i uczony Rektor Paulin przysporzył iey ksiąg 90 a Rektor Damian 217. Małachowski za swoich Rządów do 200 złotych na bibliotekę rok rocznie odkładał. Niemniejsza była troskliwość Dobrodziejskiego, i dary osób rozmaitych znacznie ją zwiększały. 1700 r. panna Paycerowna z Torunia darowała 80 książek. 1707 r. Prowincyał Piiarski Zawadzki Waclaw były tu Rektor, przysłał 50 przeszło. Piar Łącki wniósł 30. Powoli coraz więcej tym sposobem liczba książek wzrastała. Dochowany katalog z roku 1756. zawiera w ogóle 1708 Volum: czyli w szczególę biblijnych 80. Kaznodziejów 203. Teologów 112. Filozoficznych 130. Ascetów 202. Matematyków 20. Polityków 101. Prawnych 43. Kanonistów 32. Oratorów 123. Retorów 90. Poetów 270. Listownych 35. Dzieiów kościelnych 78. Dzieiów Świeckich 165. Lekarskich 39. Grammatyków 52. Lexików 110. W takięy liczbie były dzieła mniej warte, lecz są i takie które ściągają uwagę, czyto pod względem wewnętrznęy swoięy wartości, czy też osobliwości za któremi ubiegają się bibliomanowie. Tak Biblia z roku 1484 w Wenecyi, Psalmy Gockim charakterem w Bazylei. Leopolda w Krakowie 1561. Kazania niedzielne Starowolskiego. Arystoteles po łacinie z mnostwem swoich wykładaczów. Solskiego wszystkie dzieła Matematyczne. Modrzewskiego, Volumina legum, Virgilius Brixiae per Boninum 1484 na którego marginesach są dopiski, ile się zdaie przed 1500 rokiem porobione. Poetae Graeci Epici. Farsalia Chrościńskiego. Eneida Kochanowskiego. Gotfred Kochanowskiego. Seneka, Cycero, Muret, Erazm, Manucyusz Lipsius, obadwa Pliniusze. Hugo Grotius Policyan. Thesaurus linguae Graecae Henryka Stefana. Herodot, Ksenofont, Dyonizy z Halikarnasu, Nicefor, Zonaras, Plutarch, Ate-neus, i wszyscy historycy Rzymscy. Z Polskich Długosz, Kadłubek, Kochowski, Starowolski, Sulikowski, Goślicki i t. d. — Nie zdaie się więc wszęch stroną prawdą zdanie we *w których księgach bibliograficznych* umieszczone, że „wszystkie nawet zakonne biblioteki, w drugięy połowie 17 i w pierwszēy 18 wieku zaledwie znalazły co iest księgę sprowadzić „ (S. 106). Bo właśnie Piiarska Piotrkowska w tym czasie wzięła swy początek, i do wykazanego stopnia urosła. — Nierownie wszakże żywięy wzrastała następnie. Poruszone w zakątach dzieła przez Żaluskiego, i ożywiony handel księgarski przez Konarskiego, pomnożyły obieg książek. Moeno także zapomogła się ta Bilioteka, przez węyscie do nięy zbioru Szaniawskich. — Nastąpił ten dar znakomity za Rektorstwa Ks. Józefa Szaniawskiego 1761 r. Bratowa ięgo Anna z Osolińskich Szaniawska Podstolina Koronna szczególniejszą się wtenczas okazywała dobrodzieyką kollegium. Wiele ięy winny ozdoby kościoła i zakrystyi, niektóre bogate sprzęty sprawiła, niektóre sama własnemi rękami wypracowała. Ale trwalszą nierownie zostawiła swoich dobrodziejstw pamiątkę kiedy po śmierci męza, całą

iego bibliotekę, która łatwo rozproszyć się mogła, dla Piiarów tutejszych przekazała. Sama iéy powierzchowność, to jest gustowna i kosztowna książek oprawa, nie stanowiły całéy zalety. Dobór dzieł ią odznacza. W ogóle wynosi 455 książek, naywięcéy historycznych, Politycznych, i Prawnych. Między innemi Puffendorf de rebus Suecicis, tegoż Jus gentium et naturae oraz de rebus Friderici Vilhelmi, Historia Tuana, Archontologia Godofreda, Baronius, Listy historyczne Zaluskiego, Lubieńskiego opera historico politica. Jus provinciale Ducatus Prussiae, Zalasowski opera omnia Baconis, Statuta Przuluskiego; Trybunał Główny Lisieckiego, Commineus, Guteciardini Del Mappa mundo historico. Pistoryusza scriptores rerum Polonicarum, Scriptores rerum Germanicarum, Wassenberg i wiele historyi nowoczesnych w ięzyku francuzkim. Ten dopiéro dar wprowadził do Biblioteki książek francuzkich 109. Włoskich 66. i Słowiańskich 5. a niemiecką jednę. Dawniéy i tego nie było, francuzkich nawet 2. tylko znajdowało się w całéy bibliotece. Wkrotce pomnożyła się wszystkich liczba. Katalog z r. 1770 obejmuie iuż książek 2,257. W roku 1774, Mikołay Maryański dał kilkadziesiąt dzieł, na piędziesiąt dziewięć mszy świętych. Zbiór takżé po Ks. Arnolcie Zeglickim tu wszedł. Nabywano dosyć mianowicie francuzkich i polskich, bo zmiana planu nauk w szkołach wymagała dzieł nowych, i Kommissya Edukacyyna do użytku Professorów, nadsyłała książki swoim kosztem wydawane. Tak 1775 r. miała biblioteka Piiarska 2,515 książek. Nade wszystko podskoczyła ta liczba wcieleniem Biblioteki po Jezuickiéy Piotrkowskiéy. — O pomnażaniu się i utrzymywaniu Biblioteki Jezuickiéy niemamy świadectw. Lustracya zaś zrobiona 1781 r. przez Walentego Kobierzyckiego delegowanego na opisanie własności po Jezuickiéy z Kommissyi Edukacyynéy, tak tylko mowi. „Na drugiem piétrze skarbcu kościelnego, jest biblioteka. — W téy porachowały się księgi wszelkie male i mniejsze, ponieważ regestru spisane go nie było. Szafa ku kościolowi z pułkami: 1. pułka Commentarii naywięcéy in folio 37. pułka różnych in 4to 54. Pułka oprawnych książek 40 i. t. d. Z całego więc opisu nie weale o stanie téy Biblioteki wyciągnąć niemożna, chyba to iż wszystkich było 1,630 książek a przytém że się mieścili w szafach 6ciu i że na podłodze wiele takżé leżało. — Zbiór ten całkowity stał się własnością Piiarów. Z katalogu zrobionego przez Ks. Zarębskiego, przekonać się możemy iż nabytek ten zawierał wiele dzieł Oyców kościoła, Doktorów świętych, znaczną liczbę Pisarzów Rzymskich, znaczną ilość filozoficznych, i mnostwo Ascetów. Katalog Ks. Zarębskiego 1795 r. dotrwał aż do Rektorstwa Ks. Kotowskiego. Nakońcu tylko iego dopisywano dzieła rzadko przybywające. Umieszczono w nim takżé między innemi, 45 dzieł niemieckich, nadesłanych przez Pruską kamerę Kaliską, albo też, ze szkolnych pieniędzy kupionych. — Wszystkie te zarazem księgi staraniem i pracą Rektora Kotowskiego iako też przyłożeniem się Ks. Stanisława Jasiobédzkiego 1827 roku na nowo spisane zostały. — Katalog ten wykazał 5,520 tomów, czyli Teologicznych 1552, Filozoficznych 1043, Prawnych 190, Historycznych 1024, z Literatury 1043, Pism peryodycznych 263, różnych 405. Co w nich jest osobliwszego tak pod względem bibliograficznym iako i Historyi nauk, iakie rękopisy, i iakowéy treści, będzie zapewno wykaz dłuższych zachodów Bibliotek karzow tutejszych.

Bibliotekarzów rzadko mianowali Prowincyałowie, nayeczęściej zależało od woli Rektorów mianować którego z podwładnych lub samemu klucz od biblioteki utrzymywać. Ale zawsze Prowincyałowie czuwali nad całością i porządkiem książek, zawsze na wizytach przeglądali księżnice. Już w 1682 r. kapituła powszechna nakazała spisać księgi Biblioteczne a 1688 r. Wyrobiono Bullę u Jnno-centego II. Papieża, w której pogroził suspensą i klątwą Bibliotekarzom piarskim, jeżeliby poważyli się z Bibliotek zgromadzenia swojego obcym osobom pożyczać książek lub rękopismów, i jeżeliby nie utrzymywali rejestru dzieł danych do użytku Professorom współmieszkańcym.— Obiedwie te ustawy ściągaly się do całego zgromadzenia. W szczególności zaś 1712 r. zalecił tu Prowincyał przyezrenie książek i podpisanie wszystkich, iż te do collegium Piotrkowskiego należą. Roku 1716 zwrócić kazał szczególnięszą baczność na Bibliotekę, i tęg inwentarz pilnie spisany w jednym exemplarzu złożyć do archiwum domowego, a drugi przy Bibliotekarzu zostawić. Z roku 1718. miło jest czytać te słowa Prowincyała: „Gdy książki są skarbem ubóstwa naszego, przetoż abyśmy za złe iego zachowanie winnymi nie byli przed Bogiem i ludźmi, wymagamy, aby iak nays-taranniey przybyłe i przybydź mogące, Bibliotekarz podpisawszy, do katalogu wciągnął.—

Katalog Biblioteki Kollegiynéy Piarskiéy był przed 1700 rokiem, kiedy w 1703 r. zowie się iuż starym. W 1712 r. zrobiono nowy.— Do tego wpisywano książki za każdego rektorstwa przybyłe. I dawniejszy i późniejsze zagi-nęły. Jest dopiero z 1756 roku Inventarium Bibliothecae circa resignationem R. P. Fulgentii Gutteter Dobrodzieyski innovatum, w formacie wąskim a długim, czyli ięzyczkowym. Dzieła głównejsze wedle porządku w nim przyiętego wypisały się wyżej. Przestaje on na ogólném nazwaniu dzieła, i zanotowaniu iego formatu. np. Academia peccatorum in 8vo. Exemplarz kilkunastu kazań in fol. Zolnierz duchowny in 16cimo it. d. Niekiedy tylko wymienia autorów, np. Polona virtus per Chociszewski in 4to. Georgii Hornii Odysea it. p. Nie lepszy jest katalog w tęgże księdze co poprzedni umieszczony z roku 1770. Tym się tylko różni, iż podzieliwszy księgi, według przedmiotów iak były w powyższym, wypisnie oddzielnie które z nich są in folio, które in 4to, in 8vo, a które in 12mo. Nie równie iuż dokładniejszy jest Index Librorum Bibliothecae Petricoviensis Scholarum Piaram conscriptus tempore resignationis R. P. Prosperi Zarebski 1795 r. Mieści on zatytułowanie książki, nazwisko autora, format, liczbę tomów, a w ostatniey kratce numer porządkowy każdego przedmiotu.— Ale porządek bez uwagi. Są w nim 1. Rhetores. 2. Oratores. 3. Politici. 4. Historici. 5. Poetae. 6. Libri gallici. 7. Epistolares it. d. Poprawił te i inne niedokładności. „Spis Biblioteki Piotrkowskiéy za Rektorstwa Ks. Korowskiego 1827 roku.” w całkowitych arkuszach.

Następnice są iego rubryki. 1. Numer ciągły. 2. Autor lub tłumacz. 3. Tytuł dzieła. 4. miejsce i rok wydania. 5. Liczba Exemplarzy. 6. Tomy i format. 7. Oprawa. 8. Uwagi. Rozkład umieszczony jest powyżej równie iak ilość ksiąg z każdego przedmiotu.

O umieszczeniu książek Piiarskich w dawném Kollegium, próżno byłoby tu mówić. Przy zmianie gmachu po Piiarskiego zmieniła się i postać sali bibliotecznej. Przeniesieni Piiarowie do Kollegium po Jezuickiego, umieścili swoje księgi wraz z darowaniami sobie Jezuiickimi nad skarbcem w kościele po Jezuickim.—Trzymali je tam poty aż przy zajmowaniu Kollegium na lazaret 1813 r. Ks. Antonin Leyster tu w tenczas mieszkający widząc, iż woyska szanują te stancye w których znajdują się książki; najpiękniejszą i najobszerniejszą salę na piętrze środkowém, przeznaczoną już od dawna ku temu celowi, zniesionemi ze skarbcu księgami napenił. — Sala ta w którą się teraz i popisy publiczne odbywają, winna ewoie zupełne wyporządzenie Ks. KOTOWSKIEMU. Dał on nowy sufit i nową posadzkę, wyrzucił niezgrabne pułki, a na ich miejsce zaprowadził szafy. Z tych niższe opatrzył pięknymi drzewczkami, a wyższe kratkami druciannymi, które nie zaslaniając książek tak je przecież zamykają, iż ręka zbytecznych lubowników nie zdoła zrobić krzywdy bibliotece.

W téjże sali mieści się Biblioteka szkolna wynosząca Tomów 1359. Oraz Biblioteka Maruszewskiego, o której pisał przeszloroczny Program. Ta zawiera dzieł 677. a w nich tomów 1452. Tak więc w ogóle Biblioteka Piotrkowska pod zarządem Piiarów zostająca zawiera Tomów 8.331. Tak znaczna ilość książek, z takowymi trzema przedziałami, które zniesione bydź nie moga, wymaga koniecznie katalogu abecadlowego. Tym czasem i Biblioteki kolegiynéy i szkolnéy iest tylko spis przedmiotowy. Maruszewskiego również przedmiotowy, lecz w tym zagmatwany, że iak ią nadsyłał w trzech oddziałach tak do każdego oddziału osobny zrobiono katalog. Abecadlowego więc katalogu koniecznie wymaga. Ale niezaraz to nastąpi, bo trudność katalogowania iest wielka, iak czytelnicy dzieł Bibliograficznych wiedzą, a przytém Bibliotekarz u Piiarów też same pełni zatrudnienia co inni jego kolledzy. Obowiązki duchowne i szkolne, nie wiele mu dnia pozostawiają do zająć się książnicą. Niekiedy tu sami Rektorowie byli zarazem Bibliotekarzami. Lecz roztargnieni mozolném urzędowaniem, mogliż podeymować zachody bibliotekarskie? Przetoż iest ieszcze nieco nieporządku i wiele duplikatów a czasem i tryplikatów, które korzystnie dałyby się wymienić, gdyby kto więcej mógł książnicą się zająć. Ułatwilby się przy tém ruch książek i ich pożyczanie.

Pożyczanie książek z Biblioteki Piiarskiéy miało już miejsce od dawna. Z iakimi to czyniono ostrożnościami, nie wiadomo. Kilka książek ieszcze przed 1800. r. na wsie pożyczane teraz szczęśliwym trafem ściągnięte zostały. W tych czasach z Biblioteki kolegiynéy biorą tylko książki Professorowie. Szkolna i Maruszewskiego mianowcicie dla Uczniów klass wyższych iest przystępną. Každy biorący zapisuje się w kontrolę.

Archivum Kss. Piiarów i Jezuitów wraz z kolegiami powstało. Zapisy fundacyi, donacye, w oryginałach lub wierzytelnych kopiach, księgi przychodu, wydatków, długów, pożyczek, obligacyi, naprzód w niem składano. Przybyły późniéy papiery processowe, katalogi szkolne i biblioteczne, spisy należących do Bractw i t.d. O archivum Jezuiickim nie można mówić, bo to na mocy

konstytucji 1776 r. przeniesione zostało do Archivum Kommissyji Edukacyynéy. U Piiarów zawczasu i często 1684, 1690, 1699, 1725 roku upominali Prowincyałowie Rektorów Piotrkowskich o porządne iego utrzymywanie, zowiąc ie duszą dobra wspólnego, Anima boni communis. Złożone było wraz z Biblioteką i dotąd w niey się mieści. Wiązano papiery do iednego interesu należące w paczki, i te rozkładano w szufladki. Naybliższą o niey pieczęcią miał ieden z Piiarów zwany sekretarzem domu. Teraz zostaje pod kluczem bibliotekarza. Dzieli się na dokumenta, i na księgi archiwalne. *Inwentarze* do dokumentów robiono od dawna, ale nas tylko doszło *Inventarium archivi 1756 r. innovatum*. Zupelniwszy jest inwentarz 1763 r. a lepsze od tego *Summarium jurium et documentorum ad fundas, villas, lapideas, summas*, Coll: Petr: S. P. etc. Naystaranniejsza zaś praca jest Ks. Jozefa Łaszczynskiego pod napisem *Liber archivi 1781 r.* Pracę tę uzupełnił ostatecznie Rektor Zarebski 1789 r. i odtąd zapisywano tylko w téżże księdze treść Reskryptów Rządowych do 1810 r. Według spisu Zarebskiego dzieliło się Archivum na 4ry szuflady. Pierwsza zawierała papiery dotyczące fundacyi, zapisy summ na wieczystość, iako też o nie processa, paczek 44ry. Druga szuflada obięła prawa Piiarów i pretensye do różnych domów, posiadłości i pol mieyskich paczek 19cie. Trzecia papiery dotyczące summ darowanych, przekazanych od Wierzycieli lub od Trybunału który nie raz darowywał grzywny na siebie przypadające. Testamenta, listy różne, kontrakty, zamiany z opłacanych podatków, oraz dekreta Rzymskie naywięcéy względem odpustów, wiązek sporych 29. Czwarta szuflada zawierała w sobie dokumenta do własności po Jeznickich, iako też dawniejsze zayścia i processa obudwu Instytutów, dużych pęczków 10. Teraz szuflad nie ma, ale wszystkie papiery we wiązkach opatrzonych napisami, ułożone są w iedney szafie biblioteczney.

Księgi archiwalne pisane są wszystkie przez Piiarów, i dotyczą się mianowicie interesów tuteyszego Kollegium. Znaczniejsze z nich są: 1. Księgi codziennych wydatków kollegium od 1674 r. aż dotąd. Obeymują wiele szczegółów statystycznych miasta Piotrkowa. 2. *Inwentarze* wszelkich sprzętów gospodarskich czynione przy rezygnacyi każdego Rektora. 3. *Resignationes rectoratus* od 1700 r. Rektorowie u Piiarów obierają się tylko na trzy lata, przy końcu więc tego przeciagu czasu każdy powinien opisać stan kollegium którym kierował, aby iego następcą mógł wiedzieć o wszelkich potrzebach domu we wszelkim względzie. Opisanie tego zowie się *Resignatio*. 4. *Liber magister* obeymnie ogólne wyrachowanie dochodu i rozchodu w każdym miesiącu. 5. *Liber obligationum* wykaznie ile w każdym miesiącu powinni Piiarowie odprawić mszy za swoich dobrodzieiów. 6. *Liber suffragiorum* w której zapisani są od 1674 roku wszyscy zmarli Piiarowie całej Europy z krótką wzmianką ich życia aż do 1810 roku. Odtąd zaś umieszczają się tylko sami Piiarowie prowincyi Polskiéy. 7. *Liber perceptae pro sacris*, wykaznie nam iż do 1770 r. miesięczne datki za Msze wynosiły od 10. do 200 przeszły złotych. 8. *Liber Visitationum* od 1677 r. Prowincyałowie Piiarscy obowiązani są do corocznych objazdów wszystkich kollegiów.— Czuwając nad wykonaniem ustaw Piiarskich, zaciągali do téy księgi swoje uwagi względem tego w czém kollegium Piotrkowskie odstępowalo od ogólnych przepisów. 9. *Capitula provincialia* od 1753 r. *Generalia* od 1637 r. *Litterae Ency-*

clicae od 1739 r. zawierają urządzenia dla całego Zgromadzenia, lub tylko Polskiej prowincyi. 10. Familia Domus, zawiera ilu Piiarów rok rocznie mieszkało w Piotrkowie, i iakie z nich każdy pełnił obowiązki. Nie wymienia się innych ksiąg lub Pism archiwalnych, które są zacytowane pod różnemi artykułami tego pisma. Wszystko to przeyrzeć musiał piszący, i co widział potrzebném do swojego zamiaru, to w niniejszych dziejach umieścił. Naywięcý zaś korzystał z księgi Historia Domus Petricoviensis Scholarum Piiarum in fol. Opisnie ona dokładnie z przytoczeniem Dyplomatów wprowadzenie się Piiarów do Piotrkowa 1674 r. Ale dalej jest w niéy przerwa aż do 1731 r. Przerwa ta uzupełnić się dała z pism archiwalnych. Od 1731 r. prowadzono ciągle historią domu aż do 1801 r. Pisywali ją z obowiązku Professorowie Retoryki i dla tego zwali się Historici Domus. Często ich zmiana sprawiła niejednostajność i nierówność w opowiadaniu. Od Konarskiego Prowincyałowie oglądali ich prace, i nie raz napotykamy piękne pochwały lub surowe nagany, dane przez nich piszącemu. Prowadzoną ją porządkiem lat niekiedy miesiącami, a późniéy zazwyczaj materyami notując, Imo Res domus, pod któremi mieścili wiadomość o budowlach, reparacyach, dochodach, szkodach i klęskach kollegiynych. 2do. Res Scholasticae gdzie wzmiankowane są akta publiczne uczniów, iak zaczęcie szkół, witanie Trybunałów i t. p. oraz zabawy, zafargi i t. d. 3tio Res Externae gdzie się znajduie to wszystko, co teraz zwykły mieścić gazety ze szczególniejszą tylko uwagą na Piotrków. — Smiało z tego względu historje kollegiów Piiarskich, nazwać można dalszym ciągiem kronik naszych, gdyż właśnie kiedy one kończą się na Janie Kazimierzu, jeżeli do nich nie policzymy inż Listów Załuskiego, Piiarskie rozpoczynają na ich sposób swoje opowiadania. — Jak w kronikach, obok nayważniejszych wypadków znajduią się raczéy wykazujące iedynie niewiadomość pisarza, tak również jest to samo w dziejach domowych Piiarskich. Ale iak z kronik krajowych toż i z dzieiów Piiarskich godny powołania swojego historyk, korzystać mogłby, gdyby te ze wszystkich kollegiów zebrane utworzyły iakieś pasmo kronikarskie narodowych wypadków. Wszakże zdaie się iż z podobnych notatek klasztornych, powstała znaczna część historyi Długosza. Niechby więc Piiarowie dali przykład a może i inne zgromadzenia wyszperawszy dawne szczątki, coś podobnego wystawią.

Drukarnia Piiarska w Piotrkowie zbyt krótko trwała, iżby o niéy raczyli wspomnieć pisarze dzieł o drukarniach w Polsce. W opisie iednak szczegółowych dzieiów kollegium Piiarskiego wiadomość o niéy wypuszczona bydź nie powinna. Rektor Zarębski powodowany dobrem oświecenia i wzrastającemi pod ówczas nadzieiami polepszenia we wszelkich względach bytu krajowego, zawarł 1 Maia 1792 roku umowę z Ks. Joachimem Maiem Przeorem klasztoru Sulejowskiego, aby do składki na drukarnią i do zysków w niéy wraz z kollegium Piotrkowskim należał. Wkrotce przystąpił do spółki Obywatel Franciszek Zaremba. Summa pierwszego 3,600 złp. drugiego 1800 wynosiła. Kollegium obróciło na ten cel pieniądze zebrane ze sprzedanych sreber kościelnych w ilości 2018 zł. Sam nadto Rektor dał 816 zł. Tak pierwiastkowy kapitał drukarni Piotrkowskiej czynił 8234 zł. Za to, w tymże zaraz roku 1792 sprowadzony został z Warszawy Ur. Bartłomiej Lubicz Radziwiński Zecer i Presser Tarwit. Kupione

też zaraz druk Polski w Lipsku. Gdy Rząd Pruski zajął Piotrków 27 Lutego 1793. Kamera Łęczycka nastąpiła na Rektora Zarebskiego, aby opatrzył drukarnią swoją i w druki niemieckie. Na ten koniec wypłaciła wsparcia 600 Talarów na procent po 5%, i dozwoliła przy tem aby wszelkie urządzenia Regencyi i Kamery były odbiiane w Piotrkowie. Wszakże Przywileju wyłącznego dla samych Piarów na całą Prowincyą, iak żądali, odmówiła. Dogadzając Zarebski woli Rządu zakupił druk Niemiecki w Berlinie u Deckera. Charakterami temi od otwarcia drukarni 20 Listopada 1792 r. w starém po Jezuickim Kollegium do 30 Czerwca 1793 r. wybito: Henryk 6ty Komedyą. — Książeczkę o S. Maryi Magdalenie. — Dwa Uniwersały Konfederacyi Woiewództwa Sieradzkiego. — Nauka obyczajowa. — Przestrogi dla młodzi, wiersze Mureta. — Dwa uniwersały Kamery Pruskiéy w niemieckim i Polskim języku. — Życie Pana Jezusa z iednéy strony po polsku, z drugiéy po niemieku. — Schola pietatis. — Oraz wiele paletów, uwykowych piosnek, wierszy na powinszowania i t.p. kartek. Wyszła ieszcze 1793 r. Historia Starego Testamentu z niemieckiego na Polskie przetłomaczona in 8vo stronnic 205. obok z niemieckim. — Co późniéy wyszło dopatrzeć się nie można. Kilka tylko uniwersalów pruskich z téyże drukarni znajduje się w Bibliotece Piotrkowskiéy. — 1795 roku ze summy lokowanéy u Teppera włożyło Kollegium 4000 zlp. w Drukarnią. Zrachunków Rektorskich widać że w 1796 r. trzymał ją od Piarów na siebie Zecer Kalinowski do 1798 r. Po przeniesieniu Kamery do Kalisza i Drukarnia tamże przewieziona przez publiczną licytacyą 1801 r. przedaną została. Nabył ją Mechwald. Pieniędźmi podzielili się składkodawcy.

Apteka nie w iednym czytelniku, iezeli był cierpliwym przez materye często oschle, i obchodzące iedynie Zgromadzenie Piarskie, przeysć aż do tego mteysca, wbudzi pewno podziwienie, iak się znajdować mogła wśród naukowych zakładów. Lecz nie sądziły czasów przeszłych na stopę terażniejszą. — Ze mamy wszędzie podostatkiem Aptek, że w Piotrkowie dwie przyzwoicie urządzone na każdą słabość lekarstw nam dostarczaia, czyż tak opatrzeni byli i dawnieysi Piotrkowianie? Jeszcze w 1790 roku, gdy febrы zgnile, fryzle i petocie pozbawiły tu kilku uczniów życia, przybyły z wyznaczenia Kommissyi Edukacyjnéy doktor Jacek Dziarkowski z Apteką, widzieć musiał, wraz z Prefektem Piarskim, iak iedna, z Gospodyń leczyla ucznia kapustą, i iak za zganienie siebie tyle z gniewem przeciwko nim wybuchła, iż nie śmiejąc iéy placu dotrzymać, obadwa co żywo dom opuścili. Tym większa nieznaomość sztuki lekarskiéy i uprzedzenie przeciw Medykom panowało w czasach dawniejszych. Cyrulicy iedynie wypełniali w Piotrkowie operacye na tych wszystkich, którzy się im poddać chcieli, a dla braku funduszu do Warszawy nie mogli się udać. Apteka więc utrzymywana przez duchownych, mających powszechną ufność, znaiących się cośkolwiek na swoiéy sztuce i udzielających bardzo często lekarstw bezpłatnie, iak na to są dowody, istotném była dobrodzieystwem dla miasta. — Przy tém troskliwość o dzieci sobie powierzone wymagała opatrzenia się w środki zaradcze na ich słabości. Dla tego Piarowie założyli tu aptekę 1722 roku. Naywięcéy przyłożył się do tego a prawie sam własnym ią kosztem wzniosł i utrzymał Ks. Judas Tadeusz a S. Brunone. Zrobiony nad nią przelożonym, zwykle też zapisywał recepty. — Często iego oddalenie się z Kollegium

na wizytowanie pacjentów, nie podobalo się owczesnemu Prowincyalowi. Przeniósł go więc do Radomia, a nie mając innego na jego miejsce, Aptekę zamknąć kazał 1727 r. do dalszych rozkazów. Bez dozoru i przez sam czas oczywiście w większą połowę zniszczyć musiała. Resztki pozwolił wyrozumiały Prowincyał 1735 roku sprzedać kollegium Radomskiemu, gdzie znowu Ks. Tadeusz założył Aptekę. — Czyli dawniejsza lub późniejsza była Apteka Jezuicka nie jest wiadomo: lustracja tylko o niej mówi, że przy furcie starego kollegium ze znacznym kosztem Kss. Jezuitów wzniesiona, nadruynowała się w przeciągu czasów krytycznych, i że z lekarstw i materialów ogoloconą została: że były brat zakonu Effrem Schindler 1781 r. podniósłszy ją nieco zarządzał, i że go Lustratorowie przy téż aptece ile w kraiu ludźmi in arte medicinae spośledzonym, na zalecenie Radnych miasta Piotrkowa, zostawili do dalszej dyspozycyi Kommissyi Edukacyney. — Koło roku 1790. sprzedała Kommissya Edukacyjna tę aptekę Janowi Karolowi Hildebrandtowi, który pierwszym był istotnym Doktorem osiadłym w Piotrkowie. Ustąpił on iey wkrótce Aptekarzowi Hoppen, a ten nie długo tu mieszkając przeniósł się z nią do Radomia. — Tak więc los zrządził, iż apteki obudwu Instytutów Piotrkowskich, choć w różnych czasach, Radom pozyskał.

Niezwykłe zdarzenia godne tu zająć miejsce, a któreby pewno zapisali historycy domu, nie w obfitęj liczbie przytrafiły się Piarom w kollegium dawniejszemu. Ucisk koło 1705 r. i 1771 r. Ponośli wraz z miastem. Jedyne więc to chyba przytoczyć można, iż 1772 roku, Durini Nuncyusz Papiezki wyjeżdżając z Polski po ukończeniu swojego urzędowania zabawił się nieco u Piarów Piotrkowskich, i wedle godności przyjęty nader familiarnie z niemi obcował. Pod rokiem zaś 1786 to piszą księgi dziejów domowych. — Dnia 3 Grudnia dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi w Piotrkowie. W kollegium naszym spostrzeżonem było przed samą godziną piątą wieczorem. Czterech księży na drugim piętrze, każdy w osobnej mieszkającej stancyi, w iednym czasie wszyscy najprzód widzieli ruszające się mury, drzwi, okna i piece, potem każdy z nich coś szczególniejszego uważał. Jeden siedzący na krześle stojącym przy murze, uczuł raptowne jego, razem z sobą z południa na północ uniesienie. — Tenże sam zdziwił się, gdy spostrzegł, iż skrzytce wsparte na stole, uderzyły o stoł, i dźwięk wydawszy znowu na swém stanęły miejscu. Drugi wsparłszy się iedną ręką na stole, a w drugiey trzymając książkę, przeląkł się widząc, iż stoł w tę i w ową razem z krzesłem usuwał się stronę. Trzeci, widząc iż się wszystko w stancyi jego wzruszało, a on stojąc mocno chwiać się poczynał, uchwycił się stołu. i widział iż linia wisząca na murze przy oknie oscyllacye czyniła. Czwarty także bojąc się aby nie upadł wsparł się o mur, który go od siebie odtrącał. — Wszyscy ci księża z przestrachu, każdy ze swojej stancyi na korytarz powybiegali, a ieden drugiemu co widział, i czuł opowiadał. Na pierwszym zaś piętrze księdza iednego, piec przy którym siedział, mocno uderzył. Na témże piętrze trzech uczniów słusznych z Dyrektorem będących w stancyi, strwożyli się bardzo, i czyli to z przestrachu, czyli z innéj przyczyny osłabli, i czuli że cała stancya z niemi kołysała się, i od muru, którego w tym przypadku wszyscy trzymali się, odskakiwali, czwarty zaś uczeni bójąc się, żeby się nie zawaliły mury uciekł na podworze ze stancyi. Trzęsienie to nie trwało nad pięć lub ośm sekund. Podobnegoż wstrzą-

śnienia doświadczyły klasztory Kss. Dominikanów, Franciszkanów i inne. W kollegium po Jezuickim jeszcze za mieszkania pierwszych właścicieli 1769 r. przy szturmie Zarenby do Piotrkowa, gdy nieprzyjaciel zasadził mniejsze działa w oknach przeciwko konfederatów, a z jednego gdzie jest biblioteka, wyrzwał Officer dla rozpoznania oblegających, iakiś szeregowiec przymknawszy się nieznacznie z po za kościółka P. Maryi aż pod figurę stojącą przy rzece Skrawie, tak zręcznie wymierzył, iż Officer ów padł natychmiast na okno, a krew z niego spływająca po murze, długo świadczyć miała o tym wypadku, i nie dała się iak mówią tak prędko zabielić. Kiedy zaś Piiarowie do Kollegium tego wprowadzić się mieli, zaraz przy wykończaniu średniego piętra, w stacyi naróżney od zachodu, dwa razy zapadało się sklepienie. Za drugim razem tak nieszczęśliwie, iż z mularzów mniéj trzeźwych, którzy za wczesnie wybili buksztele, ieden na śmierć zgruchotany, dway pokaleczeni zostali, a sklepienie przebiwszy w swoiey stancyi podłogę, dopiero zatrzymało się na ziemi.

Kościół Jezuicki i Piiarski w Piotrkowie.

Pierwsze fundamenta Kościoła Piiarów w Piotrkowie założono 1689 roku. Napis na węgelnym kamieniu dano takowy:

D. O. M.

Ecclesiae hujus divis Joanni Baptistae et Nicolao Pontifici consecratae, Primum lapidem posuit

Illumus et Rdmus Daus Joannes Bonaventura

De Niedzielsko MADALINSKI.

Episcopus Vladislav. et Pomeraniae A. D. 1689 r. d. 29 Maij.

In ipso demissi coelitus in terras Spiritus Sancti Die.

Existentibus Romano Pontifice Inuocentio XI. Rege Poloniae Joanne III.

Archidioecesis hujus pastore Michaele Radzieiowscio Archiepiscopo

Gnesnensi, et simul S. R. E. Cardinali.

Scholarum Piiarum praeposito Generali Alexio a Conceptione B. V. M.

Provinciali per Poloniam Michaele a Visitatione B. M. V.

Rectore Collegii hujus Petricov. Benedicto a S. Joseph.

Anno ab introductione Religiosorum P Piiarum Scholarum
in hanc civitatem 15.

Ukończono ten Kościół 1718 roku, i zaraz w pierwszą Niedzielę po Zielonych świątkach poświęcił go Ks. Konstanty Szaniawski Biskup Kujawski, którego Prymas Stanisław Szembek od tego obrządku upoważnił. Budowa iego powstała najwięcący z darów, a szczególniéj deputackich.

Wszystkie wymienia Catalogus Benefactorum pro fabrica Ecclesiae Petricoviensis S. P. od 1688 r. zaczęty. Znaczniejsze summy złożyli Ks. Mikolay Święcicki Biskup Poznański 6,666 zł. Ks. Bernard Zamski Opat Suleiowski 2,200

złp. Ks. Jan Pokrzywnicki Dziekan Gnieźnieński, Prezydent Trybunału w r. 1699. zł. 600. Stanisław Potocki Starosta Halicki w tymże roku Marszałek Trybunału 6,600 zł. Jan Męciński Starosta Wieluński zł. 2,200. — Mikołaj Bykowski Kasztelan Podlaski 2,200 zł. i t. d. Po ukończeniu na ozdoby dali. — Ksiądz Bernard Dołęga Wierzbowski Opat Sulejowski 2,000 zł. Stefan Wychowski zł. 1,800. — Cały Trybunał pod Marszałkiem Koszuckim 1739 r. zł. 1000. — Rektor Szaniawski 2,000. — Anna Hr. z Ossolińskich Szaniawska 1,000 zł. Prócz tych dawało według możności bardzo wiele szlachty, obywatele Piotrkowskich, i wieśniaków z pobliskich okolic. Przykładali się także Klasztory, Bernardyński, Witowski, i Panień Dominikanek. Jan May na pozłocenie Ołtarzy ofiarował 1,200 złotych. Nadto starania Rektora Dobrodziejskiego uczyniły Kościół Piarski jedną z nader pięknych świątyń. Uderzały zaś przedewszystkiem Ołtarze: Wielki czyli Ukoronowanego Chrystusa, serca Jezusowego, Sgo Jozefa Kalasantego, S. Tadeusza, oraz z bogatemi kaplicami Ołtarz Matki Boskiej łaskawey, i Sgo Jwona. Zdobiły także nie mało dwanaście Statuów SS. Apostołów mocno przykryte pozłotą, i ta ambona która późniéj przez Piarów przeniesiona do kościoła po Jezuickiego, tak stosowna jest do jego okazałości.

Odpustów w Kościele Piarskim prócz właściwych Zgromadzeniu i każdemu kościolowi, trzy bywało. — Na Matkę Boską łaskawą, na serce Jezusa, i na Sty Jwon. — Trzy też pod temże imieniem utrzymywały się Bractwa. Bractwo serca Jezusowego, zawiązało się w 1715 r. i od tego czasu są księgi zawierające wpisy osób, i godzin w których adorowały Najświętszy Sakrament. Bractwo Sgo Jwona Patrona Sądownictwa, wdów i sierot, wzięło początek w kościele Piarskim 1726 roku, i także odtąd dochował się wzięło księgi. — W dzień uroczystości tego Sgo zawieszały się Sądy i cały Trybunał wraz ze wszystkimi Palestrantami gromadził się na nabożeństwo do Piarskiego kościoła. — O Bractwie Matki Boskiej łaskawey, do którego naywięcéj w pisywało się Uczniów pod szkolami wspomniemy. — Wszystkie te odpusty wraz z obrazami za pozwoleniem Rzymu 1788 r. przenieśli Piarowie do pojezuickiego kościoła. Lecz uroczystość Sgo Jwona nie obchodzi się już od ustania Trybunału.

Dla wyobrażenia jakim sposobem odprawiały się niegdys u Piarów większe uroczystości, przytaczamy Uroczystość Beatyfikacyi Jozefa Kalasantego, opisaną w dziejach domowych. Uroczystość ta odprawiała się przez trzy dni począwszy od 1 Maja w 1749 r. Na pierwszych nieszpórach celebrował Ks. Opat Witowski, a kazanie miał Franciszkanin z Piotrkowa. — Dnia pierwszego jako i następnych pontyfikalnie miał Mszą Stą tenże ksiądz Opat, a wytwornie prawil kazanie ieden z Premonstratensów: na nieszpórach zaś Ks. Cysters z Sulejowa. — Nazajutrz rano mówił Ks. Dominikan, a na nieszpórach Ks. Bernardyn. Dnia 3go iak naypiękniéjsze i naygodniéjsze powiedział kazanie Ks. Grotowski Jezuita, a na nieszpórach Kanonik z Kollegiaty Łowickiey. — Przed pierwszemi nieszpórami sto razy wystrzelono z moździerzy, i to codziennie powtarzano. — W każdy wieczor była illuminacya frontu kościoła przy śpiewie i muzyce Piotrkowskiey i Witoskiey orkiestry. — Szlachetna młodzież naprzemiany bez ustanku Pean o S. Jozefie śpiewała. Kościół wewnątrz i zewnątrz stosownie był ozdobiony. Wewnątrz stały cztery kolumny na Prezbiterium, a nad niemi wisiała pozłacana ko-

rona z której spuszczały się cztery zasłony naksztalt Tabernaculum. Gzymys przez cały okrąg kościoła ozdobione napelniono godłami odpowiadającemi cudom Oycy Błogosławionego ze stosownemi napisami. Świec i lamp co niemiara. Wszystkie zwłaszcza w wieczór dziwne światła wydawały. Zewnątrz przód kościoła ozdobiony był lukiem tryumfalnym o dwóch okiennicach. Łsze piętro składało się z ośmiu kolumn, a drugie ze czterech. Kolumny malowane, a podstawy i wierzchołki pozłocono. Nad pierwszym piętrzem urządzono obszerny ganek dla muzyki: a na bokach ganku porozwieszano herby Papieżkie, Rzeczypospolitej, Królewskie, Woiewództwa Sieradzkiego z napisami i Epigrammatami. Niżej widzieć się dawało miasto Piotrków odrysowane wraz z Piarskim kościołem. Na wierzchołku drugiego piętra, w obłokach i promieniach wisiał obraz Błogosławionego Fundatora. Nie z mniejszą okazałością odbyła się uroczystość kanonizacyi S. Józefa Kalasantego także przez trzy dni 1767. Nabożeństwa wszelkie ustały w tym kościele po przeniesieniu się Piarów, i obięciu kościoła poiezuickiego. Rząd Pruski wraz z kollegium po Piarskim zajął i kościół na Ewangelicki za przywoleniem Władzy Dyecezjalnej, i po przeniesieniu z niego kości pogrzebionych. Jak bowiem w innych kościołach, tak i w Piarskim chowano zwykle umarłych, a mianowicie Uczniów zeszlých ze światła w czasie szkolnym.

Kościół Kss: Jezuitów powstał 1707 r. Przyłożył się do iego fundacyi nie mało Ks. Baltazar Wilkycki Pralat Gnieźnieński, Proboszcz Piotrkowski, dawszy sumię 40,000 Złp. Kościół ten w znaczney części zgorzał 1731 roku wraz z kollegium starém. Wkrótce jednak za silnym przyłożeniem się Teodora Potockiego Prymasa stanął na gruzach dawnego nowy, iaki się dotąd w nader pięknym stanie utrzymuje. Wzniesiony on iest na cześć S: Franciszka Xawerego. Cały malowany al fresco. Wśród licznych przedstawień szczególniej podobają się malowania na sklepieniu, z których jedno wyobraża nawracanie Indyjan przez S. Xawerego, a drugie wzięcie go przez Aniolów po nagrodę niebieską. W samym zaś środku wystawiona iest walka Polaków z Turkami. — Naywydatniejszy tu iest koń, którego ze wszystkich stron oglądają i zawsze się zdaie iż tylko do patrzącego iest pierściami obrócony. Nie ieden też pierwszy raz zwiedzający ten kościół zwiedzony bywa, udaném okopceniem sufitu nad lampą, a nieraz iuż zdarzyło się slyszec osoby zapytujące, czyli żyjący czy też malowany tylko iest Zakonnik modlący się za krata w loży, która również iest bardzo piękném dziełem, nad skarbcem przeciwko zakrystyi. Według podania ten sam wymalowany tam Ks. Jezuita był autorem malatury całego kościoła. Mowią także iż trzy osoby umieszczone nad chorem składają familią z której pochodził.

Napis pod tą rodziną iest takowy.
D: O: M: Glorise, divi X A V E R I I H o -
nori, Posteritatis memorise.

Opus hoc marte proprio et ingenio
(quia sine ullo Moderato -
re hac in arte) peractum ex
integro post conflagrationem
a Patre Andrea Ahorn S: J.

gratis pro Deo 1741

28 Julij.

<http://rcin.org.pl>

Bylli Ahorn malarzem lub architektem nie wyraża tego napis. Malatura przekonywa iż ten sam co tak wytwornie upiękrzył kościół, mógł być poprzednio jego budowniczym. Jakkolwiek bądź żyją jeszcze niektóre osoby, pamięcią zasięgające, kiedy Ks. Jezuita umieszczony w portrecie nad skarbce, po kassacyi swojego zgromadzenia, zostawszy Proboszczem, później przejeżdżał przez Piotrków, i oglądając swoje dzieło lat młodszych, od rzewnych łez wstrzymać się niemógł. Są także i tacy co za swojej bytności w szkołach Jezuickich koło roku 1760 widzieli jeszcze w kościele rusztowania i Ks. Jezuitę którego już przepomnieli nazwiska, kierującego tak biegle swoim peżłem. Przypomina się im jeszcze iż nad arkadowaniem niższem pracowali świeccy malarze. — Między nimi miał być Jan Rejner, którego portret dochowuje się dotąd. — Piękności kościoła odpowiadało bogactwo Oltarzów, ale wszystkie srebra przewieziono do Warszawy zaraz po zniesieniu Kss: Jezuitów. Oltarzów jest dotąd dziewięć: Wielki, w którym za Kss: Jezuitów mieścił się obraz S. Xawerego, a teraz Ukrzyżowanego Pana Jezusa; 2. przeniesiony z kościoła Piiarskiego oltarz był z obrazem Jezusa pod krzyżem, teraz zaś S. Jozefa Kalasantego; 3. oltarz Sgo Ignacego w kaplicy; 4. Sgo Jana Nepomucena pod którego imieniem zawiązało się tu Bractwo 1735 r. również z kaplicą. Po bokach iéy wymalowane są szczegóły śmierci S. Jana. 5. S. Jozefa z Kaplicą zawierającą na ścianach swoich ucieczkę do Egiptu; 6. był SS. pokutujących. Na miejsce tego obrazu Piiarowie obiawszy kościół umieścili S. Jwona. Obok oltarza na boku jednym kaplicy pięknie wystawiony Syn marnotrawny; 7. S. Barbary, ściany kaplicy wystawiają męczeństwo Świętych; 8. S. Stanisława kostki; 9. za Kss. Jezuitów mieścił oraz Najświętszy Panny, piastujący Pana Jezusa. Piiarowie w jego miejsce osadzili obraz Matki Boskiej Łaskawey.

Sprzet kościelny również był wspaniały i bogaty. Bielizna z niego weszła do zakrystyi Piiarskiej. Ta w początkach uboga, i z saméy tylko darowizny Gorczyńskich złożona, stawała się powoli coraz zasobniejszą, i teraz nietyłe w prawdzie z przepychu, co z gustownych ubiorów liczyć się może do zamożniejszych w Polsce. Sprawiali wiele kosztem swoim Piiarowie, lecz więcej podobno jeszcze było darowanych od osób pobożnych. Wiadoma jest mnogość kaplic prywatnych w starożytnéy Polsce. Odległość kościołów, trudność przepawy, dla dróg często nieprzybytych, obawa niajazdów lub napaści nieprzyjaciół, czyniły je potrzebnymi. Późniéy pobożność synów utrzymywała zakłady oyców.

W czasach niajazdów Szwedzkich wiele poniszczono, resztki przeszły do kościołów. Naddo, bractwo S. Jwona i Matki Boskiej Łaskawey wiele z dobrowolnych i chętnych składek sprawiało. Z tego powodu licznych miała wspomóżycieli Zakrystya Piiarska. Grotowscy, Czaplínscy, Kotowska, Rysiński, Kamocka i inni do 1691 r. Rosecki, Pieniążkowa, Modrzejowska do 1709 r. Lubomirska, Klaszowska z domu Tarłów, Raczyński, Siemiński, Szaniawska do 1761 r. są wymienieni jako dawcy w księgach Inwentarza zakrystyi. Dawano też na sprzęty, drogie szaty po babkach i prababkach w materyach: rąbek, sak, bogata nędza, Francuzka lama, Turecka lama, Sabin itp. Podług ostatniego spisu przez Ks: Jacka Kielbiowskiego 1828 r. jest Kielichów dziewięć, Orna-

tów przeszło 70. tyleż w miarę innych ubiorów i ozdób; szczerozłotyeh naczyń i srebrnych, nie naywięcący, bo te w znaczney ilości stopione lub sprzedane zostały 1795 roku.

Kościół po jezuitski 1786 r. poniosł znaczną stratę z swoich ozdób przy straszliwym pożarze miasta. Już się bowiem ogień przedarł do wiązania, spieszny ratunek ludzi deputackich ocalił go od zupełney zagłady; lecz potopiły się dzwony i dwie wspaniałe wieże obite blachą spaliły się ze szczerem. Niemożna ich było dla wysokości żadnym sposobem ochronić. Dziś w ich miejscu są dwie obcięte piramidy, które niezgrabnością swoją rażą oczy patrzącego. Pozyskał zaś 1829 r. tenże kościół obraz Matki Boskiej pocieszenia, zabytek bogoboynych oyców naszych. Obraz ten malowany na drzewie, pochodzi z Rzymu, a ile wnosić można z aktów, jest tak dawny, iak ustanowienie Trybunału w Piotrkowie, którego był własnością. Święcie zachowywali zwyczaj Deputaci, udawać się zaraz po zgrupadzeniu swoim na sądy z miejsca posiedzeń w publiczney processyi do kościoła farnego. Tam bowiem składano ten obraz po zakończeniu każdorocznego Trybunału. Brali go ztąd Deputaci, i z wielką czeią spiewając, „Pod Twoię Obronę” przynosili do Kaplicy Trybunalskiej przyległej Izbie Sądowej. Przed nim niżeli rozpoczęli sessye, codziennie słuchali mszy Świętęy i przed nim czytali rotę przysięgi. Szczególniejszą ufność pokładały strony w opiece Matki pocieszenia i wizerunek ię obypywały licznemi i kosztownemi wotami. Chociaż z nich znaczna ilość, w przemianach czasu, uroniono z tēm wszystkiēm tyle się ieszcze znajduje, iż prawie całą powierzchnią obrazu zakrywaią. Między innemi oko złote, czyli opatrność jest darem Lwa Sapiechy Woiewody Smoleńskiego niegdys Marszałka Trybunału. Sukienka cała jest srebrna. Na utrzymanie tego obrazu składano ofiary pieniężne. Od zamknięcia sądów Trybunalskich w Piotrkowie 1792 r. butwiał ten obraz w ciemnem i wilgotnem archiwum po Trybunalskiem aż do 1829 r. gdy za upoważnieniem Kommissyi Rządowej, staraniem Rektora Szelewskiego do kościoła Kss. Piarów przeniesionym został. Tkliwy to był widok patrzeć na krocie ludu zbiegłego dla uyrzenia tego obrazu, który umieszczony w wielkim ołtarzu stał się na nowo przedmiotem pobożności tutejszych mieszkańców.

Muzyka kościelna i Jezuitów i u Piarów zawsze na większych uroczystościach grywała. W braku własney sprowadzali ją (niekiedy z Witowa. Wszakże już 1733 r. mieli Piarowie i Jezuitci swoię muzykę instrumentalną i wokalną. Rektor Małachowski 1738 r. założył bursę muzyczną, ale ta dla znacznych na nią kosztów wkrótce upaść musiała. Rząd Pruski 1802 r. wymogł iż ieden z professorów cywilnych Jozef Macieiwski rozpoczął dawać lekcyę spiewu i grania w szkołach. Lecz i to w krótcę ustało. Dopiero 1827 r. otrzymał nauczyciel Wojciech Gruszkowski etat i z uczniami tak już postąpił, że trudniejsze nawet kompozycye najsławniejszych mistrzów co niedziela i święta na mszy studenckiej wykonywaią.

S z k o ł y.

Szkoły Ks. Jezuitów mieściły się długo w tak zwanem starēm kollegium. Poźniēy i przed samem zniesieniem były tam tylko klasy wyższe, a dwie niższe zajmowały część tēy kamienicy która jest dzisiaj własnością Obywatela Matys-

kiewiczza. Szkoły Piarskie już 1680 r. wprowadzono z kollegium i usadowiono w osobnej budowli. Służyła ona do 1731 r. w którym dnia 1. Sierpnia pożar miasta w popioł ją obrocil. Czynnosc owezszego Rektora wystawila w tymże zaraz roku druga budowle rowniez iak pierwsza murowana wprost forty panien Dominikanek. Roku 1786 r. dnia 8. Wrzesnia ogien który zniszczyl w Piotrkowie domostw 180, oraz klasztor panien Dominikanek, nieprzepuscil i szkołom Piarskim. Byly te szkoły o dwóch pietrach. Tak na górze iak na dole znaydowało się w nich po trzy klasy, w klassie byly wygodne ławki, po większej części z szufladami. Każda klasa miała tablicę do matematyki, i katedrę drewnianą dla Nauczyciela. Na ścianach wisialy karty Geograficzne. Po spaleniu się tych szkół gdy murów nadpsutych niepodobna było naprawiac, a nierównie dogodniejszym kollegium po Jezuitckie widzieli Piarowie, to więc urzadzwszy do dawnych klass Jezuitckich, swoich uczniow wprowadzili. Zostawali w nich bez przerwy do 1795 r. gdy ienami nie tylko prywatne domy, ale wszystkie klasztory i gmach szkolny napelniono. Wstrzymać się musialy w tym roku nauki, wszakże w następnym zaraz się rozpoczęły. — W czasie zajęcia kollegium na lazaret od 1813 do 1816 r. i gmach szkolny toż przeznaczenie spotkało. Piarowie nieustraszeni przeciwnościami w dopelnianiu swoich powinności, umieścili dwie klasy na Probstwie (dziś lazaret wojskowy) trzecią w tém miejscu, gdzie jest teraz szkoła elementarna, inne rozpuscili. Po wyporządzeniu kollegium, tak Professorów iako i Uczniów, do niego wprowadzono i dopiero 1828 r. znowu na dawne miejsce szkoły przeniesione zostaly.

Nauki w szkołach Piotrkowskich u Kss. Jezuitów kończyły się na Teologii, u Piarow zaś na Filozofii, która poczęła bydż wykładana 1693 r. i otdąd ciągle już iey dawano. Retoryki zaś uczyli Piarowie ieszcze 1680 r. Od przedmiotów iakich stuchali Uczniowie, nazywali się Filozofowie, Retorzy, Poeci, Syntaksyści, i Infimisci. Subinfima i Parwa mieścily się zawsze w Infimie, i byly tylko iey poddzialami. Stąd klasy także mianowano, Filozofia, Retoryka, Poetyka, Syntaxis, Grammatyka i Infima. Każdy Nauczyciel sam ieden wykladal w swojej klassie rok cały. Uczacy Filozofii i Retoryki byli Professorami, (Professores) inni zaś Nauczycielami (Magistri). Nazwania te klass, ich liczba iako też klasyfikacya Professorów i Nauczycieli stale dotrwały aż do 1774 r. W tym, Kommissya Edukacyi Narodowej, naznaczyła szkoły tuteysze na Woiewódzkie i główne Woiewództwa Sieradzkiego. Wskutek iey rozporządzeń szkoły otrzymany nowy podział na klasę IV. III. II. i I. z początkami. Nauczycieli też bylo tylko 4ch gdyż zatrzymano ieszcze dawniejszy zwyczaj, aby każdą klasę ieden tylko osobny uczył Professor. Klasa III. dzielila się tu na dawniejszych (antiquiores) i pierwszoletnich (primianni). Takież podział miała klasa II. W roku 1778 zaszło nowe Rozporządzenie Kommissyi Edukacyynęj. Na mocy iego Szkoły Woiewódzkie Piotrkowskie podzielono na klas siedm. — A Nauczyciele w ten sposób ie rozebrali: Pierwszy Professor klasę siedmą albo Retorykę; Drugi klasę 6. i 5, razem, czyli filozofią, Trzeci 4. i 3, to jest Poetykę i Syntaxis. Czwarty klasę 2. inaczey zwaną Grammatykę; Piątą klasę Iszą to jest Infimę i początkową. W następnym roku rozdzielono klas-

sę trzecią od czwartej na osobnych Nauczycieli. Lecz znowu później albo też same albo, piątą i szóstą razem łączono. Uczniów klasy 6stej nazywano wtenczas loikami, a piątą fizykami. Z umniejszenia się liczby Piarów wypadały takowe połączenia dwóch klass pod jednego Nauczyciela i niekiedy do tego przychodziło, iż właściwie tylko trzy klasy bywały. Dawano w nich iednakże wszystkiego, co Plan Kommissyi Edukacyney po szkołach Woiewódzkich wymagał. Podział szkół Piotrkowskich, jeżeli nie istotny, to przynajmniéj prawny na klass siedm, utrzymywał się aż do Rządu Pruskiego. Pod tym, lubo myślano o zmianie Planu Nauk i w tym celu wezwano Rektora Zareńskiego na Assesora do Woienno Cywilney kamery Piotrkowskiej; nie przyszło przecież do zupełney odmiany. Zaprowadzono tylko 1798 ięzyk Niemiecki, 1801 opłatę szkolną której dotąd nieznano, a 1806 Rysunki. Szkoły więc tutaysze pozostały na dawniejszój stopie, iedynie była klasę Iszą przezwano początkową, a przez to liczbę klass do 6ciu zmniejszono. O klassach sześciu przetrwały one od 1794 aż do 1813 r. Zawsze przytém była obok i pod kierunkiem zgromadzenia szkoła początkowa. Urządzeniem Izby Edukacyney 1815 r. Szkoła Piotrkowska zamienić się miała na podwydziałową. Wszakże Rektor Kotowski w 1816 r. nie tylko klasę czwartą, ale skasowawszy klasę początkową w 1817 r. i klasę piątą utworzył i utrzymał ją własnym nakładem do 1819 r. Kommissya Rządowa Oświecenia Publicznego, pochwaliła w zaszczytném piśmie gorliwość jego o dobro kraju, lecz od dawniejszego urzędzenia nie odstępuiąc zezwolić nie raczyła na utworzenie w Piotrkowie szkoły Woiewódzkiej. Zezwoliła tylko na podniesienie iey do stopnia szkoły Wydziałowej, zalecając na klassie IV. przestać. Tak więc Szkoła Wydziałowa Piotrkowska istniała od 1820 do 1827 r. gdy znowu rozporządzenia Rządu, powrocily iey stopień dawniejszy, podnosząc ją do imienia Szkoły Woiewódzkiej.

Jeżeli więcéy o iedną klasę miewali Kss. Jezuiti dopoki uczyli w Piotrkowie, tedy znowu Piarowie nierównie ich przewyższali liczbą uczniów. *Liczbę Uczniów Piarskich* wykazują księgi zapisowe, ciągle utrzymywane od 1727 roku. Dochodzić można, że i dawniey bywały, lecz gdzie się zadziały niewiadomo. W pozostałych aż do 1782 roku zapisani są uczniowie według klass po imieniu i nazwisku z dodaném pospolicie Jll: Mag: Dominus, lub Gene: Dnus, lub Magn: Dnus albo wreszcie tylko Dominus stosownie do godności Rodzica. Od 1782 zrobiono księgę zapisów przychodzących i odchodzących Uczniów według poleceń Kommissyi Edukacyney. Wkrótce odchodzących dopisywał Prefekt uwagi, wyłuszczając powody opuszczenia szkoły: Naypospoliciey „Wziął świadectwo” czasem zaś „złych Obyczajów, długich rąk, uciekl.” Są też uwagi dotyczące się sprawowania Ucznia i przeszkód dla których nieodnosił przyzwoitego tego postępk. np. „Matka przez ślepe przywiązanie bierze go na wszelkie przerwy szkolne tygodniem pierwéy, a tygodniem później odsyła.” Lub „do domu na wakacye zawczasie wyjechał, bo się uczyć niechce, a Rodzice hardzo go pieszczą i t. d. Reszta kratek podobna jest Schematowi teraz używanemu. Za Rządu Pruskiego na tenże sposób zapisywano, tylko szlachcie dodawano *De* lub *Von*. Nieprzerwany szereg ksiąg zapisowych wystawia nam następującą liczbę Uczniów Piarskich.

1729 roku	Uczniów	248.	1762 roku	Uczniów	223.	1796 roku	Uczniów	114.
1730	—	294.	3	—	214.	7	—	125.
1	—	220.	4	—	199.	8	—	151.
2	—	157.	5	—	208.	9	—	148.
3	—	166.	6	—	217.	1800	—	123.
4	—	159.	7	—	219.	1	—	117.
6	—	216.	8	—	231.	2	—	132.
7	—	336.	9	—	214.	3	—	124.
8	—	203.	1770	—	194.	4	—	134.
9	—	297.	1	—	202.	5	—	161.
1740	—	250.	2	—	173.	7	—	160.
1	—	229.	3	—	149.	8	—	157.
2	—	185.	4	—	209.	9	—	171.
3	—	151.	5	—	284.	1810	—	200.
4	—	190.	6	—	198.	11	—	202.
5	—	232.	7	—	216.	12	—	165.
6	—	207.	8	—	192.	13	—	99.
7	—	226.	9	—	195.	14	—	138.
8	—	232.	1780	—	205.	15	—	147.
9	—	284.	1	—	228.	16	—	153.
1750	—	286.	2	—	211.	17	—	218.
1	—	253.	3	—	179.	18	—	262.
2	—	261.	4	—	200.	19	—	268.
3	—	235.	5	—	197.	1820	—	249.
4	—	256.	6	—	132.	1	—	220.
5	—	252.	7	—	167.	2	—	211.
6	—	236.	8	—	138.	3	—	202.
7	—	207.	9	—	187.	4	—	182.
8	—	242.	1790	—	232.	5	—	206.
9	—	269.	2	—	268.	6	—	220.
1760	—	264.	3	—	228.	7	—	383.
1	—	239.	4	—	178.			

Zapisanych w roku 18²⁸/₂₉ wykazanie programat przeszloroczny.

Zastanawiając się nad tym szeregiem młodzieży, iako też wystawiając sobie wszystkich w myśli którzy od wprowadzenia Piarów do Piotrkowa, w nich pobierali nauki, przez dwa blisko wieki, komuż nie wpadnie na uwagę ilu to z pomiędzy takiego grona, wyszło na mężów odznaczających się we wszelkich powołaniach. Dosyć wymienić iednego w każdym rodzaju: Stanisław Konarski, który w takim późniéy zajaśniał blasku, tu brał początkowe zasady nauk, i tu 1715 r. przyjął sukienkę i zawód Piarowski. Antoni Wołowicz z czasem Biskup Łucki skończył szkoły Piotrkowskie 1729 roku, Stanisław Małachowski znany Marszałek Seymowy był tu także w trzech klassach niższych. Wreszcie Józef

Zaremba Starosta Sokolnicki, że pominę wielu imych oraz dotąd jeszcze żyjących, którzy się odznaczyli lub dotąd odznaczają bądź w zawodzie Obywatelskim, bądź też w naukowości.

Liczby Uczniów Jezuickich nie mamy. Tylko księgi Piiarkie wspominają iż 1738 roku więcej było u Piiarów w Infimie, a było ich 112 niżeli w całych szkołach u Jezuitów. W 1740 r. u Piiarów było 26. u Jezuitów tylko 40. Bo u Kss. Jezuitów zazwyczaj uczyła się młodzież możniejszych tylko Obywateli, do Piiarów zaś cisnęło się obok dostatniejszych, zawsze wielu ubogich. Przetoż w ogóle, Jezuiści większe mieli względy u Deputatów i w czasie Trybunału przemagali w znaczeniu: dla Piiarów znowu zawsze nader przychylna była wszystka Szlachta z Woiewództwa Sieradzkiego: Ztąd w 1773 r. gdy wielu Szlachty pozbawieni byli sposobności przez nieszcześcia powszechne, oddawania do szkół dzieci zwłaszcza do klass wyższych, Jezuiści tak swoje wtenczas szkoły powiększyli, iż te prawie zrównały się z liczbą Uczniów Piiarskich.

Nauki. Wtylolicznych kolejach, iakie się wyżej wskazały, szkoła Piiarska Piotrkowska doświadczyć koniecznie musiała rozmaitych przemian w planie i w sposobie wpaiania nauk młodzieży. Radby piszący to wszystko wyłożył mimo nienayprzyjemniejszego obrazu, iaki się przedstawia każdemu, kto tylko zwroci uwagę na instrukcyą publiczną wszelkię szkoły w Polsce, w drugiey siedemnastego i w pierwszey połowie osmnastego wieku. Osmdziesiąt przeszło rękopismów z tego właśnie czasu zawierające kursa roczne Jezuickie i Piiarskie Teologii, Filozofii, Retoryki, i Poetyki, dochowane w Bibliotece tutéyszey, wesprzeć by go mogły w uskutecznieniu chęci. Lecz tytuły rękopismów wyrażając iż te służyły Professorom w Warszawie w Krakowie, w Podolińcu, w Radomiu w Lublinie w Rzeszowie, w Toruniu, we Wrocławiu, w Kaliszu, i w Piotrkowie, nastęrcza się więc dostatniejszy materiał nad obecną potrzebę.

To samo ich trafowe zgromadzenie w iedney Bibliotece, posłużyć może późnię, do wystawienia metody nauczania po całej Polsce w onym czasie. — Nie wdając się więc w rozprawianie orzeczy wspólney wszystkim szkołom, powiemy tylko o tem co w Piotrkowski byłoby właściwem.

Zarząd i utrzymanie porządku Szkół Piiarskich Piotrkowskich, również i u Jezuitów zupełnie do Prefekta należał. On przyjmował i oddalał uczniów, on wiedzieć musiał o postępach w nauce i sprawowaniu się ich po za szkoła. Do niego należało przeznaczać Dyrektorów czyli Inspektorów, a ci chociaż inż Studentami nie byli przecieź musieli mu podlegać. Codziennie rano i popołudniu, w szkołach przytomny nawet wglądać miał prawo w dopełnienie obowiązków przez Nauczycieli. Przeznaczał im iakich autorów powinni tłumaczyć i dawał baczność aby ściśle pilnowano rozkładu, iaki ułożył i na korytarzach szkolnych wiewiesił (od 1731). Stancye uczniów wszystkie raz naymniey co miesiąc obchodził, a chorych co dzień nawiedzał. Baczność miał także na nieobecnych w klassie. Na popisach czyli aktach szkolnych przydował, poki na Rektorów niewłożono tego obowiązku. Znając dokładnie każdego z młodzieży, wstrzymać mógł promocyą daną przez właściwego profesora, lub też mimo iego zdania, ucznia do klassy wyższej posunąć. — Lecz nie przez to powaga iego była wiel-

ka, a widok osoby przestraszający. Władza karania, zazwyczaj cielesnie, czyniła to iż samo wspomnienie jego imienia sprawiało na uczniach, nader wielkie wrażenie. Karne jego wyroki były nieodwołalne. Professor także według postanowienia Prowincyała 1729 r. niemógł mu wzbronić ukarania ucznia w swojej klasie. Prefekt Piarski tutejszy pospolicie bywał razem i Professorem Filozofii, a niekiedy Retoryki. Czasem nic zgola nie dawali, tak Alexander Walewski 1736 r. Cyprian Malachowski 1738 r. Fulgenty Dobrodzieyski 1742 r. Reginald a S: Onuphrio autor mnostwa pism panegirycznych 1744 r. Stanisław Dunin Brzeziński 1765 r. Jacek Paweł Podowski, 1768 r. Zygmunt Linowski 1769 r. Leopold Górski 1773 r. Późniéy inż tego nie ma przykladu.

Po Prefekcie pierwszym był w składzie Nauczycielskim *Professor Filozofii*. Co w ogóle Europy miało miejsce w wieku 14tym to w Polsce iaśniało w 17 i w polowie 18stego Wieku. Wszkołach Jezuickich Professor Filozofii trzynął się zawsze w wykładzie swoim zasad Arystotelesa lub jego objaśniaczy. U Piarów zazwyczaj Sty Tomasz z Akwinu służył za przewodnika. Naywiększą pracę lecz też i chwałę miał ten Professor z dysput czyli kontrowersyi. Według rozporządzenia Prowincyala, zaczęły się tu odbywać dysputy filozoficzne 1727 r. i trwały rokrocznie naymniéy dwa razy na kwartał. Odprawiały się one publicznie w Kościele Piarskim z loiki, etyki, metafizyki lub innéy części filozofii. Tezy do dysput niekiedy drukowano, a zawsze przypisywano iakiemu obecnemu Benefaktorowi. Wszystkich klass studenci bywali na téy uroczystości z obowiązku. Zbiegało się procz tego mnostwo Szlachty i mieszkanców Piotrkowskich, a czasem przychodzili wszyscy Deputaci z Palestą. Kilka celniejszych Studentów Filozofii, przeznaczano do popierania tezów. Professórch, w potrzebie miał dawać pomoc, zwykle przecież sam odpowiadał na wszelkie zarzuty, czyli *oppugny* mówiąc technicznym wyrazem. Oppugnowali zaś uproszeni pierwéy, to Kss: Franciszkanie, to Norbertanie z Witowa, a nayczęściej Bernardyni w których zakonach byli Professorowie dający Filozofii dla młodzieży klasztorney. Nawzajem Piarski Professor filozofii zapraszany bywał na dysputy do wszystkich zakonów Piotrkowskich. Ale raz tylko 1731 r. stawil się u Księży Jezuitów do rozprawy. — Lecz we własnym kościele ieżeli tylko dla iakowych przeszkód, między któremi liczono niekiedy brak Benefaktora, nieodbyło się tyle dysput, co nakazywał zwyczaj, tedy iedną przynaymniéy musiano odprawić. Dlatego pod 1745 roku historyk domowy, iak gdyby na iaką kłeskę wyrzeka, iż dla niedbalstwa panów filozofów władney publiczney dyspacie, Professórz z nimi niemógł wystąpić. Oprócz publicznych dysput były ieszcze, tygodniowe lub miesięczne zwane *Circuli*, na których z tego co przez tydzień lub miesiąc Professórz wyłożył, w obec tylko nauczycieli i klass ieszych uczniowie sprawę zdawali. Cyrkuły te utrzymał w szkołach ieszcze Konarski. W niektórych latach iak 1714 r. i 1748 r. Professórz filozofii dawał uczniom swoim Teologii moralney, chociaż na iéy wykład, nigdy Piarowie Piotrkowscy pozwolenia niemieli, a w 1751 r. publicznie nawet z dysputą teologiczno-moralną wystąpił. — Był także zwyczaj iż podczas Oratorium większego Professor filozofii rozwiązywał z uczniami *Casus reservatos*.

Professorowie Retoryki: Miał podobno w Piotrkowie więcéy do czynienia, a niżeli gdzie indziéy. Niedosć że wykladał swój przedmiot, a nadewszystko ćwiczył uczniów w deklamacyi, niedosć że z obowiązku pisywał dzieie domu, a ze zwyczaju miał corocznie panegiryczne kazania na Śty Tomasz z Akwinu u Dominikanów, na Niepokalane poczęcie M. B. z początku u Franciszkanów, a późniéy zawsze u Bernardynów, oraz przy obiorze urzędników Sodalistwa w kościele Piarskim, niedosć że musiał układać uczniów do peror kościelnych, seymikowych, szkolnych i dyalogów; do niego tu ieszcze należało witać Trybunał w całym zgromadzeniu, a osobno prezydenta, marszałka, każdego prawie deputata, i mnóstwo możniejszych panów, którzy tak licznie na Trybunał zjeżdżali. Czy kto z nich przybył czy opuszczał Piotrków, byle znakomitszy, on zaraz sani lub przez swoich uczniów obsypywał go pochwałami. Zabiegał im niekiedy drogę o kilka mil nawet, aby uprzędzić Jezuitów. Jego ieszcze było powinnością winszować imienin każdemu z deputatów, ieżeli te przypadły w czasie Kadencyi Piotrkowskiéy. Nie uniknął także iego wymowy starosta wjeżdżający tu na obięcie swoiéy godności. Słuchać musieli iéy równieź Sędziowie pojedynczo, czy ziemscy, czy Kapturowi.

Jakie zaś Lekcye dawał zwyczajnie w Retoryce, pokazuję nam rozkład z lat 3ch dochowany.

Od 1738 do 1741 r. czytani byli Retorom następujący Autorowie :

w pierwszym roku z rana :

w Poniedziałek	czytanie	Suetoniusza.
w Wtorek	—	Poeinatów Klaudyana.
w Srode	—	Listów Cycerona.
w Piątek	—	Retoryki Emmanuela Tesaura.
w Sobotę	—	Powtórzenie wszystkiego co się przeczytało, powiedziało i co zrobiło.

Po południu.

w Poniedziałek	czytanie	Historyi Rzymskiéy.
w Wtorek	—	Od Horacego.
w Srode	—	Mów Załuskiego.
w Piątek	—	Historyi Polskiéy Kromera.
w Sobotę	—	Powtórzenie całej nauki tygodniowéy.

W drugim roku z rana.

w Poniedziałek	czytanie	Panegiryków Ks. Glicerego S. P.
w Wtorek	—	Poematów Lukana.
w Srode	—	Tamiana Strady o wojnie Belgickiéy.
w Piątek	—	Rozmaitości.
w Sobotę	—	Powtórzenie z całego tygodnia.

Po południu :

w Poniedziałek	czytanie	Historyi powszechnéy.
w Wtorek	—	Od Ks. Benedykta a Ś. Joph: S. P.
w Srode	—	Mów Polskich.
w Piątek	—	Rehiera historyi prawa powszechnego.
w Sobotę	—	Powtórzenie całej nauki tygodniowey.

W trzecim roku z rana.

w Poniedziałek	czytanie	Panegeryków Pliniusza lub Pateana.
w Wtorek	—	Seneki.
w Srode	—	Jakiego Panegeryku znakomitego.
w Piątek	—	Kompozycye w Klassie według reguł przy czytaniu Autorów wskazanych.
w Sobotę	—	Powtórzenie i czytanie poematów Ponińskiego.

Po południu.

w Poniedziałek	czytanie	Mów Polskich.
w Wtorek	—	Justa Lipsiusza.
w Srode	—	Mów panegirycznych.
w Piątek	—	Kompozycye Metodyczne zastosowane do reguł dawnych.
w Sobotę	—	Powtórzenie i czytanie mów pochwalnych Thezaura.

Prócz kursu wyprawiał Professor Retoryki ze swoimi uczniami nakazane w 1727 roku *deklamacye Akademiczne*. Przepis chciał je mieć co miesiąc, wszakże częścię nad trzy lub cztery do roku nie bywało. Deklamacye te sami studenci zazwyczaj robili, dla tego zwaly się *Praxes* lub *okupacye*. Robiono je z peryodów właściwych i niewłaściwych, przez Chrytie z progymnasmatów, z komplementów i listów polskich i łacińskich, oraz wszystkich rodzajów wymowy, a naywięcę z rozrząsających i naradnego. Nadużycie do tego z czasem posuniono stopnia, iż 1741 r. w Styczniu, deklamowali Retorzy komplementa nie tylko winsiujące świąt Bożego Narodzenia, Nowego roku, ale zarazem wszystkich Patronów zawartych w kalendarzu od 1 Września aż do ostatniego Grudnia. O ile ulepszył się wykład tego przedmiotu za wprowadzeniem po szkołach Retoryki Konarskiego, nie jest tu miejsce mówić, dosyć namienić, iż w Piotrkowie poczęli Piarowie podług nię uczyć 1747 roku.

Nauczyciel Poezyi wyprawiał deklamacyy akademicznych *naywięcę* sześć przez rok cały nie rachując w to powinszowań imienin, wszystkim Piarom w Piotrkowie mieszkającym. Takowe bowiem powinszowania z obowiązku czynili Poeci. — Inne deklamacye miewali z wierszów i prozy po polsku i po łacinie. mianowicie z Epi grammatów, Listów, Elegii, peryodów, progymnasmatów, Od, Dytyrambów i komplementów. Czasem tylko z mów wybranych i przetłumaczonych z Autorów łacińskich. Zawsze były te roboty *własnego geniuszu*. Na lekcjach zaś tłoma-

czyli Adagia Owidyusza, Lukana, Klaudyana, Horacego, a czytali Pastoryusza dziełko Florus Polonicus. — Tych przynajmniej autorów wykładali 1736 roku.

Nauczyciel Syntaxy, bywał razem Katechetą. Z deklamacyami akademicznymi, raz w rok występował, a w tenczas popisywali się uczniowie jego w Polskim i łacińskim języku, wierszem i prozą deklamując okupacye przez siebie wypracowane. Była to praca nie mała, kiedy 1741 r. deklamować musieli wiersze opisujące herby co znakomitszych uczniów swęj klasy. — Jleż to dowcipu nie wysiliło się w tenczas! Nadto Syntaktycy odprawiali jednę dysputę z Grammatykami o konstrukcyi łacińskiej. Nawzajem Grammatycy pod przewodnictwem swiego Nauczyciela wyzywali Syntaktyków do rozprawy w tymże przedmiocie, i znowu sami stawiali na plac przeciwko Infinitom. Jakim sposobem toczyły się te sławne dysputy wykazał dostatecznie w swoich Satyrach Gracyan Piotrowski, sam pierwey będąc ich uczestnikiem. Nie dosyć miano na samych dysputach. Nauczyciele Grammatyki i Infimy corocznie występować byli obowiązani ze swoimi uczniami którzy także iak inne klasy prawili na pamięć wykonane przez siebie okupacye. Roku 1739 mieli Grammatycy mowy na pochwały niektórych szlachetniejszego rodu współuczniów. Infimiści zazwyczaj deklamowali małe listy lub powieści, pospolicie robione przez Nauczyciela. W wykładzie grammatyki trzymano się w szkołach Piotrzkowskich Alwara do 1741 roku, w którym Piiarowie zaczęli używać Grammatyki Piiarskiej Konarskiego. (Temu przypisują ówczesni, a nie Obermajorowi którego chcą mieć iey autorem późniejsi.)

Wszystkie wymienione dysputy i deklamacye nosiły imię *Aktów szkolnych* Actus Scholastici i służyły zamiast terażniejszych popisów. Odprawiały się zawsze publicznie w szkole obec klas wszystkich i licznie zaproszonych duchownych i świeckich osób. Lecz że odbywały się kilkanaście razy do roku, przeto nie miały takiego znaczenia, ani nie z taką obchodzono je wystawnością co inne akty szkolne, iakimi były rozpoczęcie szkół powitanie Trybunału, seymiki, Szkolne promulgacye i perory.

Szkoły Piotrzkowskie Jezuitckie i Piiarskie zaczynały się zwykle po święcie imienia Maryi, lub nazajutrz po uroczystości Narodzenia M. B. a niekiedy, Września, stosownie iak w którym z tych dni odbywał się w Piotrzkowie Sejmik powiatu Szadkowskiego, na wybranie deputata. Nawzajem Jezuitci i Piiarowie przesadzali się w zapraszaniu i przeciąganiu szlachty na uroczystość otwarcia Szkół do siebie. Jeżeli dany wiarę pismom Piiarskim, zawsze więcej, a niekiedy wszystka bywać miała u Piiarów. Mowę zachęcającą do nauk przez wystawienie z nich korzyści, miewał Professor Retoryki, nie przepominając nigdy wynosić pod niebiosa wszystkich z osobna, którzy racyli ten akt szkolny obecnością swoją zaszczyć. — Zamknięcie szkół nie bywało tak solennie początkowo. Filozofi kończyli nauki w dzień Śgo Jana Chrzciciela, Rektorowie 17 Lipca, a inne klasy w dzień S. Jakoba przez odśpiewanie Te Deum. Podług urządzeń Kapituły Waręskiej 1736 r. wszystkie klasy Piiarskie tak niższe iak wyższe miały bydź rozpuszczane w dzień S. Jakoba. Lecz że ten zwyczaj przyjęli Kapitułarni Oycowie od Kss. Jezuitów, i że z trudnością a czasem niepodobieństwem było wstrzymać filozofów od śpiewania Te Deum w dzień S. Jana, dla tego wiele kol-

legiów, a nawet Warszawskie nie przyjęło nowéj uchwały. W Piotrkowie przywzodono ie do skutku tylko przez dwa lata, z wielką przykrością. Późniéj zaś znowu rozpuszczano uczniów na sposób dawniejszy Konarskiego.

Powitanie Trybunału było większem ieszcze zrodlem przesadzania się Jezuitów z Piiarami, aniżeli rozpoczęcie nauki. Deputaci zjeżdżali się na Sądy w poniedziałek po S. Franciszku Seraf: W następną Niedzielę przyjmowali powitanie od iednych szkół z rana, od drugich po południu. Jakaż radość téy strony która drugą ubiedz mogła pozyskawszy dla siebie Prezydenta! Jakież usiłowania dyrektorów ze szkół przeciwnych, aby się współzawodnikom dobrze nie powiodło! Zabiegi o swoie przewagę stron obudwóch nieprzyzwoite często pociągały skutki. Dla tego Prowincyał Piiarski nakazał 1733 roku, aby nie w tę niedzielę w którą Jezuici, ale dopiero w czasie odpustu S. Jwona, gdy z Palestrą wszyscy Deputaci znajdowali się u Piiarów odbywać ich powitanie. Wykonywali też to bez przerwy aż do ustania Trybunału. — Po mowie Professora zastosowaney do herbów każdego deputata (iak ieszcze 1738. kiedy ich było czterdziestu dwóch) występowali uczniowie. Przy dobieraniu tych Oratorów szczególny wzgląd miano na znakomitość familii. Dla tego wiele docinków znieść musieli Jezuici, gdy 1736 roku nie mając wiele dzieci szlacheckich kilku z młodzieży mieyskiéj przybrawszy pó szlachecku na powitanie wystawili. Liczba Oratorów takowych u Piiarów od 20 do 80 wynosiła, a każdy prawil swoię mowę oddzielnie, czasem oprócz mów, naymłodszy śpiewali dytyramb na cześć Trybunału (1748 r.) późniéj a nierzadko znowu (ieszcze 1786 r.) ustawiali się *w organki*, i iak ten instrument wydaie iednę harmoniyną całość za pomocą różnych klawiszów, tak dobrani Oratorowie odzywaiąc się ze stron różnych, i w tonach rozmaitych, iednę mowę prowadzili. — Było iuż to naywyższym szczeblem niesławności: i przedmiotem niepospolitego widzów podziwienia. Po skończoné m powitanium, wszyscy Oratorowie choćby ich było naywięcéj, do Marszałka na obiad zapraszani bywali.

Seymiki Szkolne. Praxes comitiales odbywały się w Piotrkowie iuż 1733 roku, a moze i dawniéj. Miały one sposobić młodzieź dó nayważniejszego powołania, bo na prawodawców Rzeczypospolitéy. Corocznie za tém, naymniéj raz, na sposób narodowy wyprawiała ie zwykle Retoryka, lub ze wszystkich klass razem uczniowie dobrzańi. Czas ich nie był zakreslony. Niekiedy odprawiały się w Lutym, niekiedy w Kwietniu, a niekiedy w Lipcu. Kościół Piiarski bywał zwyczajném mieyscem ich odbywania, a mnostwo gromadzącéy się zawsze na nie szlachty, innych mieszkańców i całego ieżeli tylko znajdował w Piotrkowie Trybunału, świadczyło ile przypadały do upodobania wszystkich obywateli. Postępowanie i obrzędy w ich odprawianium, zachowywano takie same iakie prawa i zwyczaje przepisywały istotnym seymikom. Uczniowie wotowali naprzód na Marszałka, a potem na mniemanego posła. Następnie każdy ma się rozumieć wcześniéj iuż na to przez Professora swojego przygotowany, mógł podawać Posłowi instrukcye za czém miał, niby na Seymie obstawać. — Mowy instrukcyjne ogarniały nayważniejsze przedmioty polityczne. Tak 1740 r. mówili na seymiku szkolnym o potrzebie powiększenia w kraju woyska, i o sposobach iego utrzymania w Koronie i Litwie, o zdolności dyssydentów do urzędów publicznych, o ich

tolerancyi, o ustanowieniu Szpitalów wojskowych, o naprawie fortec. o umiarkowaniu i określeniu „wolnego nie pozwalam, i t. p. Słowem mówili o wszystkim w taki sposób, iakiego mowy polityczne Skrzetuskiego, i Zabawki Oratorskie Bohomolca, są zabytkiem. Usposabiał się tak młodzieniec do poznania zasad swego rządu, a zreżenie kierowany od Professorów, mógł wcześniej widzieć iego wady, i nabrać zdrowszego sądu o rzeczach. Słuchacz też biorąc mowy podobne za igraszkę dzieciinną, nie obrażał się, iż mu pomimowolnie wdrażano takie myśli, któremi pierwey nie przeiawszy się, na istotnych Seymikach wołałby całym silami „niepozwalam, „ Konarski zachował w szkołach Piiarskich seymiki szkolne, a Jezuiti i przed nim i w czasach iego miewali je ciągle w Piotrkowie.

Nie tyle pożyteczne co Seymiki a dla nadużyć i posuniętego ku nim szalu sprawiedliwie wysmiane, były jednym z najwięcey uważanych aktów *Dyalogi* czyli *Reprezentacye Sceniczne*. Grywali je studenci równie w Piotrkowie, i po całej Polsce, zamiast sztuk dramatycznych, aż do czasów Konarskiego. Początek ich sięga wieków średnich, kiedy powszechnie po kościołach wystawiano tajemnicę męki Chrystusa oraz pod allegoryami cnoty i występki, dla zbudowania tłumnie zgromadzonego ludu. W Piotrkowie Kss. Jezuiti i Piiarowie przesadzali się w tęg mierze; Jezuiti wyprawiali je w swoim kościele: niegdzieindziej pewno i Piiarowie, kiedy 1686 roku, Prowincyał ich przywodząc do skutku uchwałę kapituły Rzymskiej surowo zakazał Reprezentacyi dramatycznych nawówczas w kaplicy, a późnię w kościele Piiarskim. Trzeba się więc było o inny kościół postarać. Do 1728 r. wystawiali je u Kss. Franciszkanów, późnię do 1747 r. w kościele lub na korytarzach klasztornych u Kss. Dominikanów. Tytuły niektórych reprezentacyi, jeśli można niech dadzą iakiekolwiek o sobie wyobrażenie „Abdolonymus Cultor virtutis et hortii rzecz z Kurcyusza 1728 r. — Serce Jezusa scena teatralna 1738 r. Swiatopelk król Morawski scena teatralna w 3ch dużych aktach. 1. Akt wystawiał, iak Swiatopelk zwyciężony od nieprzyziaciela uciekl na pustynią. 2gi iak przez posłów do tronu był wezwany, a 3ci Jak abdykował, i odszedł znowu na pustynią. — Szczególnię w tym dramacie zaiął tanciec heroiczny z dobytymi szablami wrozmaitych sztukach wykonany 1739 roku. Jakób Stuart król Angielski reprezentacya sceniczna wystawiająca tego króla, 1mo Uwięzionego, 2do Osadzonego, 3tio na śmierć skazanego, w trzech obszernych aktach 1741 r. — Wojna Jugurtyńska Tragedya, na przemian w nię wiersze polskie pomieszał autor z łacińskimi, co się niezmiernie słuchaczom podobalo 1746 r. Tragedya ta była dziełem Ks. Reginalda a S. Onuphrio i przez tego do druku podana. — Prusasz Tragedya wierszem polskim rzecz wzięta z Justyna, także 1746 r. — Rolanus tragedya 1754 r. — Jakie sztuki przedstawiali Kss. Jezuiti nie można się było dowiedzieć. Pisze tylko pod rokiem 1738. historyk domu Piiarski, iż ci wyprawili w onym roku aż cztery dyalogi w swoim kościele, a na jednym mieli błazna czy też czarownika który to ogromną drabinę, to stół, to pałasz, na czole nosił po teatrze.” Wszystkie reprezentacye szkolne u Piiarów układał, i wystawiał ich kierował Professor Retoryki, a niekiedy i Nauczyciel poetyki. Jedynie 1739 r. Nauczyciel syntaxy sztuki Jeograficznej w reprezentacyi scenicznej w kościele Kss. Dominikanów wystawił z wielkimi okłaskami zgromadzonych, szczególnię w czasie tęg sztuki jeograficznej, podobal się wy-

konany taniec od jednego filozofa po linie przez kościół wyciągniony. Sztuki wszelkie na raz ieden tylko służyły. Ztąd rzadko się zdarzało iżby więcej nad iedną dawano, lecz ztąd znowu zapal ich widzenia posuwał się do nader wysokiego stopnia. Nie przykrzyło się słuchaczom chociaż od 4tęj po południu do 12tęj (1738 r.) w największemy ciżbie zostawać musieli.

W roku zaś 1741. gdy wystawiano Jakóba Sztuarta, takie mnóstwo zebrało się ludu, a szczególnię szlachty zgromadzonęj na Trybunał i na sądy Grodzkie, iż cały kościół Dominikański nie mógł ich obić. Dla natłoku powstało straszne zamieszanie i tumult taki, że go i gwardya Rzeczypospolitey powściągnąć nie mogła. W tłumie natłoczonego mnóstwa, gdy nawet porywano się do szabel, Deputaci i inni dystyngwowaniś umknęli na podwyższenie teatralne. Nader szczupłe przeto pozostało miejsce na reprezentacyę. Professor kierujący wystawę na inny dzień chciał Akt odłożyć, ale mocne nalegania, żądania i prosby Deputatów zniewoliły go do rozpoczęcia sztuki. Po uspokoieniu więc nieco zamieszania, kazał przedstawić dwie sceny: iedną w której było obleżenie miasta, zdobycie go, wymordowanie mieszkańców, wzięcie króla w niewolę i t. d. drugą która zawierała taniec Bohaterski z laurami zwycięzkiemi. W tańcu tym uczniowie sześćdziesiąt trzy sztuk wykonali. Pozostało ieszcze scen trzynaście, ale znowu taki wszczął się powtórnie rozruch, iż pomimo nayszczerszemy chęci i Deputaci na przestanie zezwolili. Każdą sztukę przypisywał autor iakiemu Dobrodziejowi, a tęp obowiązywał go do nakładów na wystawę potrzebnych. Rzadki rok był taki iak 1730 r. w którymby nie znaalż się iakowys Mecenas sztuk dramatycznych szkolnych. Kollegium raz ieden tyko 1702 r. wyexpenzowało na wystawienie Dyalogu 119 zł. Nawet 1746 roku ieszcze trwało ku nim zamiłowanie, kiedy Marszałek Trybunału Sapieha, wraz z innemi Deputatami Sali Trybunałskięj, bo Kss. Dominikanie kościoła pozwolić nie chcieli, na kilka dni zawiesiwszy sądy odstąpił, i ozdób prócz tego, i muzyki swoięj pozwolił.

Ostatnia to iuż była reprezentacya Szkolna, nigdy iuż późnię studenci Piarscy nie występowali na Teatr. = Różne od reprezentacyi były *deklamacye* sceniczne, mające za przedmiot rzeczy święte. Takie deklamacye wyprawiali Piarscy: Grammatycy z historyi S. Jozefa 1729 roku w kościele dominikańskim, Syntaktycy iedną wierszem, drugą prozą 1739 r. Poeci z życia S. Kazimierza 1740 roku, która iest drukowana. Zdaie się iż podobne sceny w początkach same tylko wyższe klasy a szczególnię Retorów zatrudniały. Zczasem gdy ci wzięli się do sztuk świeckich, duchowne dostały się klassom niższym. Wszakże i Retorowie z Filozofami, nie zaniedbali pierwszego zawodu. Na Boże Narodzenie przebrani za pasterzów przychodzili przed świtem do kościoła witać w śpiewach w kształcie rymowym ułożonych Narodzonego Jezusa. W wielki Czwartek ieden z nim udając podróż na Kalwaryę stosownie przybrany, na rynku brał na barki krzyż tak długi, że czasem koniec iego na kolkach się toczył. Studenci i lud zgromadzony śpiewając Gorzkie żale za nim postępowali. Gdy wszyscy weszli do kościoła Piarskiego, kilkunastu Retorów, lub Syntaktyków rozpoczynało perory na uwielbienie męki Chrystusa (1736 r. 1737. 1739 r.)

Bywały i inne *perory* perorations studentów Piarskich w kościele. Nigdy bez nich nie obeszła się uroczystość S. Katarzyny patronki szkół, i Matki

Boskiéj łaskawey, a późniéj S. Jozefa Kalasantego. W czasie drugich niesporów, wstępował wybrany mówca w przygotowaną i ozdobioną dla siebie katedrę, i z téj nieraz półtory godziny prawil stosownie do Święta. Perory pisywali professorowie, lub tylko poprawiali jeżeli mówca już był w stanie sił swoich użyć. Na mówców fakowych, zwanych *Oratorami*, dobierano młodzieńca zawsze wysokiego rodu, bez względu w któręj klasie zostawał. Stanisław Małachowski dopiero był w Gramatyce 1738 r., a przecież miał mowę i to z takim zaszczytem, iak pisze historyk-domu że, wszyscy słuchacze iednomyslnie zeznali, iż nawet doskonały Orator dokładniéj i wyborniéj nie mógłby mówić, przyznali oraz że mówilby tak iak oyciec, który w istocie wielkim iest w Rzeczypospolitéj mówcą, gdyby tylko miał wiek potemu. Zaiste młodzieniec ten, dodaje pisarz, wstępując w ślady oycy wielkie o sobie wroży nadzieje. Jakże trafna przepowiednia Nauczyciela. Walenty Wolski syn Sekretarza pieczęci koronnéj chociaż w Syntaksie będąc 1739 r. mówił także iak doskonały Retor, i tę mowę iego o S. Katarzynie kazał oyciec wydrakować w Dreźnie. Chwalonymi byli również Antoni Tymowski, iako przyiemny i energiczny mówca z Retoryki 1740 roku. Teodor Szaniawski 1741 r. i Strzembosz Tomasz 1751 r. Na wszystkie perory mnóstwo zbiegało się ludu a niekiedy Trybunał przybywał. Naywiększe iednak zgromadzenia bywały przy *Promulgacyach*, to iest: Oglaszaniu wybranych urzędników bractwa MARYI Łaskawéj, zwanego Sodalitas Mariana. Bractwo to ustanowione iest przy kościele Piłarskim Piotrkowskim 1695 r. i do dziś dnia bez zmiany w istotnych zasadach i obrządkach, stale się utrzymuje. Są i teraz dwie processy po mieście lubo dawnięd odprawiały się z większą nierównie okazałością, bo zawsze z muzyką na trzy chóry podzieloną i przy ciągłym biciu z moździerzy lub z armat, iak 1771. r. kiedy obecny w Piotrkowie Zaremba iako Sodalis, cały nrocystości z-konfederatami towarzyszył. Ma i teraz na processyach każdy uczeń swoje świecę, lubo przedtém każdy nadto Deputat, Palestrant, znamienitszy, obywatel i mieszkaniec tutajszy poczytywał za chlubę assystować Statui Matki Boskiéj Łaskawéj. Utrzymuje się dotąd Oratorium większe lubo nie masz Oratorium mniejszego, w którym wszyscy Uczniowie klass niższych i nie sodalisici, mówili tylko lecz nie śpiewali *Officium de Beata*, i przygotowywali się do stopnia Sodalisa.

Jak dawniéj tak i teraz, tylko cztery klasy wyższe mogą byđz przyymowane do Bractwa. Lecz dawniéj, prócz młodzieży szkolnéj, iak księgi przeświadczaią, Senatorowie, Szlachta, Obywatele Piotrkowscy, Kss. Świeccy i Zakonnice, oraz wszelkie Kobiety od Woiewodziny do biedney mieszczanki, ubiegały się o zaszczyt należenia do Bractwa MARYI w Piotrkowie. Urzędy są też same teraz co i dawniéj, lecz do 1755 roku wybierano ieszcze Protektorów. — Łaskawsi na Piłarów Deputaci zwykłe się téj godności podeymowali. Bywało ich pospolicie kilku, czasem kilkunastu, a 1739 r. cały Trybunał. Protektorowie zaproszeni do kościoła na promulgacyą, słuchali naprzód uwielbień swoich zlewanych przez Professora Retoryki, następnie zaś peror kilkudziesiąt Uczniów. Wszystkie mowy zazwyczaj od zachęcenia do pobożności, kończyły się na wyprowadzeniu genealogii, opisaniu Herbów i licznych aluzjach do każdego Protektora. Bywały i takie przypadki, iż każdy w szczególności Protektor słuchać musiał trzech studentów do niego perorujących. Ma się rozumieć, że Protektora było obowiązkiem wyprawić nocną dla wszystkich Sodalisów.

O ile popisy takowe iako i cały plan zmieniły się w szkołach Piotrkowskich przez Ordynacye i ustawy Kommissyi, a późniéj izby Edukacyney zastanawiać się nie ma potrzeby. Zna każdy terazniésze urzãdzenia, dawniejszych łatwo się doczytać. Dostć tu wspomnieć, iż Ordynacye w Piotrkowie zaprowadzone 1753 r. a plan Kommissyi Edukacyney 1781 r. i że Piiarowie tuteysi stosowali się zawsze do przepisów, iak wizyty zaświadczaia.

Wizyty Szkół Piotrkowskich Piiarskich iedne były honorowe, a drugie z Urzędu. Z pierwszych te wymieniaia dzieie szkolne: Karolina z Sapiehów Koźmińska 1755 roku wassystencyi wielu znakomitęj Szlachty wizytuać wszystkie klasy w każdéj była powitana przez uczniów, a w Retoryce wyprawiono ku iey czci deklamacyã polskã w troiakim rodzaju pisania listów. 1773 r. August Ks. Sułkowski z ramienia Kommissyi Edukacyney zjechał do Piotrkowa dla przezyrenia i poznania szkół Piiarskich. Prof: Retoryki i dwóch uczniów miały do niego mowy w kościele. Po czém examinował szkoły. 1775 roku Król Stanisław August w sobotę przed świątkami zjechawszy do Wolborza, w Poniedzialek świąteczny po południu przybył teź do Piotrkowa dla obeyrzenia miasta, i zwizytowania szkół Piiarskich. Przyięty z wszelkiem przygotowaniem iakie się tylko dało zrobić nie spodziewaiać się pierwéj Monarchy. Gdy wszedł do kościoła otoczony od panów i licznéj szlachty powitali go August Książe Sułkowski naznaczony od Rzeczypospolitéj wizytatorem Jeneralnym szkół Wielkieypolski, Professor wymowy, i ieden z uczniów. Naylaskawięj przyiał to powitanie, i wiele powiedział na zaletę ksiãżęcia, więcsy na pochwałę zgromadzenia. Z kościoła zaraz wszedł do szkół i tam w każdéj klasie po francuzku, po niemiecku, po łacinie i po polsku powitany sam zapytywał się uczniów ze wszystkich przedmiotów a szczególniey z matematyki, historyi i ieografii. Pochwalał odpowiedzi i znowu wiele wyrzekłszy o pracy i pilności Professorów rad że iego życzeniem odpowiedziały szkoły tuteysze, do Wolborza powrócił. — I król Pruski będać w Piotrkowie 26 Października 1793 r. zapowiedział Rektorowi swoię bytność w szkołach, ale nagłać interessa, nad spodziewanie przyspieszyły iego wyiazd, i nie dozwoiliły swoia laskã zaszczycić szkół Piotrkowskich. Za naszych czasów iego Excellencya Pasterz Dyecezyi i Senator Koźmian pod swoię bytność w Piotrkowie nigdy nie opuszcza zwiedzenia i examinowania klass wszystkich. Podobnież czyni JW. Prezes Kommissyi Woiewódzkiey przy coroczném objędzaniu obwodów.

Wizyty z urzędu, od rozpoczęcia Szkół odbywali Prowincyalowie. Od roku zaś do 1782 r. do 1759 r. co rok zjezdzał Wizytator Jeneralny mianowany przez Kommissyã Edukacyia z grona Professorów Uniwersytetu Krakowskiego. — 1790 r. Znowu Kommissya poruczyla ten obowiãzek Prowincyalom. Za rządu Pruskiego Konsyliarz Kamery wojenno Ekonomiczney, który razem był przelożonym nad sprawami kościelnymi, i Edukacyinemi, wizytował szkoły tuteysze. Teraz wiadome są každemu urzãdzenia.

Zwyczaie które się dziś nie zachowuia, a utrzymywały się ieszcze za Kommissyi Edukacyney są: Nowo przybyli studenci pierwey nim zaczęli nauki, obowiãzani były wypowiedać się i Kommunia, przyiać iak nakazał Prowincyal

1690 r. — Na Mszę pierwszą, dnia każdego przychodzący Uczniowie śpiewali godzinki o niepokalanym poczęciu M. B. — Nie bywający na Mszach studenckich ponosili karę w kościele. — W sobotę każdą o trzecię godzinie po południu śpiewali Litanie. Na oratoryach starsi w większem słuchali kazań, w mniejszem katechizmu. Po czem następowały kontrowersye. — Passye w poście bywały o 3ciej godzinie. Na tęg śpiewali studenci Gorzkie żale i słuchali kazania. W adwencie podczas Horatów śpiewali godzinki, lub pieśni do czasu stosowne. — W dzień Sgo Tomasza Doktora anielskiego wychodzili wszyscy ze Szkół na kazanie do kościoła Kss. Dominikanów, i tam bawili do końca nabożeństwa. — Student przybawający do szkół nie zgola nie płacił za naukę, wyjąwszy dyrektora swojego, którego zaspokoić musiał. Niekiedy bez wyjątku, chyba że był prawdziwie ubogim, dawał puę złotych na drwa i kalfaktora. — Jnnych poberów zakazał tu Prowincyał pod karami kanonicznemi ieszcze 1678 r. Użycie do zwyczajnych rozmów ięzyka łacińskiego równieź zaprowadził tu Prowincyał 1729 roku: zalecił on iak naysurowiey nauczycielom aby i sami do uczniów nie mówili iak po łacinie i uczniom między sobą nie pozwalali mówić inaczey tak w szkole iak po za szkołą. Ztąd zaprowadzono w każdę klassie signum, ztąd i kucharki nawet po łacinie mawiały. Na rekreacyach wszyscy bez wyjątku bawili się mustą. Gdy bowiem Kommissya Edukacyina nakazała po szkołach 1777 r. Mustry, Prefekt tuteyszy urządził ze wszystkich klass jeden batalion podzielony na 4ry kompanie, Kadetów, Grenadyerów piechoty i lekkiey chorągwi. Kompania kadetów składała się z paniąt pomniejszego wzrostu i delikatniejszey komplexyi. Do grenadyerów należeli rosleysi i mocnieysi bez względu na stany, byle mieli mundury. Kompania piechoty składała się ze średnich mundurowych, a kompania lekkiey chorągwi, z chłopców służących i tych którzy mundurow nie mieli. Całego batalionu Kommandant Jeneralny był jeden, Officerami zaś bywali starsi osobliwie Dyrektorowie. Mundury sprawiali sobie uczniowie takie iakie wojsko pod ówczas nosiło, lecz tylko występując na mustę: — Zwykłą zaś odzieżą ich było żupan biały, zwierzchnią zaś czyli kuntusz granatowy z wylogami pomarańczowemi na zimę, a na lato sam tylko żupan biały z pomarańczowemi wylogami. Ubiór ten przepisał Ordynat Sulkowski dla szkół tuteyszych. Dawniey bowiem kuntusze w różnych kolorach nosili. Wynikały z tąd różne nieprzywoitości osobliwie ta, że student zobaczywszy iakiego mieszczanina w kontuszu podobnym swojemu, zwlaszcza iezeli pas nosił na kontuszu (bo mieszczanie powinni byli nosić pasy na żupanach) natychmiast mu pas przerzynał.

Nigdy przy taktiey okoliczności nie obeszło się bez bitatki i ranień. Oprócz sukni cywilney używali w szkołach Piotrkowskich niekörtzy studenci sukni duchownych. Byli to iuź klerycy mający 4ry mnieysze święcenia. Jest o nich wzmianka iuź 1710 roku, a Prowincyał 1739 r. zalecił chodzącym klerykom do Betoryki, mówić w święta i niedziele na oratoryach większych exhortacye. Kommissya Edukacyina dopiero zakazała, aby do szkół chodzący żaden kleryckich sukien nie nosił. Chodzić przy szabli zakazała Nuncyatura, iak się to wyżey powiedziało, lecz 1780 roku z woli Trybunалу studenci klass wyższych chodzący dla przysluchania się indukcyom spraw, mogli przypasywać szable w celu odróżnienia ich od rzemieślników i wszelkiey nieszlachty, którym wstęp na posiedzenia Trybunalskie był wzbroniony.

Karność Szkoła czasów dawniejszych przez podanie wiadoma każdemu. — Był to czas kiedy rozumiano że student tyle tylko umie, ile na nim Professor mógł wybić. Przykład najlepiej potwierdzi. „ Marszałek Trybunału, mówi historyk domu pod 1740 r. chociaż i sam w szkołach Piiarskich odebrał Edukacyą i stał w naszym kolegium, zajmując znaczną część jego, przecież nam nie był przychylny. Na żadnych aktach publicznych nie bywał i innych deputatów odwoził, a do Jezuitów zawsze uczęszczał. Przyczynę tego sam słyszałem wobec wielu zgromadzonych. „ Ja wprawdzie, mówił on, wiele winienem Kss. Piiarom, lecz nie równie okazywalbym się im wdzięczniejszym gdyby mój Ks. Professor, nie był mnie za łagodnie traktował i nie tyle kochał, dla tego też oddałem synów moich Kss. Jezuitom do szkół Lubelskich, wiedząc że nie tak są łaskawemi dla młodych. „ Otoż to dodaie historyk, strzedz się potrzeba a strzedz iak najbardziéy Professorom i Nauczycielom naszym owéy poufalości i dyssymulacyi z uczniami, która podoba się im poki są młodsí, lecz nie iest miła gdy dojdą do wieku.

Trzymano się zapewne ściśle takowéy przestrogi bardzo długo, gdy żyją jeszcze tacy którzy pamiętają iż w trzech klassach niższych zawsze stały piénki, a w trzech wyższych stolki pokryte kobiercami. Były one rusztowaniem do wykonania sprawiedliwości. Professor naywięcéy mógł wyliczyć winnemu 24 plag. Znaczniejszą kara lub oddalenie ze szkół zależało od Prefekta. Przy wymierzaniu kary ścisły wzgląd miano na etykietę, szlachcica trzymać musiał koniecznie szlachcie. Dla tego 1741 r: gdy ieden z Retorów był ukarany cielesnie, zaraz przeszedł do szkół Jezuitkich, nie przeto, iak mówił, że karę otrzymał, bo na nią zasłużył, lecz że go dziecko szlacheckie, trzymali studenci ze stanu chańskiego. — Wogóle iednak karność w szkołach Piotrkowskich, nie była tak sprężysto utrzymywana iak gdzie indziéy.

Uczeń bowiem przewidziawszy co go spotkać miało u Piiarów, uchodził do Jezuitów i wzajem. Mimo postanowień Nuncyatury łatwe tam zawsze znajdował przyięcie. Ztąd zaś w onych czasach spadała zła opinia na szkoły, kiedy chluba ich i chwala zasadzała się szczególnie na wielość uczniów. — Nadto przyiaźnienie się Palestrantów ze studentami, wstawianie się Deputatów, często bezkarnemi czyniły najgorsze uczniów postępki. Wreście tysiączne zdarzyły się przykłady że Retor lub Filozof zasługuiący na karę rzucał szkoły i do Palesty się przenosił. Na próżno przeciw temu Kommissya Edukacyyna zaleciła Pisarzowi ziemskiemu żeby bez świadectw do kancelaryi nie przyjmował młodzieży. Zwyczaj przemagał nad rządowemi rozporządzeniami.

Rekreacye przed Konarskim bywały tylko we Czwartek, lecz za to dzień cały. Professorom o wybięciu godziny dawali znać Horaryusze formułą uświęconą, significatur paternitati vestrae Ima hora, co się znaczyło że wybiła godzina dziewiąta, i że Nauczyciel jednę już odbył godzinę. O godzinie 10tęy wołał Horaryusz secunda hora, po wybięciu 3ch kwadransów na iedynastą mówił, signum, o iedynastéy zaś finis, bo lekye ciągnęły się tylko od godziny 8méy do 11tęy. Po południu zaś tak iak teraz od 2giéy do czwartéy. Po dwóch pierwszych oznajmieniach każdy Nauczyciel w swojej klassie, rozpoczynał inną

lekcyą, a po signum naukę moralną. Horaryuszem bywał jeden z Ucników przez Professora codziem wyznaczany do uważania godziny na zegarze kollegiynym. Zwyczaj ten trwał do rządu pruskiego, którego kosztem wyporządkowany został zegar wieżowy.

Dzienników szkolnych nie znano, miejsce ich zastępowały tak zwane *Erraty*, do których wyznaczeni przez profesora audytorowie dyktowali umienie lub nieumienie uczniów oddanych sobie do słuchania.

Niebytność w kościele w katalogach naznaczali czasem tajemnie *speculatores*, a czasem jawni Cenzorowie. — *Erraty* przeglądali professorowie codziennie, i wszystkim zapisanym w nich przez nieszczęsne *ns* (*nescit*) solennym wyrazem, *ad medium*, klęczyć rozkazali. Po czem niekiedy i coby więcej niedbałych spotykało. Notatki zaś cenzorów, pospolicie zachowywano na sobotni porachunek.

Uczniowie ubożsi mieścili się iak i teraz zarazem z gospodarstwem u których nymowali stancyą. Moźniejsi stali osobno pod oddzielnym Dyrektorem. Wszyscy z trzech klass niższych chodzić musieli do wyznaczonego dyrektora, który tu najmniej 200 zł. a najwięcej 700 zł. wraz ze stołem mogli mieć rocznego dochodu. Najmajątniejsi stali w konwiktach.

Konwikt Jeznicki sięga 1700 r. W początkach iednak dla szczupłego mieszkania nie wiele mogli trzymać uczniów. Roku 1735 całą kamienicę Tobiaszewską (dziś Rady Urbańskiego) zapelnili szlachetną młodzieżą. Do tego konwiktu przykupili folwark na Rokrzyckim przedmieściu który 1781 stał się własnością Piiarów

U Piiarów pokilkakroć zakazywał Prowincyał żadnych nie przyymować Konwiktów 1687 r. 1697 r. Z czasem nie chciano dać się przewyższyć i w tym względzie Kss. Jezuitom. Ks. Cypryan Małachowski 1737 r. będąc ieszcze naówczas Prefektem, zebrał kilku najznakomitszych młodzieńców, i pierwszy dał początek *Konwiktowi* Piiarskiemu, który się dotąd utrzymnie. Bywało w nim niekiedy po 50 Uczniów iak 1786 r. Wszyscy równie u Jezuitów i u Piiarów na lekcyę chodzili do szkół publicznych. Regens Konwiktu wszystkiem zawiadywał, płacił tylko za pomieszkanie Rektorowi.

Wspomnieć tu należy o *Konwiktzie* Maxymiliana Jozefa Pomian Skoraszewskiego. — Człowiek ten nie znany naybieglejszym naszym Bibliografom, udawał się za nader wielkiego autora. Ogłosił Prospekt 1805 r. na Dzieła „Wyobrażenie każdej umiętności i nauki ogólnie i szczególnie, Gabinet moralności, w 29 rozdziałach wierszem opisany. Herbarz Polski od A. do Z. Konstytucya Ładowskiego i Trębickiego, Historia rewolucyi Polskiej i Francuzkiej i t. d. Nie przyszło iednak do ich druku. Jedynie magazyn Literatury polskiej w Gdańsku 1805 roku we trzech wyszedł numerach. Zawiera iednę z naynędzniejszych chronologiy dzieciów powszechnych. Ten to więc Skoraszewski miał założyć *Konwikt* szlacheckiý młodzi w Piotrkowie, i w nim takież prawie zaprowadzić urządzenia, iakie ią w *Konwiktzie* Zoliborskim. Ogłosił nawet drukiem Examen z półrocznych nauk swojego Instytutu. Wszystko to przecież było tylko udaniem. Zwyczajna podobno gospoda, nazwana przez niego została imieniem *Konwikt*u *Nobilium*. Po niedoszłym Examinie zniknął z Piotrkowa ten uczony mąż!

bo Pomiany z Poznańskiego upominać się zaczęły o przybrane nazwisko, a metryka świadczyć miała, że imiona Bartłomieja i Grzegorza przemienil na Maxymilianiana i Jozefa.—

Jak w innych szkołach, tak i w Piotrkowie byli nawet ieszcze za Komisysy Edukacyney pauperowie (pauperes.) Kilka zakonów Piotrkowskich dostarczało im wyżywienia po które z garnuszkami chodzili. Udzielaly im też dosyć przekupki i mieszkańcy tuteysy. Z zesztą zaspakaili ich potrzeby kolledzy, a mianowicie Sodalisi, którzy i teraz całą swoją kasę Bracką, obracaia na wsparcie biednych uczniów.

Muzeum wzięło początek od Komisysy Edukacyney. W roku 1781. Przysłała ona Stolik nierniczny, Łańcuch Astrolabium drewniane i sztuciec Matematyczny i w tymże zaraz roku klasy uczące się Jeometrii rozpoczęły praktykę. Za rządu Pruskiego mało co przybyło, więcęcy nieco od 1816 roku. Naywięęcy dział historyi naturalney, i starożytnych medalów pomnożył Maruszewski Tomasz 1826 roku.

Biblioteka Szkolna z funduszu opłat od Uczniów zaczęła swój byt w 1816 roku. Za rządu Ks. Kotowskiego urosła ona w liczbie 360 dzieł a 854 tomów, za Rektorstwa zaś Ks. Szelewskiego w 1829 roku przybyło dzieł 300 a tomów 505. Tak więc ogółem wynosi Biblioteka szkolna dzieł 660 w tomach 1359.

Niezwykłe *Zdarzenia* Szkół Piiarskich Piotrkowskich, oprócz wspomnionych w całym ciągu tego pisma, te ieszcze opisane są w różnych księgach Archiwicznych. Roku 1733, z powodu bezkrólewia po Auguście drugim, przez cały Marzec i Kwiecień szkół nie było, bo Oycowie zaięci konwokacyą nie posylali do szkół dzieci. Wielu też osobliwie z Filozofów i Retorów wsiadlszy na koń na Sejm poiechało. — 1737 roku, choroby niszczyły całą Polskę. Takowy głód powstał, iż ludzie biedniejsi w zimie żywili się prawie samą tylko iemiołą po lasach, a na wiosnę różnemi nieczystościami. — Nie przepuszczano koniom, których także wielka liczba wypadła. Porywano się nawet na umarłych ludzi. Korzec Piotrkowski żyta za 200 zlp. z wielką trudnością kupić można było. Nieszczęśliwi mieszkańce ze wsi i miasteczek cisnęli się gromadami do Piotrkowa, który zwykle dla Trybunału dostatnie bywał opatrzony. Mnóstwo znedznialych od głodu i zimna padało. Wszędzie popelniano kradzieże, bo wszystkie zakątki Piotrkowskie napelniał lud ostatniy czekaiący chwili. Dzień i noc okropne ięki i wołania slyszec się dawały. Trybunał utraciwszy 6ciu z grona swojego Deputatów, przed czasem się rozproszył. Rozproszyli się i studenci u Jezuitów prawie wszyscy, a u Piiarów część większa na 4ty tygodnie przed wielką nocą. — Dawniejszy nie równie od tych zdarzeń był wypadek który na długi czas zostawił skutki po sobie. =

Żydzi przez niedbalosć Piotrkowiań, pomimo zakazów mieszczenia się w mieście, osiedli powoli całą ulicę Żydowską. Studenci po wprowadzeniu zaraz szkół Piiarskich, iuż przez płochosć, iuż też idąc za uprzedzeniem owego wieku, poczęli Starozakonnych napastować. Przyszło z czasem do walk i bitew

w jedney z tych 1679 r. Student mocno zraniony, umarł. Pozwani Żydzi do sądów starościńskich, zmuszeni zostali do placenia 200 Złp. dla wszystkich studentów Piarskich, i do dawania prochu co mogło być potrzeba na strzelanie w dzień M. B. Haracz ten nazywał się Judaiką. Odbierali ją przed wakacjami najroslejsi Sodalisi wybrani na to od Prezesa Oratoryum i innych współbraci. Ci upominali naprzód starozakonnych, aby im za trzy dni należną sumę oddali. Częste nieczynienie zadosyć ich żądaniom było przyczyną do częstych kłótni z żydami, i do formalnego rabunku ich sklepów. Wymuszone wręście pieniądze składano do skarboxy Sodalistwa. Sprawiano za nie solenne Nabożeństwo za owego ucznia zabitego, a resztę obracano na sprawienie srebrnego wotum do Ołtarza Matki B.— Nieraz jednak cała Judaika poszła na użytek samych Dyrektorów i przez nich na hulanki była obracana. Czuł niesprawiedliwość i skutki tey jeszcze w 1729 r. Prowincyał, gdy ją skasować zalecał. W Roku 1740, Sodalisi zapisali swoje prawo do donatywy dla Kollegium Piarskiego. To weszło z żydami w komplacyą i na stu Złp. przestało. Ale kiedy i tych nieodbierało i kiedy Studenci za to wiele szkód poczynili w Bożnicy, nastąpiło powtórnie zmniejszenie summy do 54 złotych. Rząd Pruski wręście umorzył Judaikę na zawsze.

Roku 1783 obchodziły szkoły Piotrkowskie stuletnią rocznicę zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem 12 Października. Dniem pierwey odbyło się publiczne Nabożeństwo za Polaków tam poległych, a dzień następný obrocono na rekreacyą, aby Uczniowie przypomnieli sobie czyny Bohatera Polskiego i wzbudzili zapal do ich naśladowania.

Szkoły i Pensye Płci Zeńskiej w Piotrkowie.

Dzieie wychowania płci żeńskiej w Polsce nie zaięły dotąd żadnego Pisarza wyłączney uwagi. Jedna tylko P. Tańska w *Rozrywkach dla Dzieci* mimobieżnie, po różnych miejscach swojego pisma, nieco w tym przedmiocie mówi, lecz nie sięga dalej iak czasów Augusta III. i Stanisława Poniatowskiego. Były przecież nawet Instytuta ku temu celowi wzniezione iuż w czasach nierównie dawniejszych.— W Piotrkowie, iak niegdys po cały Polsce, Panny zakonne Dominikanki trudniły się kształceniem umysłu i serca młodych obywaterek. Wprowadzenie P. P. Dominikanek do Piotrkowa nie da się oznaczyć, dla tego iż w dwukrotnych pogorzeliach 1648 r. i 1786 r. Prawie wszystkie ich dokumenta stały się pastwą płomieni. Pewną jest przecież rzeczą iż 1624 r. Podkomorzyna Walszycka z Rokszyc znacznie się przyłożyła do ich fundacyi.— Wraz po zaprowadzeniu, do obowiązków zakonnych połączyły i trudy Nauczycielek. Z postępem nauk w całym kraju postępowały i one w Instrukcyi. Do robot ręcznych same zawsze uczennice swoje wprawiały: do nauk zaś niektórych przybierały Piarów, a do ięzyka Francuzkiego nauczycielów Cywilnych. Urzymywał się ten iedyny Zeński Instytut w Piotrkowie aż do rządu Pruskiego. Ten zamierzył kasacyą P. P. Dominikanek i wzbronil przyymowania nowicyuszek. Pozostale kilka Zakonnic doczekawszy się podeszłego wieku,

w żaden sposób niemogły się oddawać tak trudnemu zawodowi. Poprzestały więc wychowania Corek Obywatelskich. W roku 1827 r. znowu dozwoliły im okoliczności piękne to lubo mozolne zatrudnienie rozpocząć.

Kiedy Panny Dominikanki za Rządu Pruskiego uczyć przestały, okazała się potrzeba założenia innego Instytutu. Panna Gliniecka więc 1796 r. zaczęła utrzymywać pensją w Piotrkowie, naprzód sama z Matką, a później jako małżonka Professora Maciejowskiego. Po iéy śmierci druga tegoż Professora Małżonka Karolina z Hildebrandtów Maciejowska zajmowała się, ze swoją chlubą i korzyścią nie tylko dla Piotrkowa lecz i odleglejszych okolic wychowaniem Panien od 1805 r. aż do 1819 r. Współceśnie z P. Maciejowską utrzymywała nie liczną Pensją od 1802 r. do 1807 r. P. Piątkowska. Od 1819 r. do 1826 r. Pani Turczynowicz miała znaczną pensją i szkołę wyższą, przy zamknięciu iéy było uczennic 45, a 18 pensyonarek, lubo uczyły

W tymże czasie od 1821 do 1824 r. P. Chodkiewicz
od 1821 do 1823 r. Zembrzuska.

Od 1824 do 1826 r. P. Turska.

Dotąd się zaś utrzymujące Pensye i Szkoły wyższe są:

Od 1826 r. P. Chodkiewicz.

Od 1827 r. P. Wohlgemuth.

Wszystkie te pensye i szkoły wyższe płci żeńskiéy stosowały się do przepisów już Kommissyi, już Izby Edukacyney, już też wreszcie stosują się do nowo zaprowadzonych ulepszeń.

Szkoła Elementarna.

Szkoła Parafialna różni się w tym od Szkoły Elementarney, że pierwszą utrzymywał Proboszcz dla całej Parafii, na drugą zaś nakładą miasto Jurdyka i Wielkawieś dla swoiéy wygody. Lecz obudwu przeznaczenie iednakowe, wpaiać początkowe zasady nauk, stosownie do potrzeb i dążności wieku. Od 1707 r. do 1817 r. niebyło w Piotrkowie tego rodzaju Instytutu. Oddawano przez ten przeciąg dzieci do szkół Piłarskich lub Jezuickich, gdzie nie tego się uczyły, co mogło być naysposobniejszem ich stanowi, ale tylko co przysposobić ich miało do słuchania wyższych nauk. Izba Edukacyjna 1808 roku w urzędzeniu szkół mieyskich i wieyskich Elementarnych, wyrzekłszy iż „żadne miasto, miasteczko, ani wieś niema zostawać bez potrzebney dla siebie szkoły” stała się tém samém założycielką i tutejszêy szkoły Elementarney. Fundusz na iéy utrzymanie iako też Etat dla Nauczyciela i Pomocnika ułożono tu w 1812 r. Przecież szkoła otwartą została 1817 r. dnia 1 Lipca. Pierwszym Nauczycielem był Józef Zaleski. Za niego liczba uczniów i uczennic w 1819 r. do 90 dochodziła. Od 1820 r. jest Adam Wilczek. O ile z ksiąg iego wykazuje się, liczba dzieci płci męzkiéy coraz więcéy wzrasta a w odwrotnym stosunku idzie liczba uczennic. Tak 1820 r. było uczniów 55. uczennic 33. W 1829 r. uczniów 73. uczennic 26. W roku bieżącym uczniów 81.

uczennic 16. Liczba Starozakonných uczniów naywięcéy 14, a uczennice rzadko w którym roku uczęszczają do szkoły Elementarnéy, naywiększa ich liczba była cztery w 1820 r. Równie Józef Zaleski iak i Adam Wilczek początkowo trzymali się planu nauk wydanego przez Izbę Edukacyjną 1808 r. W roku zaś 1822 zaczęto tu uczyć podług Metody Pestalozzego. W krótce Wizytator polecił zaprowadzić Metodę Lankestra. Wszakże brak domu stosownego, niedostarczające fundusze wstrzymały dotąd tak pożyteczne ulepszenie. Teraz od 1824 r. Szkoła początkowa dzieli się na 3 klasy. W 3 klasie będący przez rok uczniowie pod bacznyim i pracowitym swoim Nauczycielem, mogą bydź posunięci do klasy I. Szkół Woiewódzkich. Do tych rok rocznie wychodzi od 15 do 20. Inni przestają na naukach szkoły Elementarnéy, i udają do różnych rzemiośł, lub też przeymują zatrudnienia Oycowskie.

Dzieci Starozakonných naywiększą chęć okazują do rachunków i pisania, lecz radziby w krótkim czasie i bez wielkiego mozółu bydź doskonałymi. — Rządco więc żeby który skończył wszystkie oddziały szkoły Elementarnéy. Pospolicie wyszedłszy z niéy udają się na Pisarzów Bożnicznych, faktorów i na Bakalarzów Starozakonných.

S P R A W A

O stanie Szkoły Woiewódzkiej Piotrkowskiej z roku szkolnego 18 $\frac{2}{3}$ 0.

L O K A L.

Przy wzrastającej liczbie uczniów w Szkole Piotrkowskiej, dać się uczuć przede wszystkim potrzeba większego i dogodniejszego lokalu. Dotychczasowy obemuie wprawdzie izb dziewięć, lecz pomieścić nie mogą téy ilości uczniów, iaka się w tym roku znajdowała, ale i téy nawet iaka wewnątrznym szkół urządzeniem na każdą klasę jest przepisana.

BIBLIOTEKA i MUZEUM.

Do Biblioteki Szkólnej zakupiono w 1828 roku dzieł 52 Tomów 123. w 1829 dzieł 300. Tomów 505. w 1830 dzieł 93. Tomów 243. Zakupiono razem dzieł 445. Tomów 871. kart Jeograficznych 33, Atlasów i tablic do historyi exemplarzy 5. Wzorów rysunkowych zeszytów 2. Co przybyło z ofiar od uczniów i osób prywatnych, niżej wyszczególnioném będzie.

Gabinet fizyczny pomnożył się znacznie w tym roku. Mechanik Migdalski z obstalowanych narzędzi na 6099. zł. odstawił sztuk 81. między któremi znakomitsze są: Machina Elektryczna taflowa 32 cale średnicy mająca, Teleskop Gregorego w oprawie metalowej, i na takieyże podstawie, Perspektywa 2 łokcie i cali 9 długa w osadzie drewnianej, *Perpetuum mobile* Zamboniego z dwóch szkieł złożone na podstawie mosiężnej.

Z muzeum szkoły Wydziałowej Kaliskiej, na mocy upoważnienia Kommissy Rządowej Wyznań R. i O. P. z dnia 4 Lutego r. b. No ¹⁷²³³~~1072~~ sprowadzono dla użytku Szkoły naszéy 15 sztuk różnych narzędzi, z których celnieysze są: Luneta Angielskiej roboty na 4 stopy długa, machina do okazywania praw spadania ciał Pana Dumotier z trybometrem Desaguliera i zegarem sekundowym, Mikroskop słoneczny Dolonda, machina Pneumatyczna Pana Dumotier z 12 do niéy należącemi aparatami, Goniometr Charlesa, dwa Reflektory do ciepłika promienistego.

Niedokładne i niekompletne mamy narzędzia matematyczne, lecz i w te zaopatrzyć szkołę starać się będziemy.

PRACOWNIA CHIMICZNA.

Pracownia Chemiczna zajmuie obszerną izbę w stronach kolegium Piarskiego, w której dla kilkudziesiąt uczniów dawane bydy mogą prelekcye i okazywane doświadczenia; przybył do téy pracowni piec żelazny przenośny z potrzebnemi do niego rekwizytami i kilkadziesiąt sztuk naczyń glinianych, szklanych i metalowych. W. Professor Kitajewski dostawił nam z polecenia Kommissy Rządowej W. R. i O. P. kilkadziesiąt preparatów chemicznych za zł. p. 300. Potrzebne są ieszcze tak w muzeum iak w pracowni szafy.

Zbiory Mineralne, Botaniczne i Zoologiczne, mianowicie rzeczy krajowych formować się poczynają za staraniem nauczyciela Nauk przyrodzonych. Tera-

źniejszy zbiór mineralogiczny ma być powiększony przez wydanie nam duplikatów ze szkoły Kaliskiej.

Do zbioru monet, medalów i osobliwości ofiarował Tomasz Maruszewski różnych pieniędzy i numizmatów sztuk 38. między którymi najdawniejsze są dwa pieniążki Rzymskie, dwa Władysława Jagielly i jeden Jana Albrychta Królów Polskich, tudzież kilka sztuk dawnych assygnat Francuzkich. Ofiary do tego zbioru przez uczniów poczynione wymienia się niżej.

Szczególne rozporządzenia Kommissyi Rządowej Wyznań Religiynych O. P.

Reskrypta władz wyższych zmieniające lub uzupełniające w czém wewnętrzne szkół urzędzenia są najważniejsze. Takie w ciągu roku szkolnego odebrałmy.

1. Reskrypt z dnia 25 Czerwca 1829 roku No $\frac{7364}{182}$, zmieniający dotychczasowe postępowanie względem wydawania świadectw uczniom kończącym szkoły lub przechodzącym do drugich; 2. Reskrypt z dnia 16 Lipca 1829 roku No $\frac{10788}{1731}$, oznaczający na pierwszy Maia termin przesyłania do bióra Kommissyi Rządowej mających się drukować Programmatów; 3. Reskrypt z dnia 29 Kwietnia b. r. No $\frac{9670}{300}$ przepisujący sposób odbywania ekskursji Botanicznych i Jeometrycznych z uczniami. 4. Reskrypt z dnia 26 Października 1829 roku No $\frac{7013}{938}$, który iako zawierający pożyteczne dla Professorów i uczniów uwagi w całości udzielamy.

Nro $\frac{7133}{958}$ i $\frac{7934}{1079}$.

w Warszawie dnia 26.

Miesiąca Października 1829 Roku.

Dyrekcya wychowania publicznego

Kommissya Rządowa Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego.

Zwrociwszy od dawna uwagę na tak interesujący i tyle użyteczny we względzie wynalazków, przemysłu i kunsztów przedmiot, jakim jest dostateczna znajomość kraju swojego co do stanu przyrodzonego; uczyniła ieszcze pod dniem 12 Września 1818 r. Nro. 3205. do Rektorów Szkół Woiewódzkich rozporządzenia, aby zobowiązali właściwych Profesorów do czynienia postrzeżeń we względzie historycznym, fizycznym, gospodarskim, statystycznym i t.d. przyległych okolic i stosowne rapporta wraz z temiż dostrzeżeniami składali. — Rozporządzenie to nawet umieszczone zostało w przedrukowanym wewnętrzném urzędzeniu Szkół Woiewódzkich z roku 1820 i rozciągnięte było w tymże czasie

i do Szkół Wydziałowych. Następnie widziała Kommissya Rządowa potrzebę pod dniem 13 Października 1823 r. Nro 13,067. przypomnieć Rektorom Szkół Woiewódzkich ten godny ich troskliwości przedmiot, a razem polecić osobnym Reskryptém Rektorom szkół Wydziałowych onego dopełnianie. — Dla ułatwienia zaś téy czynności kazała wszystkim Rektorom zakupić stosowną ilość exemplarzy Instrukcyi do układania po szkołach zapisów w przedmiotach różnych nauk wydanej w Wilnie 1817 r. i książeczki o używaniu Termometrów i Barometrów przez Antoniego Magiera w Warszawie wydanej. —

Przecież iak z jednéj strony widziała Kommissya Rządowa z pociechą gorliwość Rektorów i Professorów niektórych szkół co do uzupełnienia choć w części wydanego rozporządzenia, tak z drugiéj z żalem poglądała na nieakuratność lub zaniedbywanie wielu. —

Pragnąc iednak by z tylu względów potrzebne i użyteczne wiadomości przyrodzone krain, dostrzegane i zbierane bydź mogły, tudzież ograniczyć to co-własnemu wyborowi w dość obszernéj wyż namienionéj Instrukcyi pozostawiono, następujące postrzeżenia i zbiory, iako nayistotniejszye i naypotrzebniejszye Professorowie i Nauczyciele właściwych przedmiotów w wolnym czasie przy pomocy niekiedy wyższych klass uczniów dopełniać mają.

I. Uwagi nad stanem fizyczno-geograficznym przyległych szkole okolic a iezeli bydź może całego Powiatu lub obwodu.

Tu na następujące okoliczności ma bydź zwrócona uwaga.

- a. Czy ziemia iest płaska lub górzysta, niska lub wyniosła, czy znajdują się iakie znaczne pojedyncze lub w pasmie góry, iaka może bydź ich wyniosłość nad poziom przyległéj wody, rozległość i kierunek ich łańcucha, i z iakich głównie składają się ciał mineralnych.
- b. Jakie są rzeki, strugi, ieziora, stawy, błota, iaka iest obszerność głębokość i wzajemny związek tych wód, dalej czy się znajdują iaki młyn, lub fabryka przy wodzie, czy woda podwyższona dla tych zakładów wywiera pożyteczny lub szkodliwy wpływ na brzegi które obmywa.
- c. Jakie są w każdéj okolicy grunta: gliniaste, zwirowate, kamieniste, piaski, czarnoziem, torf i t. d. co do urodzajności, iaki może bydź w przecięciu stosunek plonu do wysiewu główniejszych gatunków zboża, czy znajdują się znaczne iakie ogrody i w iakim zostają stanie; czy niema mieysc zdatnych do zakładania podobnych ogrodów a szczególnie winnic; czy są iakie łąki, i iaka iest ich wegetacya buyna lub słaba.
- d. Czy się znajdują lasy, puszcze albo tylko zarośle, iakie gatunki drzew i krzewów są w nich naypospolitsze, iaki iest stan lasów pod względem ich zagospodarowania, iaki może bydź stosunek mieysc zalosłych do uprawnych i t. d.

II. Uwagi nad stanem fizyczno-meteorologicznym.

Do tych uwag doprowadzić tylko mogą ściśle i długoletnie obserwacye, tudzież postrzeżenia ludu, które często wiele prawdy w sobie zawierają.

III. Uwagi nad zebranemi przedmiotami mineralnemi.

Wszelkie przedmioty mineralne, tak znalezione na powierzchni ziemi, iak wydobyte z iey łona podzielić należy na dwa zbiory, z których ieden zostanie się przy właściwéy szkole a drugi posłany będzie Kommissyi Rządowéy Wyznań i Oświecenia. Exemplaerze iednego i drugiego zbioru należące do iednego gatunku i znalezione w iednym mieyscu powinny byđ oznaczone iednakowemi liczbami. — W spisie mineralów iednego i drugiego zbioru powinno byđ wskazane mieysce, w którym každy gatunek był znaleziony, z wyszczególnieniem nazwiska i przyrodzonych własności tegoż mieysca. Między temi mineralami powinny mieć mieysce nietylko wszelkie gatunki ziem, kamieni, rud i t. d. ale nawet minerały ciekłe, iakieimi np. byđ mogą właściwe wody mineralne, słone i t. d.

IV. Uwagi nad roślinami.

Wszystkie mniej znane gatunki roślin tak dzikich iak chodowanych, zebrać, zasuszyć, i ułożyć w dwa zielniki, z którymi się postąpi iak wyżej namieniono o mineralach. W układaniu zielników, wypada się trzymać piękney rozprawki Professora Szuberta umieszczoney w przypisach do ziemiaństwa francuzkiego, tłomaczonego przez Felińskiego, i przynaymniey trzy exemplaerze każdego rzadszego gatunku rośliny w każdym zielniku zamieszczać. Na kartkach które przy wszystkich gatunkach zamieszczonych roślin znajdować się mają, następujące rzeczy winny byđ umieszczone.

- a. Liczba porządkowa gatunku, iak w iednym iak w drugim zielniku.
- b. Nazwisko pod iakiem gatunek znany jest u ludu, i jeżeli można u osób trudniących się przysposobieniem lekarstw.
- c. Cechy znaczniejsze rzadszych gatunków mogące się stać niewyraźnemi po zasuszeniu rośliny.
- d. Mieysce w którym roślina rzadka i osobliwa była znaleziona, tu się wymieniają nazwiska okolicy, wsi lub miasta, na iakim gatunku gruntu rośnie. Czy na górze od strony słońca, lub na przeciwnéy w cieniu lub na otwartém mieyscu, w lesie lub małych zaroślach, na łąkach, pastwiskach suchych, lub w mokrych, na polu ugorawém, lub między zbożem, w wodzie płynący lub stojący na bagnie, brzegu rzeki lub jeziora. — Jeżeli roślina jest pasożytna iak np. Jemioła, Kaniańka, Porast i t. d. wskazać na iakim gatunku drzewa lub innéy iakiéy rośliny przebywa.
- e. Czas w którym roślina kwitnie i dojrzały ma owoc, tudzież czas rozwiania się, opadania liści drzew dzikich i chodowanych.
- f. Trwałość rośliny, czy jest roczna, dwuletnia, trwała, drzewiasta, i czy na zimę liści nie traci.
- g. Pożytki i przymioty tak istotne iak mniemane, które pospolstwo upatruie w każdey roślinie, obok czego możnaby wymienić, które gatunki roślin używane są od ludu przy rozmaitych obrzędach, zabawach i t. d.

V. Uwagi nad Zwierzętami.

Co się tycze zwierząt tak dzikich, jak swojskich, tak złowionych jako i tych które tylko widzieć, lub o których słyszeć można będzie, nad tymi w podobnym sposobie jak nad roślinami, powinny być czynione uwagi: zbiory ze zwierząt drobnych jak np. z owadów, mało co więcej będą wymagały zachodu jak zbiory botaniczne, lecz co do zbiorów ze zwierząt większych, jako to: ssących, ptaków, gadów i t. d. te jako wymagające szczególnych starań, uzdatnienia i kosztu, zostawiają się szczególnej gorliwości professorów, pilności uczniów i hojności możniejszych rodziców w celu zbogacenia niemi samyżę szkoły. Uwagi przecieź w tym rodzaju poczynione, mają być równie z owadami Kommissyi Rządowej przesyłane.

Zebrane pod temi względami wiadomości o przyrodzonym stanie naszego kraju posłużyćby mogły z czasem do zrobienia opisu iego, równie interesującego jak nieocenionego z użyteczności. Nadto tym sposobem wszystkie szkoły otrzymałyby w krótkim czasie zbiory Historii naturalnej, złożone z naybardziej interesujących przedmiotów, bo zebranych z miejscowych okolic. Uniwersytet zaś pozyskałby prawdziwe Muzeum historii naturalnej kraju, naybardziej obudzić zdolne zapal młodzieży do naypożyteczniejszych umiejętności.

W témto przekonaniu widzi Kommissya Rządowa potrzebę zobowiązać jak najmocniej Rektora Szkoły Woiewódzkiej w Piotrkowie, aby o niniejszem rozporządzeniu Professorów i Nauczycieli uwiadomił, skutecznie do iego wykonywania zachęcił i dodał, że poświęcenia się ich w tym względzie nadawać im będą prawo do szczególnych względów Rządu, który tak godne usiłowania i prace wynagradzać ma zawsze na celu.

Pozbierane w powyższym sposobie postrzeżenia i dokładne opisy, jako też zbiory mineralne botaniczne, i jeżeli można więcej z zoologicznych jak owady, przysyłać może Rektor w każdym czasie a naydogodniej w miesiącach letnich lub iesiennych przez dogodne sposobności lub pocztą, pod rubrum interes Rządowy, wprost do Biora Kommissyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Pub.

Wydatki jakie ztąd wyniknąćby mogły, zaspokajane będą z funduszków opłat od Uczniów, na eo stosowną kwotę przy innych potrzebach Szkoły Rektor pod zatwierdzenie przedstawiać może.

Z resztą Kommissya Rządowa poleca ten ważny przedmiot staraniu i troskliwości Rektora, i spodziewa się, że jako przewodnik szkoły sam przykładem swoim zachęcać, rady dodawać i do pożądanego skutku niniejsze rozporządzenie ile możliwości ze strony swojej przywoździć będzie.

Zmiany w Zgromadzeniu Nauczycielskiem.

Xiądz Paweł Kotowski wysłużony Rektor Szkoły Piotrkowskiej przeniesiony do Szkoły Woiewódzkiej Warszawskiej przy ulicy długiej i tam w krótko Rektorem téżę Szkoły mianowany, został. Xiądz Franciszek Kastarski przeniesiony do Konwiktu Pijarskiego na Żoliborzu. Xiądz Jozef Zgodziński do Szkoły Wydziałowej Wieluńskiej. P. Jan Elkawa zastępujący przez trzy miesiące zmarłego Professora Maciejowskiego, wrocil do obowiązków prywatnego Nauczyciela.

W miejsce tych Professorów przybyli z Warszawy XX. Łukasz Proszowski, X. Napoleon Łukaszkiwicz i P. Panceram.

Liczba Uczniów.

W pierwszym półroczu zapisało się Uczniów 508. w drugim 499. Klasa II. i III. miały po dwa Oddziały. W Klasie 6tej było Uczniów wogóle 53. pierwszoletnich 35. a drugoletnich 18. Składać mają Examen Kwalifikacyiny: Bykowski Władysław, Bogusławski Marcelli, Czaplicki Stefan, Friese Robert, Grotowski Piotr, Hildebrandt Felix, Jarzębowski Rafał, Kaczkowski Eugeniusz; Rassumowski Maxym, Sampoliwski Jan, Sapręglewski Jan.

Konwikt.

Konwikt przy Szkole tutejszcy założony powiększył się w tym roku. Na rok następny pod temi samemi warunkami lokować w nim mogą Rodzice swoich Synów. O niektórych zmianach, iakich doświadczenie samo wskazało potrzebę, oddzielnie dana im będzie informacya.

Dary do Biblioteki i Muzeum.

Z daru Najjaśniejszego Pana otrzymała Biblioteka Słownik Rossyjsko-Polski Jakubowicza w dwóch Exemplarzach.

Kommissya Rządowa Wyznań Religijnych i Oswiecenia Publ: przysłała 12 Programatów.

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego dwa sprawozdania Uniwersytetu.

Bobrowski Kom: Administr: i Osów: Wojew; Kaliskiego Geschichten der Deutschen (1816) 12 pierwszych poszytów, innych książek niemieckich 4, łacińskich 2. polskich 7.

X. Tański Proboszcz z Dłutowa, ks. 1:

X. Seweryn Dudkiewicz ks. 1.

X. Hieronim Kamiński ks. 6

Starozakonny Daniel Wygdarowicz introligator z miasta Piotrkowa ks. 5.

Uczniowie z Kl. VI. Bogusławski Marcel ks. 6. pieniędzy 3. Czaplicki Stefan ks. 4. Jarzębowski Rafał ks. 2. Kamocki Alexander pienię 5. Karpiński Jozef ks. 1. Łaski Stanisław med. 1. Sampolewski Jan ks. 2. Szeligowski Konstanty p. 5. Walewski Stanisław 2 pieczęci klasztoru Łądek. Walewski Zygmunt ks. 4.

Z kl. V. Bęczkowski Franciszek med. 2. Chabielski Ignacy p. 2. Friese Bertold p 8. Friedenstein Henryk p 2. Garczyński Franciszek ks. 4. Gorecki Konstanty ks. 1. Gustowski Rafał p 1. Jaworski Teodor p 1. Kępisty Ksawery med. 1. Kruszewski Ezechiel pienię 14. Malinowski Mikołay ks. 1. Mulkowski Stefan p 2. Nowierski Sabin pienię 3. Piasecki Jozef ks. 1. Skorski Kasper pienię 9. Stodkowski Józef med. 1.

Z kl. IV. Dzwonkowski Edward med. 1. dokument graniczny z czasów Zyg: Aug. Kępisty Romuald ks. 1. Mazurkiewicz Alexander ks. 1. Skwartz Jozef ks. 1.

Z kl. III. A. Jarzębowski Wincenty ks. 3. z kl. II. B. Krąkowski Jozef ks. 1. Klass Felix ks. 2. Lelowski Emilian ks. 3. Libiszewski Wincenty ks. 3. Mrocz-

kowski Józef ks. 3. Ossowski Bonawentura ks. 1. Siedlewski Tomasz ks. 2. Walewski Karol ks. 1. med. 3, Wolski Aurelian ks. 1. Zabicki Alexander ks. 1.
Z kl. I. Zommer Andrzej ks. 2.

Nowy zapis dla Kollegium XX. Piiarów w Piotrkowie.

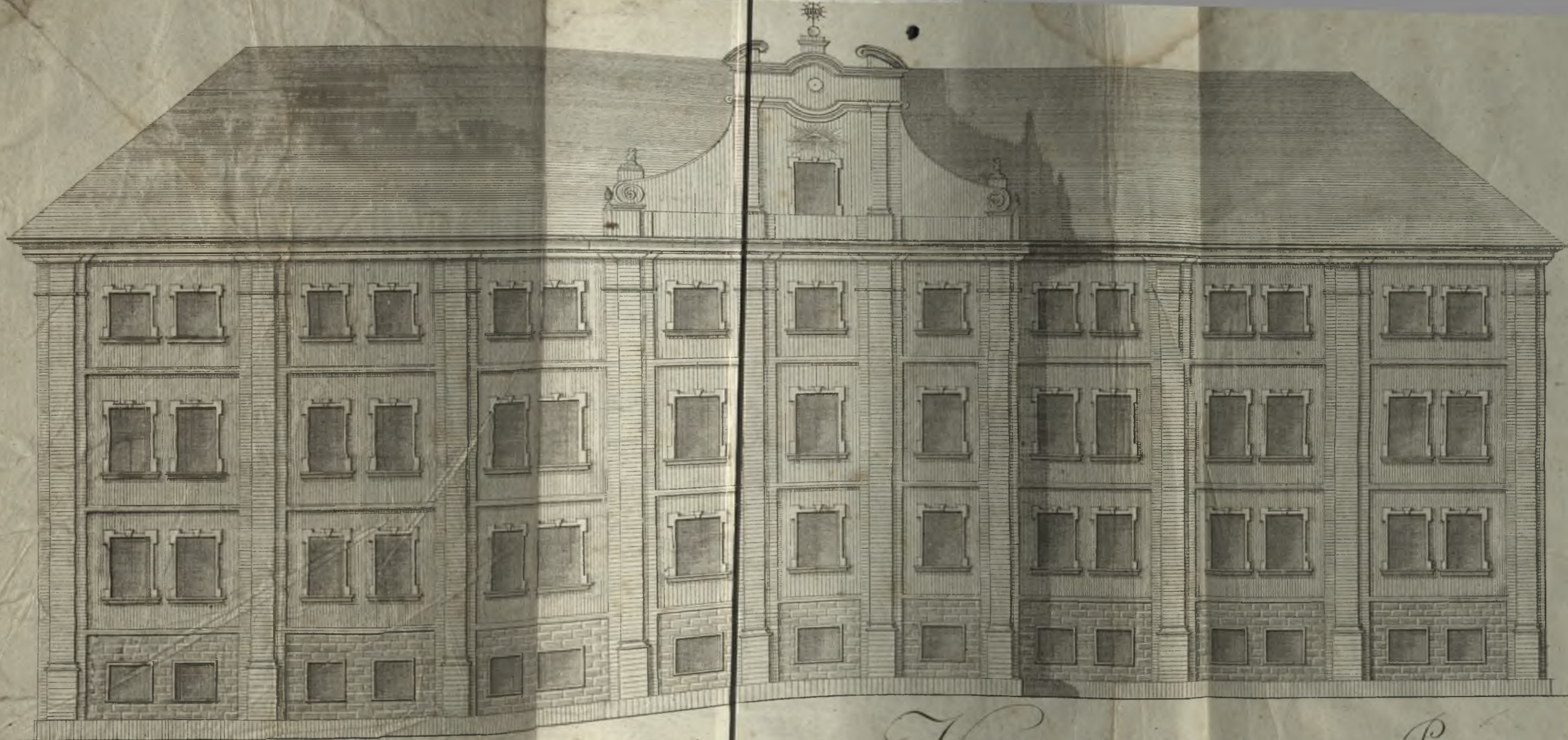
Jak znaczne summy zapisane zostały na rzecz Młodzieży odbierającej Edukacją w Szkole naszej, mieliśmy już przyjemność podać to w roku zeszłym do wiadomości publicznej. Właśnie po ogłoszeniu tych zapisów, zostaliśmy zawiadomieni że W. J. X. Poleiowski Scholastyk Kielecki Rektor Szkoły Woiewódzkiej Woiewodztwa Krakowskiego, a dawniey członek Zgromadzenia XX. Piiarów, przeznaczył wiecznemi czasy procent od summy 6,000 zł. pol. na dobrach ziemskich lokować się mającym, na rzecz zgromadzenia naszego w Piotrkowie. Szanowny ten Prałat przekazał także wiecznemi czasy procent od summy 4,000 zł. pol. dla Zgromadzenia XX. Piiarów w Łowiczu. Składamy ci nayszczelniejsze podziękowanie czci godny Mężu! za pamięć o Zgromadzeniu, które cię obchodzić nie przestaje, a mianowicie za pomoc Kollegium Piotrkowskiemu przyniesioną.

Wiadomość dla Uczniów i ich Rodziców potrzebna.

Zapis Uczniów na półrocze zimowe następującego roku Szkolnego rozpocznie się 15. Września, a zakończy 19 tegoż miesiąca. Ponieważ dla szczupłości lokalu nie możemy iak dotąd tak wielkiey liczby Uczniów utrzymywać, zechcą przeto Rodzice i Opiekunowie w terminie oznaczonym Uczniów do Szkół odwozić, aby nowi z innych Szkół przybywający miejsca im nie zaięli. Ostrzegamy nadto, iż żaden Uczeń do Szkół przyięty bydz nie może, jeżeli nie ulokuie się u Gospodarza przez Zwierzchność Szkolną do utrzymywania studentów upoważnionego, i jeżeli ten nie zaręczy za dobre iego sprawowanie się na stancyi, a nadto jeżeli nie okaże przy zapisach książek do iego klasy potrzebnych. Uczniowie klas niższych wszyscy bez wyjątku winni mieć do dozoru i pomocy w naukach Dyrektorów, którzy im przez władzę Szkolną wskazani będą.

**INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA**
00 330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-83





Widok Kollegium Sijarskiego ze strony Krakowskiego przedmieścia w Piotrkowie

F

20019

1830